

POLSKA GOSPODARCZA

TYGODNIK, WYDAWANY PRZY POPARCIU MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU
ORAZ MINISTERSTW: SKARBU, ROLNICTWA I REF. ROLN., KOMUNIKACJI, POCZT I TELEGRAFÓW

WYCHODZI W SOBOTY

TREŚĆ ZESZYTU

	STR.		STR.
POLSKA NA „DŁUGIEJ FALI” KRYZYSU — <i>DR. T. ŁYCHOWSKI</i>	41	ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE	62
EWOLUCJA STRUKTURY DANIN PUBLICZNYCH — <i>K. SOKOŁOWSKI</i>	45	Ruch w porcie gdańskim w grudniu 1932 r. — <i>A. R.</i>	
ŻYCIE GOSPODARCZE:		KRONIKA BIEŻĄCA:	
Rynek pracy w listopadzie 1932 r. Ubezpieczenia społeczne w 1931 r.		PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ	63
SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWO- DAWCZYCH	50	NOWE SPÓŁKI AKCYJNE	63
GÓRNICTWO I PRZEMYSŁ:		POWIĘKSZENIE KAPITAŁÓW ZAKŁ. W SPÓŁKACH AKCYJNYCH	63
PRZEMYSŁ NAFTOWY	52	KAPITAŁY W SPÓŁKACH AKCYJNYCH, PRZEZNACZONE NA	
HUTNICTWO ŻELAZNE	54	DZIAŁALNOŚĆ W PAŃSTWIE POLSKIM	63
BUDOWNICTWO	56	TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH.	63
HANDEL:		SKARBOWOŚĆ I FINANSE:	
HANDEL ZAGRANICZNY	57	PODATKI I OPŁATY	63
Sprawa dojrzewał owoców południowych — <i>Dr. Inż. D. J., Tilgner</i>		KREDYT	63
HANDEL WEWNĘTRZNY	57	Banki prywatne w pierwszych 3 kwartałach 1932 r.	
Ruch cen w listopadzie 1932 r.		RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH	65
KRAJOWE RYNKI TOWAROWE	59	Z BANKU POLSKIEGO	66
RYNEK AKCYJNY	60	PRZEGLĄD ZAGRANICZNY:	
CŁA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO	61	PROGRAM SCHLEICHERA: DOSTARCZYĆ PRACY — <i>W. H. H.</i>	67
KOMUNIKACJA I TRANSPORT	61	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
Udział P. K. P. w kosztach eksportu węgla — <i>J. G.</i>		UN A POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKA	70
		WIADOMOŚCI BIEŻĄCE	71
		SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWNĘTRZ- NEGO W PAŃSTWACH ZAGRANICZNYCH	71
		Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH	71

POLSKA NA „DŁUGIEJ FALI” KRYZYSU

Rok 1933 otwiera się, jeśli chodzi o sytuację całokształtu gospodarstwa światowego, pod znakiem światowej konferencji gospodarczej i monetarnej. Co ma być właściwe jej celem? Oczywiście — podniesienie poziomu cen surowców w skali światowej. Że przytem musi ona pomyśleć również nieco o doprowadzeniu do jakiegokolwiek porządku światowych obrotów towarowych — to pewne. Ale ten problem łączy się pośrednio, jak zobaczymy poniżej, z samą akcją w dziedzinie cen. Powstaje odrazu pytanie: jakim sposobem konferencja, a więc zjazd przedstawicieli, upelnomocnionych przez poszczególne rządy, zdoła stworzyć akcję, mogącą zaważyć na rozwoju koniunktury? Czy ograniczy się ona do platonicznych i bardzo uczonych „zaleceń”, jak konferencja ekonomiczna w maju 1927 r.? Jeśli tak, to niema obecnie nadziei na to, aby mogła się na cośkolwiek przydać. Dziś inaczej zgoła ocenia się możliwości

międzynarodowej „współpracy” gospodarczej niż przed 7 laty, kiedy koniunktura światowa sięgała swych wyżyn. Dziś już wiadomo, że konieczne będą w pewnych określonych wypadkach ściśle zobowiązania ze strony poszczególnych państw, a więc innemi słowy — szereg konwencji międzypaństwowych, podpisanych, ratyfikowanych, wprowadzonych w życie i posiadających moc obowiązującą. Sprawa ta była już na początku listopada r. ub. przedmiotem długiej i bezpłodnej dyskusji na pierwszej sesji Komitetu Przygotowawczego Ekspertów — ciała, które ma stworzyć program dla konferencji światowej. Ale — mimo nacisku z różnych stron — „doctores”, zebrani w Genewie, starali się nadać swym opiniom i wywodom możliwie nie obowiązujący charakter. Pragnęli pozostać we wszystkim, co mówili, rzeczoznawcami — i niczem więcej. Obecnie, kiedy obraduje druga sesja wspomnianego komitetu, zastrzeżenia pojawiają się

jeszcze częściej. Rzecz w tem, mianowicie, iż większość opinii europejskiej uważa zebranie prawdziwie obowiązującej i „niepapierowej” konferencji światowej za przedwczesne, dopóki nie zostaną uregulowane doraźnie wiszące nad światem sprawy finansowe. Przed 2 miesiącami po bezpłodnych naradach pierwszej sesji przewodniczący jej, P. Trip, prezes Neederlandsche Bank, oświadczył dyplomatycznie, iż „dyskusje doszły do tego stadium, kiedy byłoby lepiej (préférable), aby każdy rzeczoznawca powrócił do swego kraju i namyślił się nad środkami, zdołniami do stworzenia rozwiązania.” Dziś po 2 miesiącach sytuacja przedstawia się pod względem owych „rozwiązań” nie lepiej, ale gorzej. W listopadzie podkomitet monetarny wspomnianego Komitetu Przygotowawczego ustalił, iż „w czasie dyskusyj zwrócono uwagę, że dla powszechnego powrotu do waluty złotej należałoby wypełnić pewne warunki”, a było to m. in. „uregulowanie zagadnienia długów międzyrządowych” i „ogólny układ co do zarządzeń, które należałoby przyjąć, aby zapewnić w przyszłości lepsze funkcjonowanie waluty złotej”. W ciągu ostatnich 2 miesięcy mamy na te 2 sprawy dość wyraźne odpowiedzi: odmowa płacenia ze strony Francji i porzucenie waluty złotej przez Afrykę Południową, odbijające się bardzo szeroko, o ile się zdaje, na inne ustroje pieniężne...

A fakt pozostaje niewątpliwy. Światowa konferencja nad podniesieniem cen udać się może tylko wówczas, kiedy usunie zgóry ze swej drogi wszystkie te niedociągnięcia i przerosty w światowym organizmie gospodarczym, które spowodowały trwającą od 3 zgorą lat depresję — ale które dotychczas same istnieją. Przez pewien czas po wojnie równowaga gospodarcza świata mogła pozostawać utrzymana mimo ich istnienia, a to wskutek oparcia się o olbrzymie kredyty międzynarodowe, ale z chwilą, kiedy kredyty zamarły, skutki owych zjawisk strukturalnych wystąpiły na całej linii.

W hamburskiej „Wirtschaftsdienst” z dn. 30 XII r. ub. owe strukturalne wynaturzenia gospodarstwa światowego omówione zostały wysoce interesujące przez P. Dr. Reithingera. Zwraca on szczególną uwagę na fakt, iż ciężar obecnego kryzysu jest właśnie tak wyjątkowy dlatego, iż zbiega się w nim normalna depresja cyklu koniunkturalnego z przeobrażeniami strukturalnymi, jakim ulega świat po wojnie. Inaczej mówiąc, „załamanie się w 1931 r. było spowodowane niewątpliwie tem, iż normalna zmiana krótkiej fali koniunkturalnej, która w skali międzynarodowej winna była nastąpić w 1928/29 r., natknęła się na przeobrażenia strukturalne najważniejszych rynków, spowodowane w głównej mierze czynnikami politycznymi”.

Mówiąc konkretnie, głównym przeobrażeniem strukturalnym, decydującym o zupełnym wypaczeniu linii rozwojowej gospodarstwa światowego, było raptowne i nie płynące z żadnych przemian organicznych przejście Stanów Zjednoczonych ze stanowiska kraju dłużniczego do pozycji kraju wierzycielskiego, wsparte ponadto jeszcze systemem długów politycznych powojennych i protekcyjną taryfą celną, uniemożliwiająca spłatę zadłużenia w towarze. Dr. Reithinger w analizie bilansu płatniczego Stanów Zjednoczonych z przed wojny i z ostatnich 5 lat wysuwa bardzo subtelne wnioski co do istotnego źródła tego zamieszania. Rzecz w tem, iż Stany, stawszy się po wojnie wierzycielem całego świata, „powinny byłyby”

właściwie nabrać natychmiast cech charakterystycznych państwa rentjerskiego, jeśli chodzi o ich strukturę zasadniczą. W istocie pozostały jednak (co jest genetycznie zrozumiałe) przy swej dawniej przedwojennej przebojowości i ekspansyjności młodego krzepnącego organizmu dłużniczego. Porównując bilans płatniczy Stanów Zjednoczonych za 5 lat przedwojennych i okres 1927 ÷ 1931, widzimy, iż pozostało im nadal czynne saldo bilansu handlowego, jakkolwiek zajmowały one już stanowisko powszechnego wierzyciela. Ta mieszanina cech strukturalnych kraju wierzycielskiego (rentjerskiego) i kraju dłużniczego (ekspansja towarowa) mogła nastąpić w Stanach tylko dlatego, iż w latach powojennych istniał wielki napływ kapitałów do Stanów Zjednoczonych z tytułu finansowych zobowiązań politycznych (długi międzysojusznicze) i procentów od wierzycielności zagranicznych. Sumy z tego tytułu przewyższały znacznie odpływ kapitałów dla lokowania ich zagranicą, a ponieważ dochodziło jeszcze do tego aktywne saldo bilansu handlowego, więc musiała wzrastać inflacja kursów giełdowych, jakkolwiek wzmożona turystyka zagraniczna Amerykan w pewnej mierze hamowała ten napływ kapitałów. Przykładowo, w 1928 r. saldo aktywne bilansu handlowego Stanów dało \$ 892 miljn., procenty od wierzycielności zagranicznych — \$ 560 miljn., długi międzysojusznicze — \$ 217 miljn. i ruch złota oraz dewiz — \$ 285 miljn., podczas gdy turyści amerykańscy zagranicą wydali niemal miliard dolarów, a odpływ kapitałów wyniósł \$ 968 miljn.

Inaczej ukształtował się bilans płatniczy Francji. Tutaj nie było już zespolenia się 2 typów strukturalnych gospodarstwa narodowego, ale raczej zwyrodnienie jednego z nich, a mianowicie tego, który cechował francuskie gospodarstwo już przed wojną — typu kraju rentjersko-wierzycielskiego. Punkt ciężkości nie leżał tutaj, jak w Stanach, w aktywnym bilansie handlowym (Francja miała po wojnie niemal z reguły bilans pasywny), ale w pozycji ruchu kapitałów, która w przeciwieństwie do analogicznej pozycji bilansu płatniczego Stanów wykazuje stały dopływ zamiast odpływu, mogącego zrównoważyć dopływ kapitałów z turystyki, odszkodowań i procentów od kapitałów, lokowanych zagranicą. Krótko mówiąc, Francja, idąc coraz głębiej po linii swej przedwojennej struktury, poczęła nadmiernie tezauryzować kapitały.

Tak więc w Stanach Zjednoczonych mamy źródło wstrząsu w zespoleniu się ekspansji kraju „dorabiającego się” z nabyciem wskutek wojny faktycznego położenia kraju wierzycielskiego, we Francji zaś — w zwyrodnieniu charakteru struktury przedwojennej, a więc struktury kraju wierzycielskiego. W Niemczech sprawa przedstawia się jeszcze inaczej tutaj rentjerski przedwojenny charakter kraju (ujemny bilans handlowy, wpływy z usług i turystyki oraz procentów) wznowiony został po epoce inflacyjnej z tą tylko różnicą, iż przy pomocy kapitałów zagranicznych (vide powyżej — wywóz kapitałów amerykańskich) rozwinięto tak silnie produkcję, iż stała się ona konkurencyjną na rynkach zagranicznych, przekształcając bilans handlowy owego kraju rentjerskiego z ujemnego w dodatni.

Z bilansów płatniczych wielkich mocarstw jeden tylko zatem bilans brytyjski nie daje obrazu jakiegokolwiek wynaturzenia strukturalnego po wojnie,

a załamanie się funta wynika jedynie, jak to słusznie podkreśla Dr. Reitainger, z „nieostrożności” angielskich banków prywatnych, które wplątały się w sferę wynaturzeń drogą krótkoterminowych kredytów zagranicznych (przede wszystkim — dla Niemiec)

Wydawałoby się zatem, iż, jeśli konferencja światowa oczekiwać ma na „wyzycie się” tych wszystkich strukturalnych wynaturzeń, to niema mowy o jej zebraniu się nawet w nieco dalszej przyszłości. Niemniej jednak stwierdzić należy, iż samorzutna i organiczna akcja samicyjna rozpoczęła się już dość dawno. Niemcy wyraźnie przeszli w ostatnich latach z typu państwa renjerskiego na typ dłużniczy, czego dowodem jest stałe wzrastanie salda czynnego w ich bilansie handlowym. We Francji dokonano się już całkowicie apogeum w znaczeniu rentierskiego charakteru tego kraju przez ściągnięcie wszystkich niemal krótkoterminowych wierzytelności zagranicznych i stworzenie sobie rezerwy 83 milj. fr. w złocie w instytucji emisyjnej. Wreszcie Wielka Brytania, jak powiedziano, strukturalnych wynaturzeń nie uwiadażnia. Możliwy zatem, istotnie, przystąpić do generalnego obrachunku międzynarodowego na terenie konferencji światowej, gdyby nie... Stany Zjednoczone.

Istnieją, oczywiście, pewne dane, że i za oceanem Atlantyckim rozpoczyna się pewien proces przystosowawczy, wyrażający się w znacznym bądź co bądź zmniejszeniu salda dodatniego w bilansie handlowym tego kraju przy jednoczesnym jakgdyby poświęcaniu eksportu na rzecz ochrony celnej rolnictwa i przemysłu, co razem stwarza już w dużej mierze charakter kraju wierzycielskiego. Nie wydaje się nam jednak, aby miał rację P. Reithinger, który widzi w tem wyraźną zapowiedź polepszenia. Raczej odwrotnie, teza Prezydenta Roosevelta wydaje się brzmieć: ustępstwa na polu wierzytelności politycznych — wzamian za rozszerzenie możliwości wywozowych Stanów Zjednoczonych. A więc jednak aktywizacja bilansu handlowego i wszystkie wypływające z niej konsekwencje dla reszty świata. Tak czy inaczej — Stany Zjednoczone pozostają dotychczas jeszcze wielką zagadką.

Dlatego też, jakkolwiek istotnie układy lozańskie z lipca r. ub. stworzyły w Europie doskonały teren pod ogólne i głębsze porozumienie, to jednak zupełnie niewyjaśniony los długów międzysojuszniczych, a właściwie długów państw europejskich wobec Stanów Zjednoczonych, działać musi hamująco na wszelkie próby realnej wspólnej akcji. Zwłaszcza, że zależy od jego wyniku drugi kapitalny problem światowy, a mianowicie stabilizacja funta szterlinga, bez której również nie sposób wyobrazić sobie jakiegokolwiek uporządkowania stosunków, a która nastąpić może nie śmiało tylko dopiero po zasadniczym rozstrzygnięciu zagadnienia długów.

W memorjale przygotowawczym, jaki Sekretariat Ligi Narodów sporządził dla prac Komitetu Przygotowawczego Ekspertów, opracowującego program konferencji światowej, znajdujemy szereg wskazówek, jak wyobrażają sobie w Genewie warunki, przy których główny cel konferencji — polniesienie się cen surowców — mógłby zostać uskuteczony. Powiedziane tam jest, iż obecna sytuacja jest „wyraźnie sprzyjająca” dla ekspansji kredytowej i zwyżki cen.

Cytuje się tam zarządzenia w dziedzinie pieniężnej, przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych, konwersję War Loan w Anglii, konwersję rent we Francji, nową politykę gospodarczą Rzeszy — wszystko jako zjawiska, zme zające do zniżki stopy procentowej i dyskonta w dziedzinie zarówno krótkoterminowych jak i długoterminowych kredytów. Pozostają do „opracowania” jeszcze dwie grupy spraw: 1) owe powyższe wspomniane długi międzysojusznicze, a właściwie wogóle zobowiązania finansowe międzynarodowe, bo obok właściwych długów międzysojuszniczych wchodzi tu różnego typu moratoria, prolongaty i ograniczenia dewizowe, rozciągające się już nietylko na zobowiązania państwowe, ale i częściowo na prywatne, 2) przeszkody w handlu międzynarodowym, które „ograniczają skuteczność zarządzeń, przeprowadzanych przez państwa dla odbudowy stałości pieniężnej i finansowej”. Albowiem, jak powiada memoriał, „dopóki nie będzie ryneków, produkcja będzie chromała i nic nie pobudzi długoterminowych lokat”. Tak, że „możliwe jest, iż wielkie kraje, potężne gospodarczo, zanotują pewną poprawę, ale ich wywóz towarowy, jak również ich lokaty zagraniczne oraz stałość ich instytucyj finansowych — zależą od powrotu do większej swobody wymiary”.

Jakież przedstawia się sprawa z długami międzysojuszniczymi? Wiadomo już chyba jedno, a mianowicie, iż uregulowanie tego zagadnienia nie odbędzie się (jak tego żądał Parlament francuski, godząc się ewentualnie na zapłacenie pod tym warunkiem raty z dn. 15/XII r. ub.) na terenie rozmów multilateralnych, ale w drodze rokowań bilateralnych Stanów Zjednoczonych z każdym z ich wierzycieli osobno. Od wyniku tych rokowań w znacznej mierze zależy będzie los obradującej jednocześnie — czy później — konferencji światowej. Czy słuszne są przewidywania, weile których wiosenna sesja konferencji światowej ma tylko zainicjować pewne zagadnienia, a następnie zasadzić do pracy komisje stałe, mające technicznie rozstrzygać każde poszczególne zagadnienie, podczas gdy jednocześnie problem długów miałby ulegać odwiązywaniu na specjalnych rokowaniach dwustronnych, tego — oczywiście — w tej chwili jeszcze powiedzieć nie sposób.

Konferencja światowa ma za zadanie spowodowanie podniesienia się poziomu cen surowców. Ale memoriał Sekretariatu Ligi Narodów słusznie zwraca uwagę, iż autonomiczna polityka kredytowa poszczególnych państw może wpływać bardzo niekorzystnie na już i tak zachwianą równowagę pomiędzy poziomami cen i kosztów produkcji poszczególnych krajów w skali międzynarodowej. Ekspansja kredytowa może pociągnąć za sobą, o ile nie idzie równomiernie przynajmniej w głównych krajach wierzycielskich, nowe zachwianie się równowagi. Kraj wierzycielski np. o znacznym zapasie złota może spokojnie patrzeć na wzrost poziomu cen, nawet o ile naskutek tego spadłby jego wywóz i odpływałyby złoto, o ile ów wzrost cen prowadziłby za sobą dobrobyt w stosunkach wewnętrznych. Natomiast kraj dłużniczy bez narażenia się na spadek waluty nie mógłby prowadzić polityki ekspansji kredytowej bez oglądania się na politykę, prowadzoną w tej mierze przez inne kraje. Albowiem zasadniczym warunkiem utrzymania równowagi w tej wspólnej akcji rozszerzania kredytu

jest teza, aby ceny rosły silniej w krajach wierzycielskich niż w krajach dłużniczych, albo żeby spadały w tych ostatnich silniej niż w krajach wierzycielskich. Oczywiście, musi się to dokonywać stale przy akompaniamencie owego „przystosowywania się” bilansów płatniczych poszczególnych krajów wierzycielskich, o czym mówiliśmy powyżej, a to w kierunku bądź powiększania ujemnego salda ich bilansów handlowych, bądź powiększania akcji kredytowej w stosunku do zagranicy, bądź wreszcie — drogą zmniejszania dotychczasowych ich wierzycielności zagranicznych.

Memorjał podkreśla, iż dla udania się „reflacji” musi ona być przedsięwzięta przede wszystkim przez kraje wierzycielskie, podczas gdy głównym celem krajów dłużniczych winna być poprawa ich bilansów płatniczych, co może być osiągnięte (przy założeniu liberalnej polityki handlowej w krajach wierzycielskich) wyłącznie przez utrzymywanie cen i kosztów produkcji na niskim poziomie, aby stworzyć łatwiejsze warunki dla wywozu towarowego. O ile kraje wierzycielskie prowadzą istotnie politykę taniego kredytu dla przemysłu i handlu, należy się spodziewać, iż w rezultacie podniesie się u nich poziom papierów wartościowych i cen. Stworzy się wówczas marża pomiędzy poziomem cen w krajach, przeprowadzających „reflację”, i w tych, które jej nie przeprowadziły. Do krajów „reflacyjnych” napłyną kredyty krótkoterminowe, następnie zwiększy się w nich przywóz towarowy, spadnie wywóz i pocnie z nich odpływać złoto. O ile kraj taki odszedł od waluty złotej, kurs jego pieniądza spadnie. Natomiast te kraje, które utrzymują niski poziom cen i kosztów produkcji, staną się punktami, przyciągającymi złoto, i będą mogły stworzyć sobie ewentualnie w pomysłnym wypadku nawet pewne wierzycielności zagraniczne.

Cały ten proces jednak mógłby być bardzo poważnie zagrożony przez istnienie na terenie międzynarodowym znacznej ilości kredytów krótkoterminowych, mogących w każdej chwili być przerwane z jednego ośrodka finansowego do innego bądź w celach spekulacyjnych bądź z obawy o stałość waluty danego państwa. W połowie r. ub. Bank Rozrachunków Międzynarodowych obliczał wysokość tych „wędrujących” kredytów na 50 miljardów franców szwajcarskich. Pod tym względem jednak sytuacja poprawiła się o tyle, iż szereg państw o walucie złotej lub o „gold exchange standard” ściągnął swe krótkoterminowe kredyty z zagranicy (Francja), w krajach zaś słabych finansowo są one utrzymywane bądź przez moratoria (Stillhalteabkommen), bądź w drodze ograniczeń dewizowych czy układów prolongacyjnych. Oczywiście, właściwym rozwiązaniem sprawy byłoby zamienienie owych krótkoterminowych kredytów na długoterminowe, gdyż tylko to dałoby na dłuższy przeciąg czasu gwarancję stałości pewnych walut. Jak słusznie podkreśla Prof. Condliffe w swej pracy o kryzysie światowym w 1931/32 r., podstawową różnicą, jeśli chodzi o międzynarodowy ruch kapitałów przed wojną i po wojnie, jest właśnie owa obfitość kredytów krótkoterminowych w okresie powojennym w przeciwieństwie do normalnie używanych przed wojną lokat długoterminowych.

* * *

Na podstawie tego, cośmy powyżej powiedzieli, można sobie — w ogólnych zarysach przynajmniej —

przedstawić już obecnie sytuację Polski wobec tych zjawisk, z którymi możemy się zetknąć w roku bieżącym. Nie zamierzamy poruszać tutaj stanowiska naszego w tak specjalnej sprawie, jaką jest zagadnienie naszego zadłużenia politycznego, jakkolwiek i tu względy ogólnogospodarcze powinny, naszym zdaniem, odegrać rolę decydującą. Pragnęlibyśmy tylko zauważyć, iż, jeśli chodzi o kształtowanie się naszego bilansu płatniczego w ciągu lat ostatnich, to nie znajdujemy w nim żadnych takich wynaturzeń, które wskazywałyby na anormalny przebieg konjunktury. Przeciwnie — podkreślaliśmy to zresztą nieraz — raptowne uzyskanie przez nas już w 1930 r. dodatniego salda bilansu handlowego zapobiegło tym fatalnym konsekwencjom, jakie dla wszystkich rolniczych państw dłużniczych stworzyła ucieczka kapitałów i marazm w dopływie kredytów w 1931 r. Dalszy bieg wypadków szedł już normalną drogą bardzo ostrej i konsekwentnie prowadzonej deflacji na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, co w rezultacie umożliwiło nam utrzymanie się na powierzchni przy tak trudnych obiektywnie warunkach, jakich byliśmy i jesteśmy obecnie świadkami.

Zachodzi obecnie pytanie, jaka będzie sytuacja Polski w wypadku, kiedy naskutek pozytywnego wyniku konferencji światowej rozpocznie się na świecie okres owej „reflacji”, która ma spowodować podwyższenie się poziomu cen surowców. Nasuwają się nam tutaj na pierwszy rzut oka następujące uwagi:

1. — Polska, jako kraj dłużniczy, nie powinna przeprowadzać „reflacji” we własnym zakresie — nawet, gdyby prowadzona była ona przez szereg krajów naszego kontynentu. Pod tym względem tezy, wysunięte w memorjale Sekretariatu Ligi Narodów, wydają nam się najzupełniej słusznymi. Każda tego rodzaju akcja ze strony państwa dłużniczego grozi zawsze ewentualnościami w dziedzinie walutowej, ponadto zaś — i to jest równie ważne — należy konsekwentnie trzymać się zasady, iż jedyną zdrową możliwością wyjścia przez nas z kryzysu jest wzmoczenie, i to bardzo silne, wywozu na rynki państw, będących naszymi wierzycielami. To zaś może nastąpić tylko w tym układzie stosunków, kiedy poziom cen będzie u nas utrzymywany na niskim poziomie i koszty produkcji będą niskie. Oczywiście, nie potrzeba nawet powtarzać raz jeszcze, iż założeniem tego musi być pozbawienie obrotów międzynarodowych sztucznych więzów, nałożonych na nie przez reglamentację i kontyngentowanie przywozu ze strony państw wierzycielskich.

2. — Polska znajduje się w tej sytuacji, iż wszelka akcja międzynarodowa, która miałaby za swój skutek podniesienie poziomu cen surowców, wychodzi od razu na naszą korzyść. Inaczej jest np. z Niemcami, które — jako państwo dłużnicze — również obiecują sobie wiele po wynikach konferencji światowej. Niezwykle słuszne uwagi Dr. Pinnera w noworocznym numerze „*Berliner Tageblatt*” warte są dostojnego zacytowania:

„Co się tyczy krajów takich, jak Niemcy — pisze Dr. Pinner — krajów z wysokim zapotrzebowaniem zagranicznych surowców i rozwiniętą gospodarką uszlachetniającą i eksportową, to szybki i intensywny wzrost cen surowców i wynikające zeń polepszenie się konjunktury nie miałyby dla Niemiec jako skutku szybkiego uwolnienia się ich od wszystkich

trudności, czego oczekuje np. większość niemieckich wierzycieli z układów o Stillhalte, jako skutku polepszenia się konjunktury światowej... Wraz z ożywieniem konjunktury światowej — argumentują te koła — niemiecki bilans handlowy polepszyłby się jeszcze bardziej, a Niemcy mogłyby dojść do tego, aby względnie szybko i bez konsolidacji znieść swe długie ze Stillhalteabkommen i usunąć ograniczenia w gospodarce dewizowej".

"Ta cała argumentacja — powiada P. Pinner — za mało uwzględnia fakt, iż obecna aktywność niemieckiego bilansu handlowego jest wynikiem nie strony wywozowej, ale przywozowej. Niemcy żyją, z punktu widzenia polityki dewizowej, z kryzysowego ograniczenia ich przywozu i z nożyc pomiędzy stosunkowo mniej zniżonymi cenami produktów gotowych ich wywozu a o wiele silniej zniżonymi cenami na przywożone surowce. Izba Handlowa w Berlinie ogłosiła w ostatnim swem rocznym sprawozdaniu rezultaty bardzo interesującego obliczenia, wedle którego niemiecki bilans handlowy za 1932 r. przy tych samych ilościach przywozu i wywozu nie miałby, jak to miało istotnie miejsce, dodatniego salda w wysokości RM 1 milj., ale ujemne saldo w wysokości RM 1 milj., gdyby utrzymały się ceny z 1928 r."

P. Pinner zastanawia się w rezultacie, czy korzyści wzrostu cen surowców i płodów rolnych, wyra-

żające się dla Niemiec w powiększeniu siły nabywczej krajów surowcowych i rolnych oraz powrocie do Niemiec tych kapitałów niemieckich, które uciekły zagranicę, mogłyby zrównoważyć niekorzyści, płynące ze wzrostu cen surowców. Pod tym względem my jesteśmy w szczęśliwszym położeniu od niego. Nie mamy bowiem najmniejszej wątpliwości, iż wzrost poziomu cen surowców i płodów rolnych odbiłby się na naszym bilansie dewizowym wysoce dodatnio. Nie mieliśmy, rzecz prosta, możliwości przeprowadzenia tak dokładnych obliczeń co do Polski, jak berlińska Izba Handlowa co do Niemiec, ale luźne wyliczenia wskazują, iż ilości, któreśmy wywieźli w ciągu 11 miesięcy 1932 r., dałyby po naszej stronie wywozowej przy cenach z 1928 r. w samych tylko produktach spożywczych o zł 450 miljn. więcej, w węglu zaś — o zł 100 miljn. Polska w przeciwieństwie do Niemiec opiera się w swym bilansie dewizowym niemal całkowicie na stronie wywozowej swego bilansu handlowego. Zważywszy zaś, iż w 1932 r. niemal 80% wartości wywozu tego stanowiły produkty rolnictwa i surowce kopalniane, światowy wzrost cen tych produktów może dla polskiego gospodarstwa narodowego mieć wyłącznie jak najkorzystniejsze skutki.

Dr. T. Łychowski

EWOLUCJA STRUKTURY DANIN PUBLICZNYCH

MOWIMY i piszemy o obciążeniu społeczeństwa świadczeniami publicznymi, zastanawiamy się, ile to obciążenie w przeliczeniu na 1 mieszkańca czy 1 podatnika wynosi w różnych krajach — nie bierzemy natomiast pod uwagę ewolucji, jaka nastąpiła od czasów przedwojennych po dzień dzisiejszy, jak-gdyby ta ewolucja — powszechna i dalekoidąca — nie była dokonała zasadniczych zmian w światopoglądzie obywatela i stosunkach gospodarczych. Między 1933 r. i nawet 1928 r., a rokiem, dałmy na to, 1913 lub 1914 powstaje pewna zaporą, rozdzielająca te dwie odrębne epoki. Zaporą tą była wielka wojna europejska. Zmianom, nawet przewrotom, jakim ona i jej skutki wszelakiej natury dokonały w polityce wydatkowej państwa poświęcić należałoby osobny artykuł. Poniżej zajmiemy się zbadaniem przekształceń, dokonanych po stronie dochodowej budżetu państwowego. To nam da jednocześnie możność rzucenia kilku ogólnych uwag o roli danin publicznych w kształtowaniu się i rozdziale dochodu społecznego.

Korzystając z jedynej w swoim rodzaju publikacji Urzędu Statystycznego Rzeszy, jaką są „Finanzen und Steuer im In- und Ausland" (Berlin 1930), a dla roku 1931 ewent. 1931/32 z materiałów Ministerstwa Skarbu, podajemy poniżej zestawienie porównawcze obciążenia w najważniejszych krajach Europy. Dochody skarbowe podzieliśmy w zestawieniu na 4 grupy, przyczem obciążenie podajemy nie w walucie nominalnej, lecz po przerahowaniu na złoto, uwzględniając siłę nabywczą pieniądza, t. j. dzieląc wysokość nominalnego obciążenia przez średnią arytmetyczną wskaźnika cen hurtowych i kosztów utrzymania, gdzie rok 1913 lub 1914 = 100. Dla ułatwienia orientacji kraje, które przytaczamy, podzieliśmy na 3 części: 1) państwa biorące udział

w wojnie europejskiej; 2) państwa neutralne; 3) państwa nowe.

(patrz tablicę na następnej stronie)

Spróbujmy teraz na podstawie podanych wyżej liczb globalnych skonstruować tabelkę, w której pozycję podatków pośrednich wyrazimy w procentach ogólnego obciążenia — po wyeliminowaniu zeń pozycji cel, której do istotnego obciążenia spożycia zaliczyć nie możemy¹⁾. Da nam to stosunek, jaki istniał przed wojną i po wojnie pomiędzy obciążeniem majątku, dochodu i obrotu a obciążeniem spożycia. Tabelka ta będzie wyglądała, jak następuje:

Państwo	1913 (1914)	1927 (1928)	1931
Anglia	31	28	21
Belgia	42	15	
Francja	39	24	26
Niemcy	69	38	25
Włochy	26	29	
Dania	36	46	
Holandja	54	47	40
Szwajcaria	58	6	
Finlandja	52	20	24

Ewolucja obciążenia spożycia jest nad wyraz charakterystyczna: z wyjątkiem Danii i Włoch wszędzie daje się zaobserwować silny spadek względnego obciążenia konsumpcji, a tem samym wzrost względnego obciążenia kapitału, dochodu i obrotu (zwłaszcza tego ostatniego).

Przedwojenne budżety państw europejskich opierały się w znacznym stopniu na cłach i akcyzach oraz monopolach. Taki charakterystyczny budżet posiadało np. Cesarstwo Rosyjskie, w którego przy-

¹⁾ Por. mój artykuł p. t.: „Analiza przychodów państwa" („Polska Gospodarcza" zesz. 48/1932, str. 1415).

DOCHODY SKARBOWE	P A Ń S T W A W O J U									
	A n g l i a			B e l g i a		F r a n c j a			N i e m	
	1913/14	1928/29	1931/32	1912	1929	1912	1928	1931/32 ¹⁾	1913/14 ²⁾	1927/28 ³⁾
Daniny, obciążające majątek, przychód i dochód	78	377	432	88	3 260	1 068	16 044	10 069	42	1 340
Podatki obrotowe (łącznie z opł. skarbowymi i stemplowymi) i komunikacyjne	10	31	22	60	3 637	783	19 569	17 217	251	1 262
Podatki pośrednie (łącznie z nadwyżkami monopolów)	39	159	120	105	1 186	1 201	10 949	9 765	651	1 624
Cła	36	119	136	72	1 097	741	3 630	5 921	640	1 251
Razem (miljn. jednostek danej waluty)	163	686	710	325	9 180	3 793	50 192	42 972	1 584	5 477
Na 1 mieszkańca (jednostek danej waluty)	3.6	9.8	12.5	42	149	97	179	194	27	59

chodach 47% stanowiły podatki pośrednie, 8% — podatki bezpośrednie, 7% — podatki od obrotu i opłaty stemplowe, 4% — dochody administracyjne i 34% — dochody z majątków i przedsiębiorstw¹⁾. Królestwo Kongresowe w swych świadczeniach na rzecz Rosji wykazywało niemal identyczny rozkład ciężarów, jednakże podatki bezpośrednie przynosiły już 11% ogółu świadczeń¹⁾. Budżet Austrii składał się w 40% z dochodów, jakie dawały majątki i przedsiębiorstwa, w 32% z podatków pośrednich, w 12% z podatków bezpośrednich, w 7% z opłat, taks i należności oraz w 9% z dochodów administracyjnych i cel¹⁾. Niemal analogicznie kształtowały się wpływy, jakie Austria czerpała z Galicji, przyczem połowa tych wpływów szła z majątku i przedsiębiorstw (głównie salin).

Prof. Taylor i Główny Urząd Statystyczny²⁾ obliczyli, że przed wojną (1912 ÷ 1914) ziemie polskie były obciążone na rzecz państwa w sposób następujący:

	Prof. Taylor		G. U. S.
	w miljn. fr. zł.	w % o/ach	
Podatki bezpośrednie	160	19	18
" obrotowe i opłaty stemplowe	117	14	12
Akcyzy	225	27	46
Monopole (wpłaty)	177	22	24
Cła	149	18	24
Razem:	828	100	100

Posługując się obliczeniami Prof. Taylora i eliminując z nich wpływy z cel, otrzymamy, że obciążenie spożycia (akcyzy brutto i monopole netto) stanowiło przed wojną 59%, reszta zaś obciążała majątek, dochód i obrót. Jeżeli teraz uświadomimy sobie, że w 1924 r. z obciążenia spożycia Skarb Państwa miał 41%, w 1926/27 r. 56%, w 1928/29 r. 49%, w 1929/30 r. 49%, w 1930/31 r. 49%, w 1931/32 r. 50%, w 1932/33 r. (8 miesięcy) 52%, a na 1933/34 r. preliminuje 53% z sumy, obliczonej w podany wyżej sposób (t. j. z wyłączeniem cel), to jasne jest, że rola i znaczenie ciężarów fiskalnych, odnoszących się do spożycia, przebiegły ewolucję w kierunku zrazu osłabienia, następnie zaś wzmocnienia. Nie możemy jednak zapomi-

nać, że same akcyzy — najbardziej na Zachodzie używana forma obciążenia spożycia — wykazują wyraźną tendencję zniżkową; mianowicie z 33% przed wojną spadły one do 10% w 1924 r., do 9% w 1929/30 r., do 10% w 1932/33 r. (8 miesięcy) i do 11% w preliminarzu na rok 1933/34. Punkt ciężkości w opodatkowaniu spożycia leży w Polsce we wpływach z monopolu, co z uwagi na pochodzenie tych wpływów (z jednej strony opłata monopolowa, z drugiej zaś zysk jako wynik polityki cen i kosztów produkcji) różni je niemal zasadniczo od podatków pośrednich. Pomijamy tutaj jeszcze jeden moment, a mianowicie różnicę pomiędzy wpłatą monopolu do Skarbu ich czystych zysków a opłatą monopolową. Biorąc pod uwagę jedynie tę ostatnią i dodając ją do podatków pośrednich, otrzymamy, że na rok 1933/34 preliminuje się zł 652 miljn., co w stosunku do zł 1 373 miljn. wszelkich da in państwowych stanowi 48% (z tego na opłaty monopolowe przypada 35%, na podatki pośrednie zaś 13%).

Umyślnie poświęciliśmy więcej miejsca opisaniu przekształcenia się struktury danin publicznych w Polsce i zagranicą, chcąc, by tem wyrazistszą stała się linja zasadniczego, globalnego obciążenia społeczeństw europejskich. Linja ta od czasu wojny jaskrawo wznosi się ku górze, przyczem jeden z jej wektorów (opodatkowanie majątku, dochodu i obrotu) przesunął się ponad nią, podczas gdy drugi (opodatkowanie spożycia) znalazł się poniżej niej. Polska jednak, z uwagi na rozbudowany system monopolów, wyłamuje się z tego trendu, atoli globalne obciążenie wzrosło w niej stosunkowo słabo; najlepszym tego dowodem będzie następujące zestawienie, w którym przedwojenne obciążenie 1 mieszkańca przyjęte zostało za 100:

K r a j	1927 (1928)	1931
Anglia	272	347
Belgia	355	
Francja	183	200
Niemcy	219	359
Włochy	155	
Dania	180	
Holandja	168	179

¹⁾ Dr. Edward Taylor: „Polityka skarbowa i system podatkowy Rzeczypospolitej Polskiej”, Łódź 1929.

²⁾ „Rocznik Statystyki Rzplitej Polskiej”, rok 1925/26.

¹⁾ „Journal Officiel” Nr. 266 1932.

²⁾ „Finanzen und Steuer”.

J A C E			P A Ń S T W A N E U T R A L N E							P A Ń S T W A N O W O P O W S T A L E		
c y	W ł o c h y		D a n i a		H o l a n d j a			S z w a j c a r j a		F i n l a n d j a		
1931/32 ¹⁾	1913/14	1928/29	1913/14	1927/28	1913	1928	1931	1912	1928	1914 ²⁾	1928 ²⁾	1931 ²⁾
3 318	597	5 219	29	127	57	210	179	5	31	7	567	492
1 683	259	2 800	12	21	15	56	55	—	86	5	306	204
1 642	3 ⁴⁾	3 335	23	124	85	242	159	7	7	13	215	216
1 147	343	3 056	35	88	17	63	74	85	258	46	1 390	1 132
7 790	1 503	14 410	99	360	174	571	467	97	382	71	2 478	2 044
97	42	65	25	63	28	47	50	75	63	20	75	53

Szwajcaria 252
 Finlandja 285 265
 Polska 194³⁾ 204⁴⁾

Rozmaite są metody i sposoby statystyczne, przy pomocy których można badać wielkość i ciężar danin publicznych. Nawet, gdy się wyeiminuje z obciążenia fiskalnego pozycję, które w gruncie rzeczy nie są daninami, lecz ekwiwalentem świadczeń bezpośrednich ze strony Państwa, to jeszcze pozostanie otwarta kwestja, czy i w jakim stopniu daniny publiczne (we właściwym znaczeniu tego pojęcia) stanowią istotne obciążenie społeczeństwa. Albowiem „czy można mówić o ciężarach skarbowych (fiskalnych) w nowoczesnym państwie, którego najistotniejszą działalność ekonomiczną polega przedewszystkiem na dwóch funkcjach zasadniczych, t. j. suwerenności i organizacji usług publicznych?”⁵⁾ Idąc po linii powyższego rozumowania, możemy również dojść do wniosku, że „gospodarswo publiczne wytwarza sobie źródła, niezbędne do zaspokojenia zbiorowych potrzeb, czerpiąc obowiązkowo przewyżkę z dochodu społecznego. Ta przewyżka, występująca w postaci podatku, polega naogół na udziale osób prywatnych w potrzebach zbiorowości, której w ofercie podporządkowane są wszystkie jednostki w imię dobra społeczeństwa”¹⁾. Podobnie wyrażał się w ub. stuleciu Fryeryk Skarbek:

„Dochód publiczny jest zawsze uszczupleniem dochodów prywatnych, a opiera się na pewnym poświęceniu ze strony towarzystwa; lecz gdy bez tego poświęcenia korzyści społeczne nie mogłyby mieć miejsca, dochód publiczny więc, lubo czyni uszczerbek dochodom prywatnym, jest wszelako koniecznym warunkiem pomysłowości powszechnej”⁶⁾.

Prof. Angelopoulos przyjmuje również następującą tezę:

„Pieniądz, pochodzący z podatku, powraca do osób prywatnych pod rozmaitą postacią (pobory funkcjo-

narjuszów, odsetki od długów i t. p. zobowiązania). Dochód społeczny pozostaje ten sam, podlega jedynie zmianom, które w zasadzie nie zmieniają ogólnej sumy dochodu. Jeśli dochody publiczne, dodajmy, są równe korzyściom, oddawanym przez państwo społeczeństwu, niema mowy o fiskalizmie. Jeśli, przeciwnie, istnieje między nimi różnica, tworzy ona obciążenie skarbowe (fiskalne). Tak więc dochodzimy do sprawdzenia zużycia wydatków publicznych. Ponieważ zaś obliczenie tej różnicy jest statystycznie niemożliwe, nie można mówić o ciężarach skarbowych”¹⁾.

To ostatnie zdanie posuwa się cokolwiek zbyt daleko, gdyż z faktu, że dane zjawisko jest trudne do wymierzenia, nie wynika jeszcze, iż tego zjawiska wogóle niema. Tem niemniej należy mieć na uwadze inną myśl, zawartą w powyżej przytoczonej cytacie: chodzi, mianowicie, o przesunięcia, jakich państwowa (szerzej—publiczna) polityka fiskalna dokonywa pomiędzy czy to grupami społecznymi, czy też poszczególnymi elementami dochodu i majątku społecznego. Prof. Strasburger podchodził do tej kwestji w nast. sposób:

„Czy należy uważać politykę fiskalną za ujemną? Dla kogo jest prowadzona? — dla całego społeczeństwa. ½ miljarda marek nadwyżki z pruskich kolei przed wojną nie wpłynęło do kieszeni bogatych akcjonariuszów, lecz zwiększało majątek społeczny. Nstępuje wówczas równiejszy podział majątku społecznego”²⁾.

Ten moment jest b. istotny: polityka fiskalna Państwa ma właśnie na celu sprawiedliwy rozkład dochodu i majątku społecznego.

Czy tego rodzaju punkt widzenia jest uzasadniony i czy odpowiada tendencjom, nurtującym w społeczeństwie polskim? „Inteligencja polska... pozostawała naogół bez względu na różnicę obozów politycznych pod urokiem zdania A. Wagnera. Obok „czysto skarbowego”, bezpośredniego celu podatków można odróżnić i postawić jeszcze drugi, społeczno-polityczny cel, mianowicie wkroczenie regulujące w rozdział dochodu społecznego, w ogólności poto, by nastąpiła zmiana rozdziału, dokonywającego się

¹⁾ „Wirtschaft und Statistik” zes. 12/1932.

²⁾ „Finanzen und Steuer”.

³⁾ Jako podstawę przyjęto kwotę £ 37, będącą średnią arytmetyczną obliczeń Prof. Taylora i G. U. S.

⁴⁾ Preliminarz na rok 1933/34.

⁵⁾ A. Angelopoulos: „Charges fiscales et depenses publiques”.

⁶⁾ Cytało w g Strasburgera: „Nauka skarbowości” (str. 31).

¹⁾ A. Angelopoulos: „Charge fiscales et depenses publiques”.

²⁾ E. Strasburger: „Nauka skarbowości”.

przy wolnym obrocie". Ów społeczno-polityczny cel opodatkowania ma się coraz silniej uwydatniać, według Wagnera, i ludzkość jest u progu epoki społecznej, w której podatki jako kategoria historyczna postawią sobie może za cel w fazie społecznej polityki finansowej „nawet odbierać gospodarstwu prywatnemu różne źródła dochodów i przelewać je na państwo, celem dostarczenia specjalnych świadczeń klasom niższym”¹⁾. Autor twierdzi co prawda, że w latach 1924÷26 „nastąpiła w inteligencji polskiej reakcja w kierunku indywidualistycznym”, tem niemniej, naszym zdaniem, społeczno-polityczny cel polityki fiskalnej dominuje po dzień dzisiejszy. Nie

twierdzimy, że stosunki układają się w Polsce po linii koncepcji A. Wagnera, jednakże nie można zaprzeczyć, iż w znacznym stopniu są (wzgl. doniedawna były) do niej zbliżone, aczkolwiek nietyłe dzięki wpływom teorii skarbowości, ile pod przymusem pewnych konieczności, działających w całej Europie.

Wkroczyliśmy zatem w dziedzinę wydatków publicznych, państwowych w szczególności. Ten jednak temat wymagałby już odrębnego artykułu.

K. Sokołowski

ŻYCIĘ GOSPODARCZE

RYNEK PRACY W LISTOPADZIE 1932 R. — Położenie na rynku pracy w listopadzie r. ub. kształtowało się pod wpływem zbliżającej się depresji zimowej. Zatrudnienie uległo niższe: według danych G. U. S., w zakładach, zatrudniających 20 robotników i więcej, liczba zatrudnionych obniżyła się z 612'4 tys. w końcu października do 564'8 tys. w końcu listopada. Równocześnie liczba bezrobotnych ze 150 894 w początku listopada wzrosła do 187 677 w początku grudnia.

Liczby bezrobotnych w poszczególnych miesiącach (na początku) ostatnich 4 lat podaje następujące zestawienie:

	1929	1930	1931	1932
Styczeń	126 429	186 427	303 148	289 057
Luty	160 843	249 462	345 295	332 512
Marzec	177 462	282 568	365 648	343 846
Kwiecień	170 494	295 612	379 021	352 754
Maj	149 093	273 717	355 102	328 686
Czerwiec	122 771	228 321	320 109	279 138
Lipiec	106 622	207 258	276 378	244 857
Sierpień	97 191	194 279	261 059	219 884
Wrzesień	91 512	176 810	251 608	175 927
Październik	83 063	167 454	251 378	146 168
Listopad	93 800	167 349	253 355	150 894
Grudzień	126 644	211 918	261 964	187 677

Poniższe zestawienie podaje liczby zatrudnionych w górnictwie, hutnictwie, przemyśle i na robotach publicznych:

	Listopad 1931	Paź- dziernik 1932	Listopad 1932
Górnictwo	132 939	109 453	108 529
Hutnictwo	45 053	32 127	32 239
Przemysł przetwórczy	378 746	385 703	343 099
Warsztaty kolejowe i wytwórnie wojskowe	54 640	52 584	52 675
Elektrownie i wodociągi	6 949	6 879	6 742
Roboty publiczne	25 369	25 657	21 499
Razem:	643 696	612 403	564 783

Lekki spadek zatrudnienia w górnictwie wiąże się z sytuacją górnictwa węglowego; mianowicie, naskutek łagodnej zimy tegorocznej zbyt węgla nie kształtował się korzystnie. Niższe uległa sprzedaż węgla zarówno na potrzeby rynku krajowego, jak i zagranicznego, w związku z czym uległo również zmniejszeniu wydobycie węgla. Dla ścisłości, zaznaczyć należy, że spadek wydobycia wystąpił jedynie na Śląsku; w zagłębiu dąbrowskim i krakowskim natomiast wydobycie lekko zwiększyło się. W kopalnictwie naftowym — położenie bez zmiany.

Wytwórczość hutnictwa żelaznego w listopadzie uległa lekkiemu zwiększeniu, napływ zamówień natomiast wykazał sezonowy spadek. Produkcja hut cynkowych utrzymana została na dawniejszym poziomie; huty ołowiane natomiast są od października unieruchomione.

Zatrudnienie w warsztatach kolejowych i wytwórniach wojskowych oraz elektrowniach i wodociągach wykazuje nieznaczne wahania.

¹⁾ W/g Taylora: „Polityka skarbową i system podatkowy Rzeczypospolitej Polskiej”.

Zmniejszenie zatrudnienia na robotach publicznych wiąże się z końcem sezonu robót ziemnych.

Zatrudnienie przemysłu przetwórczego uległo obniżeniu o 42'6 tys. osób; równocześnie liczba tygodnio-godzin pracy na jednego robotnika zmniejszyła się z 41'4 w październiku do 41'2 listopada (41'8 w listopadzie 1931 r.). Zmniejszenie zatrudnienia wystąpiło najsilniej w przemyśle: spożywczym, włókienniczym i mineralnym, jak to wynika z poniższego zestawienia, obrazującego stan zatrudnienia w poszczególnych gałęziach przemysłu:

Przemysł	Listopad 1931	Paź- dziernik 1932	Listopad 1932
Metalowy	54 343	49 613	49 233
Drzewny	26 689	23 543	24 210
Mineralny	30 811	29 991	25 535
Budowlany	14 671	10 247	7 211
Spożywczy	74 662	88 737	64 536
Chemiczny	30 028	29 288	28 495
Włókienniczy	112 427	119 839	109 533
Odzieżowy	10 588	10 438	10 009
Skórzany	4 239	4 874	4 951
Papierniczy	11 270	11 269	11 442
Poliograficzny	9 018	7 864	7 944
Razem:	378 746	385 703	343 099

Zatrudnienie przemysłu metalowego wykazuje lekką tendencję zniżkową przede wszystkim naskutek ograniczenia wytwórczości zakładów, pracujących na potrzeby budownictwa. Dotkliwy zastój utrzymuje się w fabrykach narzędzi i maszyn rolniczych.

Pewna poprawa zarysowała się w niektórych działach przemysłu maszynowego, a więc wytwórniach obrabiarek do metali i maszyn włókienniczych — w związku z napływem zamówień zagranicznych.

W przemyśle drzewnym wystąpił wzrost zatrudnienia, związany przede wszystkim ze zwiększeniem się wywozu drzewa i wyrobów drzewnych.

Ograniczenie zatrudnienia w przemyśle mineralnym jest wywołane zakończeniem sezonu w budownictwie i zmniejszeniem odbioru materiałów budowlanych. Ten sam moment spowodował zmniejszenie zatrudnienia w budownictwie.

Silny spadek zatrudnienia wykazał przemysł spożywczy; wynika on przede wszystkim z zakończenia w ciągu listopada kampanji w niektórych cukrowniach.

Przemysł chemiczny nieznacznie obniżył zatrudnienie w związku z sezonowym spadkiem zbytu produktów węglopodobnych oraz małym zbytem nawozów sztucznych.

W przemyśle włókienniczym spadek zatrudnienia silnie zaznaczył się w łódzkim przemyśle bawełnianym. Naskutek bowiem zmniejszenia zbytu szereg wytwórni tkanin ograniczył produkcję, przeprowadzając równocześnie redukcję zatrudnienia. Wślad za tem przedalnie bawełniane zmniejszyły tydzień pracy do 32 godzin. Położenie łódzkiego przemysłu wełnianego mimo okresu międzysezonowego kształtowało się stosunkowo pomyślniej. Zbyt tkanin nie wykazał zmniejszenia, w związku z czym stan zatrudnienia nie uległ obniżeniu.

W przemyśle bielskim zatrudnienie uległo zmniejszeniu. Niektóre zakłady zostały nawet czasowo unieruchomione, opóźniając rozpoczęcie wytwórczości na sezon letni. Redukcję zatrudnienia wykazał również przemysł białostocki.

W przemyśle dzianym i pończosznym zatrudnienie uległo nieznacznej niższe. Również lekkie zmniejszenie zatrudnienia wykazał przemysł odzieżowy.

Wreszcie lekką poprawę zatrudnienia wykazały przemysły: skórzany, papierniczy i poligraficzny.

Płace zarobkowe ujawniają nadal tendencję zniżkową. M. in. obniżono płace pracowników tramwajów miejskich w Warszawie przeciętnie o 10%, w niektórych zakładach włókienniczych łódzkich i sosnowieckich — o 15%, w kopalniach soli potasowych — o 8%.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W 1931 R.¹⁾ — Depresja gospodarcza odbiła się silnie na sytuacji ubezpieczeń społecznych. Spadek zatrudnienia spowodował skurczenie liczby ubezpieczonych, płacących składki, a jednocześnie redukcję płac spowodowały również obniżenie dochodów ze składek — przez zmniejszenie podstawy ich wymiaru. Tak się przedstawia sytuacja od strony dochodów. Jeśli chodzi o wydatki, to potrzeby świadczeń raczej zwiększyły się — ze względu na pogorszenie się stanu zdrowotności oraz ze względu na wzrost bezrobocia. Jednak spadek dochodów zmusił poczynić daleko idące oszczędności i suma świadczeń, a za nią i ogół wydatków, wykazała w 1931 r. w stosunku do 1930 r. spadek, i to właśnie przede wszystkim we wspomnianych dwóch rodzajach ubezpieczeń. Natomiast wzrosły wydatki (świadczenia) w zakresie tych ubezpieczeń, gdzie działała niekryzysowa, a naturalna przyczyna wzrostu: większy przyrost niż ubytek osób, otrzymujących renty z tytułu emerytury, inwalidztwa, ubezpieczenia od wypadków — zjawisko, które w tych długoterminowych ubezpieczeniach trwać będzie jeszcze przez dłuższy szereg lat.

Spadek liczby ubezpieczonych w 1931 r. w porównaniu z 1930 r. ilustruje następujące zestawienie:

Ubezpieczenia	1930	1931
Na wypadek choroby	2 560 963	2 371 628
Inwalidztwa i starości	912 356	808 711
Emerytalne pracowników umysłowych	263 222	256 705
Od wypadków ²⁾	1 561 568	
Na wypadek braku pracy	1 195 123	884 167

Najsilniejszy spadek liczby (przeciętnej) ubezpieczonych mamy w zakresie ubezpieczeń inwalidzkich i na starość oraz w zakresie ubezpieczeń na wypadek braku pracy. Liczba ubezpieczonych na wypadek choroby, obejmująca stosunkowo największą liczbę pracowników, a więc dająca możliwie najpełniejszy obraz stanu zatrudnienia, obniżyła się w 1931 r. w stosunku do 1930 r. (liczby przeciętne) o przeszło 7%. Nawiasowo zaznaczyć należy, że to tempo spadku zwiększyło się w 1932 r.; gdy, mianowicie, w 1931 r. przeciętna liczba ubezpieczonych w kasach chorých — z wyjątkiem kas chorých na Górnym Śląsku — wynosiła 2 137 158, to w I półroczu 1932 r. — tylko 1 962 785. Najmniejszy spadek ubezpieczonych w 1931 r. wykazują zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych (zaledwie o ok. 2%), co świadczyłoby że w 1931 r. depresja wywarła jeszcze mały wpływ na stan zatrudnienia pracowników umysłowych (tempo spadku liczby ubezpieczonych wzrosło w 1932 r., mianowicie w ciągu 3 kwartałów zmalała ona o 9 539, t. j. o prawie 4%). Że jednocześnie pod względem redukcji płac i zarobków pracownicy umysłowi w 1931 r. byli jeszcze stosunkowo niewiele dotknięci — świadczy fakt, że przyspisy składek najmniej zmniejszyły się w Z. U. P. U. Mianowicie, przyspisy składek w Z. U. P. U. zmniejszyły się w 1931 r. w porównaniu z 1930 r. tylko o ułamek procentu, gdy przeciętnie we wszystkich ubezpieczalniach o blisko 11%. Najsilniej dochody ze składek, stanowiące główną część ogółu dochodów ubezpieczalni, zmniejszyły się w kasach chorých (o przeszło 13%). Wzrost dochodu ze składek (o ok. 7%) nastąpił jedynie w ubezpieczalniach od wypadków: w Królewskiej Hucie i w Poznaniu, w których ubezpieczenie oparte jest na zasadzie repartycji wydatków, a więc ze wzrostem wydatków musiały wzrosnąć i składki. Inne — poza składkami — dochody ubezpieczalni wykazały w 1931 r. wzrost w stosunku do 1930 r. — wzrost jednak mniejszy od spadku dochodów ze składek — tak, że ostatecznie suma dochodów zmniejszyła się; wzrost „innych dochodów” powstał stąd, że stanowią one głównie dochody z funduszków, posiadanych przez zakłady ubezpieczeniowe, a więc ze wzrostem tych funduszków nastąpił i wzrost dochodów z nich. Sytuację dochodów instytucji ubezpieczeń społecznych ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

nych przez zakłady ubezpieczeniowe, a więc ze wzrostem tych funduszków nastąpił i wzrost dochodów z nich. Sytuację dochodów instytucji ubezpieczeń społecznych ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

Ubezpieczenia	Dochody:		W tem składki:	
	1930	1931	1930	1931
Na wypadek choroby	336.0	293.4	309.6	268.1
Inwalidztwa i starości	65.2	61.0	57.8	51.7
Emerytalne pracowników umysłowych	104.1	83.0	113.3	82.5
Od wypadków ¹⁾	56.5	55.7	48.8	45.6
Na wypadek braku pracy	71.2	68.3	51.4	48.0

Fundusze instytucji ubezpieczeniowych — bez funduszków kas chorých, które w 1930 r. wnosyły zł 171.3 miljn. — w 1931 r. wzrosły o zł 97 miljn., powodując wzrost „innych dochodów”. Służą one w ubezpieczeniach na wypadek choroby i braku pracy na pokrywanie deficytów w okresach wzmożonych wydatków (epidemie, bezrobocie), w ubezpieczeniach zaś długoterminowych — inwalidzkich, emerytalnych, od wypadków — na zabezpieczenie wypłaty przyszłych świadczeń.

Stan funduszków tych przedstawiał się następująco (w miljn. zł):

Ubezpieczenia	1930	1931
Na wypadek choroby (kasy chor. G. Śl.)	21.7	22.1
Inwalidztwa i starości	112.0	115.9
Emerytalne pracowników umysłowych	306.5	394.7
Od wypadków ²⁾	126.7	140.9
Na wypadek braku pracy	39.3	29.9

Łącznie biorąc, instytucje ubezpieczeniowe rozporządzały w końcu 1931 r. funduszami, sięgającymi zł 900 miljn.

Spadek dochodów — jak już zaznaczyliśmy — spowodował konieczność oszczędności w zakresie świadczeń ubezpieczeniowych, a w konsekwencji spadek ogólnych wydatków instytucji ubezpieczeniowych, choć — zaznaczyć należy — redukcji uległy tylko wydatki na świadczenia, a „inne wydatki” wykazały w 1931 r. w stosunku do 1930 r. wzrost. Te „inne wydatki” obejmują koszty administracji, koszty ogólne, odpisy nieściągalnych składek i t. p.; wzrosły one w 1931 r. (o przeszło zł 9 miljn.) właśnie w związku z gwałtownym wzrostem odpisów nieściągalnych wierzytelności, będący skutkiem rosnącej depresji gospodarczej.

Wydatki na świadczenia zmniejszyły się w tych ubezpieczeniach, gdzie potrzeby pod wpływem depresji raczej rosły, ale gdzie przez pewne zarządzenia oszczędnościowe można było osiągnąć redukcję świadczeń rzeczowych (kasy chorých) lub zasiłków (zniżka stawek zasiłkowych w Funduszu Bezrobocia); natomiast wzrosły wydatki na świadczenia w ubezpieczeniach długoterminowych, gdzie liczba korzystających z rent zwiększa się. I tak, wydatki na świadczenia w ubezpieczeniach chorób spadły w 1931 r. o 10÷15%, w Funduszu Bezrobocia o 3%, wreszcie w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu od wypadków o 4.3%; natomiast powiększyły się w ubezpieczeniach pracowników umysłowych; na wypadek braku pracy o 79.8% (wzrost bezrobocia) oraz emerytalnych o 18.7%, dalej w ubezpieczeniach inwalidzkich i na starość o 4÷12%, wreszcie w ubezpieczeniach od wypadków (w zakładach: lwowskim i śląskim) o 4÷5%. Ogólny stan wydatków ubezpieczeń społecznych w 1931 r. w porównaniu z 1930 r. przedstawia następujące zestawienie (w miljn. zł):

Ubezpieczenia	Wydatki:		W tem świadczenia:	
	1930	1931	1930	1931
Na wypadek choroby	345.8	311.2	269.8	231.2
Inwalidztwa i starości	53.3	57.0	48.4	53.0
Emerytalne pracowników umysłowych	19.0	23.7	13.4	15.9
Od wypadków ³⁾	39.7	41.1	32.0	33.2
Na wypadek braku pracy	131.1	144.1	120.6	130.4

Instytucje ubezpieczeniowe wypłacały następujące ilości rent i zasiłków w końcu 1931 r. w zestawieniu z końcem 1930 r.:

¹⁾ Bez Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu, gdzie w 1930 r. dochody wyniosły zł 56 miljn., w czem składki — zł 47 miljn.

²⁾ Bez Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu, który w końcu 1930 r. posiadał fundusze w sumie zł 12 miljn.

³⁾ Bez Zakładu Ubezpieczeń od Wypadków w Rolnictwie w Poznaniu, gdzie wydatki ogólne wyniosły w 1930 r. zł 6.2 miljn., a świadczenia — zł 4.5 miljn.

¹⁾ Według „Przeglądu Ubezpieczeń Społecznych” zesz. 10, 11 i 12/1932.

²⁾ Tylko w ubezpieczalniach poznańskich, wobec braku danych ze Lwowa i Królewskiej Huty.

Ubezpieczenia	1930	1931
Inwalidztwa i starości	196 184	200 191
Emerytalne pracowników umysłowych	7 370	8 837
Od wypadków ¹⁾	41 720	43 543
Na wypadek braku pracy	104 311	158 150

Jak widzimy, liczba korzystających z rent i zasiłków w ciągu 1931 r. zbliżyła się w końcu 1931 r. łącznie we wszystkich zakładach do 500 tysięcy osób.

Przeciętna wysokość rent (inwalidzkich i starczych) w poszczególnych zakładach wynosiła w 1931 r. miesięcznie: 1) w ubezpieczeniach inwalidzkich i na starość (bez dopłat Skarbu Państwa) zł 1470, zł 3971, zł 6055, zł 25 i zł 5310; 2) w ubezpieczeniach emerytalnych pracowników umysłowych

Ś. P. WŁADYSŁAW LANDAU. — W dn. 8 stycznia 1933 r. zmarł ś. p. Władysław Landau. Jego krótki żywot był bogaty w treść rzetelnej, intensywnej pracy. Z wykształcenia prawnik, z zamiłowania i z potrzeby serca badacz zagadnień społecznych, oddany sprawie warunków życia i dążeń klasy robotniczej w Polsce — ś. p. Zmarły reprezentował nieprzeciętne wartości umysłowe i duchowe. Czy to na stanowisku Rady Ministerstwa Skarbu, gdzie pracował od 1927 r. do chwili zgonu, czy to na posterunku Docenta Wolnej Wszechnicy Polskiej, czy to w charakterze Doradcy Naukowego Instytutu Gospodarstwa Społecznego, czy też wreszcie jako kierownik działu ekonomicznego pism codziennych i współpracownik pism periodycznych — ś. p. Władysław Landau wszędzie starał się dać wyraz swemu wysoce obywatelskiemu stanowisku i stale nurtującej go trosce o poprawę bytu warstw pracujących.

Był niezwykle sumienny, pracowity, wytrwały; cechowała go skromność i wielka delikatność w obcowaniu z ludźmi; był serdeczny, czynny, koleżeński.

SPRAWY GOSPODARCZE W IZBACH USTAWODAWCZYCH

PROJEKTY USTAW GOSPODARCZYCH W SEJMIE.

Rząd wniósł projekt ustawy w sprawie zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu i zmiany granic Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Projekt przewiduje zniesienie z dn. 1/IV 1933 r. Sądu Apelacyjnego w Toruniu i włączenie okręgu tego sądu do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. Jednocześnie projekt przewiduje, że sprawy, wszczęte i nieukończone przed dn. 1/IV 1933 r. w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu, będą przekazane do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

Rząd wniósł projekt ustawy o wpisaniu do ksiąg hipotecznych na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości państwowych, będących w zarządzie Państwowego Przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. W zarządzie i użytkowaniu państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” znajduje się majątek nieruchomy Skarbu Państwa, obejmujący łączny obszar około 600 ha, położony na obszarze sądów apelacyjnych: warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego. Został on przejęty na podstawie art. 4 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 22 III 1928 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Ten majątek nieruchomy nie posiada urządzonych hipotek. Załatwienie tej sprawy na podstawie istniejących i obowiązujących w tej mierze przepisów jest o tyle trudne, że udowodnienie prawa własności napotyka na brak dowodów i dokumentów. To też ustawa przewiduje opis hipoteczny tych nieruchomości, które w dn. 30/VI 1928 r. stanowiły własność Skarbu Państwa na podstawie deklaracji prezesów dyrekcji poczt i telegrafów, w których granicach nieruchomości się znajduje. Ważne jest postanowienie, że wpis do księgi hipotecznej na podstawie zgłoszonego projektu ustawy nie zamyka osobom trzecim drogi sądowej do dochodzenia ich praw. Projekt przewiduje zwolnienie opisów hipotecznych i de-

klaryzacji od opłat stemplowych, sądowych i komunalnych ze względu na to, że wpisanie tych nieruchomości do hipoteki leży w interesie Skarbu Państwa, poza tem i ze względu na to, że konieczność dokonania opisów hipotecznych wynika z postanowień rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”. Te również względy sprawiły, że w ustawie przewidziano zmniejszenie do połowy opłat, pobieranych z okazji wpisu do hipoteki przez pisarzy hipotecznych.

Rząd wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 17/III 1928 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucji ubezpieczeń społecznych. Celem wspomnianej ustawy było wprowadzenie w instytucjach ubezpieczeń społecznych przepisów służbowych, które przewidywały rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 29/XI 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych. Ponieważ te przepisy zostaną z początkiem roku wprowadzone — okazało się celowe ograniczenie mocy obowiązującej ustawy z dn. 17/III 1932 r. do jednego roku, t. j. do 17/III 1933 r.

Rząd wniósł projekt ustawy o przekazywaniu bankom państwowym zarządu i ściągania niektórych bezspornych prywatnoprawnych roszczeń Skarbu Państwa. Do Min. Skarbu oraz Kom. arjatu do Spraw Likwidacji Niemieckiej w Poznaniu należy realizacja prywatnoprawnych pretensyj, które powstały na podstawie traktatów pokojowych. Rząd wychodzi ze stanowiska, że ujawnianie i przerachowanie tych pretensyj powinno pozostać w kompetencji administracji skarbowej, natomiast przestrzeganie spłat, terminów, odraczanie rat etc. powinno być przekazane bankom państwowym, a więc P. B. R. ew. B. G. K., ponieważ aparat bankowy jest do tego rodzaju funkcji bardziej przystosowany niż organa administracji skarbowej. Takie postawienie sprawy spowoduje dodatkowo pewną oszczędność dla Skarbu Państwa, gdyż koszty administracyjne w stosunku do

¹⁾ Tylko w Zakładzie Ubezpieczeń w Królewskiej Hucie i w Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu.

banków państwowych pokrywać będą dłużnicy, natomiast egzekwowanie tych należności, które dotychczas odbywało się drogą sądową — po wejściu w życie tej ustawy odbywać się będzie drogą egzekucji administracyjnej, co jest znacznie tańsze.

Ogółem Rząd wniósł do Sejmu 39 projektów ustaw.

SPRAWY GOSPODARCZE NA PLENUM SEJMU. —

Dn. 12 I 1933 r. odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, na którym przez I czytanie przeszedł rządowy projekt ustawy o ratyfikacji umów międzynarodowych, składających się na t. zw. moratorium Hoovera, a więc raportu, przyjętego w Londynie przez Komitet Rzeczoznawców z dn. 11/VIII 1931 r., oraz protokółów, dotyczących Bułgarii i Węgier, podpisanych w Londynie dn. 21/I 1932 r. Również przez I czytanie przeszły 4 projekty ustaw o zatwierdzeniu układów między Rzeczypospolitą Polską a W. M. Gdańskiem: 1) układu w sprawie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków, podpisanego w Gdańsku dn. 17/III 1924 r., 2) umowy w sprawie zapobieżenia podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich, podpisanej w Gdańsku dn. 29/V 1929 r., 3) układu celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli, podpisanego w Gdańsku dn. 29/V 1929 r. i 4) układu celem uchylecia dwukrotnego opodatkowania w zakresie danin na przypadek śmierci, podpisanego w Gdańsku dn. 29/V 1929 r. Oprócz tego przez I czytanie przeszły następujące projekty ustaw: 3 projekty w sprawie zamiany i sprzedaży gruntów, będących własnością Państwa, projekt ustawy o kierowaniu robotami budowlanymi i sporządzaniu projektów tych robót na obszarze m. Gdyni, — o zmianie ustawy z dn. 9 X 1923 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska, — o wpisywaniu do ksiąg hipotecznych na rzecz Skarbu Państwa prawa własności nieruchomości państwowych, będących w zarządzie państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”, wreszcie — w sprawie zniesienia Sądu Apelacyjnego w Toruniu i zmianie granic Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

PRACE KOMISYJ SEJMU. — Dn. 13 b. m. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Administracyjnej, na którym odbył się dalszy ciąg dyskusji nad poprawkami do projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, dotyczącej ordynacji wyborczej do rad gromadzkich i rad gminnych. Na posiedzeniu zabrał głos P. Wiceminister Korsak, który uzasadniał m. in. utrzymanie w projekcie cenzusu wieku, 30 lat dla biernego, a 24 dla czynnego prawa wyborczego P. Wiceminister zaznaczył, że celem projektu jest ułatwienie takiego wyboru ludzi do ciał uchwałodawczych i zarządzających samorządu, aby względy polityczne nie odgrywały przy wyborach żadnej roli, natomiast aby funkcje, do których spełnienia samorząd jest powołany, spełniane były w sposób możliwie najlepszy.

Dn. 10 b. m. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej, na którym toczyły się obrady nad budżetem Min. Spr. Z gr. Po stronie wydatkowej budżet ten zamyka się kwotą zł 41 779 000. Do tej kwoty dodać należy sumę około zł 1 5 n. lln., która po raz pierwszy obciąża budżet Min. Spr. Zagr. I tak pewne nowe wydatki na szkolnictwo polskie wśród wychodźstwa polskiego zagranicą, przejęte z Min. W. R. i O. P., wynoszą ok. zł 400 tys. Następnie ok. zł 1 050 tys. obciąża budżet Min. Spr. Zagr. z tytułu przejęcia agendy zniesionego Urzędu Emigracyjnego. W porównaniu z budżetem na rok 1932/33 budżet, preliminowany na rok 1933/34, został zmniejszony o zł 2 538 tys., czyli o 5,7%. W stosunku do budżetu na rok 1931/32 budżet ten został zmniejszony o 18%, — budżetu na rok 1930/31 — o 20%, — budżetu na rok 1929/30 — o niespełna 25%. Oszczędności te osiągnięto również drogą redukcji personalnych, przyczem te ostatnie silnie dotknęły szczególnie placówki zagraniczne jako drogie ze względu na różnicę płac w kraju i zagranicą. Skasowano 20 stanowisk etatowych i 20 sił kontraktowych. Skasowano konsulat w Detroit, natomiast wobec ożywionych stosunków z Palestyną otworzono konsulat w Tel Avivie. Zmniejszone zostały kwoty i na innych paragrafach, natomiast tylko w jednym wypadku zwiększono kredyt, mianowicie o zł 200 tys. na przebudowę pałacu Bühlowskiego, którego ogólny koszt wyniesie zł 2 800 tys. e względów oszczędnościowych znosi się konsulat w Antwerpii, agendy zaś jego prowadzone będą przez konsulat honorowy. Zmniejszone zostały kredyty na udział

Polski w organizacjach międzynarodowych, jak w Lidze Narodów o zł 500 tys., w kosztach utrzymania Wysokiego Komisarza w Gdańsku o zł 14 tys. Przy omawianiu preliminarza Ministerstwa sprawozdawca, P. Pos. Walewski, podkreślił, że działalność tego resortu i wydajność pracy zwiększyła się we wszystkich kierunkach, szczególnie na odcinku gospodarczym. Światowy kryzys i przeróżne zarządzenia obronne państw zagranicznych zmuszają Min. Spr. Zagr. do ciągłego czuwania, do stałych negocjacji, szczególnie w formie udzielania wzajemnych kontyngentów przywozowych, czy innych umów, na krótki termin zawieranych. Referent podkreślił aktywną rolę Polski w pracy zbiorowej państw, zmierzających wspólnym wysiłkiem do zwalczania kryzysu gospodarczego, mówiąc o udziale Polski w pracach Bloku Agrarnego i w Stałym Komitecie Studiów Ekonomicznych w Warszawie. Wzmogła się zagranicą nasza propaganda gospodarcza, zacieśniony został kontakt z organizacjami, instytucjami i zrzeszeniami gospodarczymi zagranicą, co do tnia wpłynąć może wkrótce i na warunki oraz efekty wymiany towarowej. Referent podkreśla nastawienie gospodarczo-ekonomiczne we wszystkich pracach Min. Spr. Zagr. Część przemówienia referenta była poświęcona sprawom emigracyjnym, sytuacji naszej emigracji w dobie kryzysu oraz sprawie reemigracji, która była dość poważna w r. ub. Celem jest wstrzymanie tej reemigracji przez poprawę bytu naszej emigracji. We Francji przy pomocy naszych placówek powstały komitety pomocy bezrobotnym, tamże wprowadzono w życie plan osadnictwa na roli, w Belgii zainicjowana została akcja samopomocowa podczas strajku górników, która okazała bardzo skuteczną pomoc 7 tysiącom ludzi. Budżet przyjęto bez zmian w II czytaniu w brzmieniu rządowym.

Dn. 11 I odbyło się posiedzenie Komisji Administracyjnej, na którym odbywał się dalszy ciąg dyskusji nad ordynacją wyborczą do organów gminnych projektu ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Dn. 11 I odbyło się posiedzenie Komisji Budżetowej, na którym rozpatrywano budżet Ministerstwa Sprawiedliwości. Referował P. Pos. Seidler. Budżet tego resortu przewiduje w dochodach zł 73 474 700, w rozchodach zaś zł 101 353 200. Rozchody Min. Sprawiedliwości w stosunku do całości części rozchodowej budżetu Państwa wyrażają się liczbą 4,15%. Kwota wydatków została zmniejszona w porównaniu z budżetem 1932/33 o zł 325 600, czyli o 0,32%. Jeśli chodzi o dochody — to przewidziany jest wzrost o zł 11 220 300 z należności sądowych, które wyrażają się ogólną kwotą zł 71 300 000. Referent zaproponował Komisji zwiększenie o zł 1 700 poz. 2 w dziale I (Zarząd Centralny) § 5 jako opał dla Komisji Kodyfikacyjnej, poza tem w dziale II (Wzrost sprawiedliwości) — zwiększenie § 1 o zł 1 875 000 na pobory dla komorników, § 2 zaś — o zł 18 000. W § 5 tegoż działy referent zaproponował skrócenie kwoty zł 1 700 ze względu na przeniesienie tej pozycji do działu I. W dochodach Min. Sprawiedliwości referent zaproponował zwiększenie o zł 4 200 000 w dziale II § 10 poz. 1 jako dochód z instytucji komorników. Po dyskusji i po przemówieniu Pana Ministra Michałowskiego i referenta — budżet wraz z poprawkami referenta przyjęto w II czytaniu.

POSELSKIE WNIOSKI W SPRAWACH GOSPODARCZYCH. —

Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów wniósł projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dn. 18/III 1923 r. o wykupie gruntów, podlegających ustawie w przedmiocie ochrony drobnych dzierżawców rolnych. Wnioskodawcy wychodzą z założenia, że wyżej cytowana ustawa nałożyła na dzierżawców zbyt duże ciężary, jeśli chodzi o cenę wykupu gruntów dzierżawionych. Przytaczają tutaj na poparcie i kt, że, podobno, dotychczas urzędy powiatowe ziemskie nie zanotowały faktu wniesienia przez drobnych dzierżawców podania o wykup. Wnioskodawcy dopatrują się m. in. również i w tem usterki w ustawie z 18/III 1932 r., że nie stworzyła ona dla długoletnich dzierżawców niższej ceny niż dla innych dzierżawców. Cenę ziemi proponują wnioskodawcy ustalić w równoważniku ceny giełdowej żyta, biorąc pod uwagę klasy gruntu, określone rozporządzeniem wykonawczym Ministra Skarbu z dn. 15/II 1923 r. Projekt przewiduje wabające się od 25% do 90% ulgi w tych cenach dla długoletnich dzierżawców, od 10 lat do 30 lat gospodarujących na gruntach dzierżawionych. Projekt ustawy wprowadza ponadto pewne ulgi przy odszkodowaniu właściciela gruntu za budynki oraz usuwa wypadki, kiedy wykup może nie nastąpić. Oprócz tych zmian projekt określa przymusową pomoc kredytową Państwa dla drobnych dzierżawców w wysokości co najmniej 60%, poza tem przedłuża okres spłaty sumy wykupu do lat 30.

Klub Parlamentarny Polskich Socjalistów wniósł projekt ustawy w przedmiocie zmiany rozp. Prezydenta Rzpltej z dn. 23/VIII 1932 r. o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw

finansowo-rolnych. Od dn. 1/IX 1932 r. obowiązuje to rozporządzenie, przyczem z mocy tego rozporządzenia a urzędy rozjemcze do spraw finansowo-rolnych mogą m. in. określać: 1) terminy spłaty należności już płatnych z rozłożeniem na raty na okres czasu, nie przekraczający 3 lat, 2) mogą redukować korzyści majątkowe do czasu wydania rozporządzenia Ministra Skarbu do 9%. Wnioskodawcy wyszli z założenia, że dotychczasowe uprawnienia urzędów rozjemczych do spraw finansowo-rolnych są zbyt szczupłe, że nie pozwalają one przedewszystkiem na ratowanie małych warsztatów rolnych, powstałych jako kolonie w latach wysokich cen ziemi w wyniku przeprowadzania parcelacji. To też wnioskodawcy w swoim projekcie ustawy wprowadzają poniższe uprawnienia dla urzędów rozjemczych dla

spraw finansowo-rolnych. Przedewszystkiem urzędy rozjemcze otrzymują prawo rozłożyć na raty lub odroczyć spłatę należności już płatnych na okres czasu do lat 10. Dalej mogą one zredukować sumę długu do 50% i korzyści majątkowe do 3%. Ponadto projekt ustawy przewiduje specjalne ulgi dla drobnych gospodarstw, nie przekraczających obszaru 10 ha. W stosunku do nich urzędy rozjemcze miałyby być uprawnione do zredukowania sumy długu więcej niż o 50%, a terminy rozpłat do rozłożenia na 15 do 30 lat. Projekt przewiduje wyjątek w stosunku do długów, powstałych ze spłat spadkowych i rodzinnych, i przewiduje redukcje tego rodzaju długu o 25% i rozłożenie należności na raty do lat 3.

GÓRNICtwo I PRZEMYSŁ

PRZEMYSŁ NAFTOWY

PRZEMYSŁ NAFTOWY W LISTOPADZIE 1932 R.

Wydobycie ropy w listopadzie 1932 r. wynosiło przeszło o 200 cystern mniej niż w październiku. Przeciętne dzienne wydobyte stanowiło 158 cyst. brutto, zamiast 160 cyst. w październiku.

Z nowych dowień — większe uzyskano w otworze „August LIV” w Równem, nawiercając na głęb. 742 m 20 t ropy dziennie. Produkcję gazową w wysokości 32 m³ na minutę dowieńcono w otworze „Gaz Sekc. II” na głęb. 1055 m. Na znaczne gazy natrafiono też w otw. „Bohdan I” w Mrażnicy — 18 m³ na minutę z głęb. 1 441 m i 21 m³ na minutę z głęb. 136 m w otworze „Magdalena III” w Gorlicach. Poza tem ukończono

dowieńczenia, bądź pogłębienia do nowych horizontów otworów: w Bitkowie („Dąbrowa XLVIII” na głęb. 984 m — 28 t ropy i 2'4 m³/min. gazów), Toroszwów („Ewa IV” — 3 t z głęb. 218 m), Schodnicz („Artur Bäcker” na głęb. 300 m z wydajnością 0'3 t), Potoku („Leon CV” głęb. 596 m — 2'4 t), Libuszy („Adam CL” 0'6 t z głęb. 262 m), Lipinkach („Lipa II” 0'7 t — 112 m) i w Krygu („Nagroda II” 1'5 t — 230 m).

Pionierski otwór „Minister Kwiatkowski” w Mrażnicy, po opuszczeniu rurek produkcyjnych zaczął samoczynnie wydawać ok. 15 — 20 t ropy dziennie. Z innych wierzeń pionierskich otwór „Pionier Orów” w Orowie osiągnął głęb. 1 464 m, znacząc po przebicciu na 1 399 m ślady gazów. Otwór „Pionier Rachiń” wierci w głębokości 568 m. „Pionier” w Potoku Czarnym doszedł do głęb. 768 m.

Produkcja i obrót ropą — w listopadzie 1932 r. (w cysternach)

MIESIĄC I ROK	JASŁO i KRAKÓW				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca	Produkcja	Opał i manko	Ekspedycja	Zapasy w końcu m-ca
Październik 1932	818	5	861	296	3 812	184	2 980	2 376	333	7	304	139	4 963	196	4 145	2 811
Listopad 1932	816	5	793	320	3 630	180	3 705	2 260	306	6	286	153	4 752	191	4 784	2 733
Styczeń-listop. 1932	8 751	66	8 798	320	38 358	2 013	36 999	2 260	3 697	78	3 651	153	50 806	2 157	49 448	2 733
Styczeń-listop. 1931	7 719	70	7 591	546	48 432	2 970	47 182	4 103	4 407	81	4 295	174	60 558	3 121	59 068	4 823

Produkcja i zużycie gazów ziemnych — w listopadzie 1932 r. (w tys. m³)

MIESIĄC I ROK	J A S Ł O				DROHOBYCZ				STANISŁAWÓW				R A Z E M			
	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko	Produkcja	Opał (zuż. własne)	Odtłoczono	Manko
Październik 1932	6 924	2 092	4 796	36	26 910	11 230	15 558	122	4 148	2 719	969	460	37 982	16 041	21 323	618
Listopad 1932	7 341	1 661	5 558	122	27 323	10 870	16 352	101	4 089	2 693	842	554	38 753	15 224	22 752	777
Styczeń-listop. 1932	78 280	24 011	51 024	3 245	273 951	107 938	159 688	6 325	43 884	29 355	9 464	5 065	396 115	161 304	220 176	14 635
Styczeń-listop. 1931	70 113	27 236	38 209	4 668	331 118	134 739	189 476	1 903	44 099	30 903	10 126	3 070	445 331	191 878	217 811	9 641

Liczba otworów wiertniczych na kopalniach ropy i gazów — w listopadzie 1932 r.

MIESIĄC I ROK	L i c z b a o t w o r ó w															
	Montowane	Zmontowane	Wiercone			Instrument.	Wyłączenie gazowe	Samopłynące	Łyżkowane	Pompowane	Tłokowane	Rekonstrukc.	Likwidacja	Razem	Ilość otworów produkcyjnych	Przeciętne dzienne produkcja otworów — w kg
			Produkcyjne	Bez produkcji	Razem											
Październik 1932	18	11	46	61	107	26	158	14	260	2 055	368	21	22	3 060	2 743	583
Listopad 1932	17	11	54	56	110	28	163	13	266	2 058	368	20	19	3 073	2 759	574

Produkcja i obrót produktami naftowymi — w listopadzie 1932 r. (w tonnach)

P r o d u k t	Wytwór- czość z przeróbki ropy	Wysyłka do spo- życia w kraju	Zapotrzeb. własne rafineryj	Eksport	Wymiana między- rafineryjna		Import	Z a p a s y	
					wysyłki	przywóz		w dn. 1/XI 1932	w dn. 30/XI 1932
Benzyna	8 075	5 870	144	4 737	431	3 565	—	13 335	13 793
Nafta rafinowana	16 095	15 836	3	979	7	—	—	4 602	3 872
„ destylowana	— ¹⁾	9	—	4 640	—	—	—	25 757	20 854
Olej gazowy	7 849	4 845	174	4 052	83	40	—	12 308	11 043
„ opałowy z destyl. rozkt.	124	224	135	—	—	—	—	1 439	1 204
Oleje smarowe	7 474	3 429	492	3 450	152	115	33	44 821	44 920
Smary stałe	233	225	4	12	7	7	14	521	527
Parafina	2 759	1 022	—	1 589	—	—	—	5 231	5 379
Świece	21	—	—	24	—	—	—	16	13
Asfalt	1 079	318	241	721	3	3	—	16 437	16 236
Koks	814	252	451	63	13	39	—	1 223	1 307
Produkty uboczne	226	105	392	10	—	—	—	1 231	950
Ropał, gudron i pozostałości	4 459	381	1 116	113	—	15	—	24 226	27 090
Olej parafinowy	— ²⁾	139	—	—	366	409	—	35 485	34 999
Gacz	— ³⁾	—	—	—	—	—	—	3 638	3 181
Ogółem:	48 107	32 655	3 152	20 390	1 062	4 193	47	190 280	185 368

Odbudowa ciśnienia złoża utrzymuje dalej produkcję kopalni w Lipinkach na wysokim poziomie. Dobre też rezultaty daje odbudowa ciśnienia w Schodnicy. Słabiej natomiast przejawiają się rezultaty w Mraźnicy i Borysławiu, chociaż po przerwie strajkowej, zdołano wtłoczyć w złoża pokaźne ilości powietrza. W sąsiadującym ze Schodnicą Uryczu znajduje się w przygotowaniu nowa instalacja ciśnieniowa.

Ilość ropy, użytej na opał i manko, wynosiła, jak w październiku, 4% produkcji brutto.

Ekspedycja ropy do rafinerji zwiększyła się do 4 784 cyst., zamiast 4 145 cyst. w październiku.

Zapasy ropy, zamagazynowanej na kopalniach i tłoczniach, wynosiły 2 733 cyst. (w październiku 2 811 cyst.).

Ceny ropy utrzymały się w wysokości niezmięnionej z 1511 za cysternę 10-tonnową dla ropy bruttowej, zakupywanej przez „Polmin”.

W wierceniach było 110 otworów świdrowych zamiast 167 w październiku. Nowe otwory świdrowe uruchomiono: 2 w Krygu i po jednym: w Starej wsi, Równem, Lipinkach, Męcinnie Wielkiej, Modryczu, Mraźnicy, Schodnicy i Uryczu. Ogółem uruchomiono 10 nowych otworów wobec 13 w październiku. Ze starych kopalni uruchomiono kopalnię „Kora” w Sękowej, przystępując do rekonstrukcji 4 starych otworów. Zgłoszono nową kopalnię w Siechowiu, znajdującego się w sąsiedztwie bogatych pól gazowych Daszawy. Ruch wierniczy w okręgu jasielskim utrzymuje się nadal bez większych zmian. W rejonie borysławskim dało się odczuć dawno nie notowane, choć słabe, ożywienie. Przejawilo się to założeniem nowego otworu świdrowego „Meta I”, montowaniem otworu „Baku I” i rozpoczęciem wiercenia nowego otworu na kopalni „Jenerał Sikorski”. Wszystkie te nowe wiercenia mają być prowadzone do horyzontu ropy inoceramowej w warstwach nasuniętych pierwszej łuski orowskiej.

Eksport do poszczególnych krajów — w listopadzie 1932 r. (w tonnach)

Kraj przeznaczenia	Benzyna		Nafta		Olej gazowy	Oleje smar.		Parafina	Świece	Asfalt	Koks	Wazelina, smary stałe, mydła naftenne	Półprodukty ⁴⁾	Pozostałości destylacyjne ⁵⁾	Razem
	rektyfikow.	surowa	rafinowana	destylow.		rafinowane	destylow.								
Austria	77	—	326	—	151	53	11	261	—	—	—	4	—	—	883
Belgia	—	—	—	—	—	—	—	—	—	50	—	—	—	—	50
Bułgaria	—	—	—	—	—	7	—	—	—	—	—	—	—	—	7
Czechosłowacja	809	3 064	—	4 288	—	62	125	—	—	12	21	—	—	—	8 381
Dania	204	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	204
Francja	15	—	—	30	63	30	—	43	—	—	—	—	—	—	181
Jug. sławja	—	—	—	—	—	30	—	224	—	—	—	—	—	—	254
Łotwa	21	—	209	—	89	15	—	—	—	10	—	—	—	—	344
Niemcy	—	—	—	—	10	11	—	112	—	573	42	—	—	—	748
Rumunja	—	—	—	—	—	23	—	—	—	—	—	7	—	—	30
Szwajcaria	—	—	—	7	2 416	15	24	40	—	2	—	—	—	9	2 513
Szwecja	13	—	—	—	—	87	—	—	—	15	—	—	—	—	115
Węgry	—	—	—	—	—	15	—	31	—	—	—	—	—	—	47
Włochy	62	—	—	—	—	21	—	20	—	—	—	—	—	—	103
Zagłębie Saary	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15
Razem:	1 216	3 064	535	4 325	2 729	369	160	731	—	662	63	11	—	10	13 875
Gdańsk loco	274	—	90	—	608	1 071	—	196	—	—	—	1	27	76	2 343
Gdańsk tranzyt	183	—	354	315	715	1 809	41	662	24	59	—	10	—	—	4 172
Ogółem:	1 673	3 064	979	4 640	4 052	3 249	201	1 589	24	721	63	22	27	86	20 390

¹⁾ Potrącono 254 t, wziętych z zapasów do rafinerji.

²⁾ Potrącono 390 t, wziętych z zapasów do dalszej przeróbki.

³⁾ 457 t.

⁴⁾ Olej parafinowy i odcieki, olej prasowy, gacz, oleje potne.

⁵⁾ Ropał, gudron, pozostałości z ropy bezparafinowej.

Liczba robotników obejmowała 8 714 osób (w październiku 8 770).

Wydobycie gazów ziemnych wynosiło przeciętnie dziennie 1 291 tys. m³, wobec 1 225 tys. m³ w październiku.

Manko gazowe wynosiło, jak w październiku, 2% produkcji brutto. Cena gazu ziemnego w rejonie borystawskim ustalona została bez zmiany w wysokości 4'76 za 1 m³; w rejonie jasielskim płacono 6'00 bez tłoczenia; w rejonie bitkowskim 1'5 ÷ 3.

W listopadzie r. ub. było czynnych 29 rafinerji naft. które zatrudniały ogółem 3 869 robotników i majstrów. Z tej liczby 3 764 robotników było zajętych przy pracach, związanych bezpośrednio z ruchem zakładów. Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobyczu zatrudniała w tej liczbie 632 robotników.

Przeróbka ropy w rafinerjach wyniosła ogółem 51 920 t (w 1931 r. przec. mies. 50 772 t). Przerobiono ropy borystawskiej (standard) 39 006 t (75%), specja nei małoparafinowej 7 268 t (14%), s. ecalnej bezparafinowej 5 646 t (11%). Państw. Fabr. Ol. Miner. przerobiła 12 970 t.

Wytwórczość produktów w naftowych wyniosła ogółem 48 107 t, czyli strata przy przeróbce stanowiła 7,7% (przeciętnie w 1931 r. 8'1%).

Konsumpcja produktów w naftowych w kraju wyniosła 35 807 t (w tem wewnętrzne spożycie rafinerji 3 152 t) i przedstawiała się następująco (w tonnach bez spożycia rafinerji):

	Listopad 1932	Listopad 1931	Przec. mies. 1931
Benzyna	5 870	6 170	6 870
Nafta	15 845	15 297	11 200
Oleje gazowy i opałowy	5 069	5 557	4 947
„ smarowe	3 429	3 330	3 380
Parafina	1 022	992	702

Eksport produktów w naftowych (właściwie wysyłka z rafinerji, przeznaczona na eksport) wyniósł ogółem 20 390 t, czyli był znacznie większy niż przeciętny eksport miesięczny w 1931 r. (18 290 t).

Z poszczególnych produktów wywieziono zagranicę (w tonnach):

	Listopad 1932	Przec. mies. 1931
Benzyna	4 737	5 877
Nafta	5 619	3 092
Oleje gazowy i opał.	4 052	3 538
„ smarowe	3 450	2 548
Parafina	1 589	1 841

Ruch zapasów produktów w naftowych w rafinerjach przedstawiał się następująco (w tonnach)

	1/XII 1932	1/XI 1932	1/XII 1931
Benzyna	13 793	13 335	25 024
Nafta	21 726	30 351	31 790
Oleje gazowy i opałowy	12 247	13 747	22 667
Oleje smarowe	44 920	44 821	41 221
Parafina	5 379	5 231	4 928
Inne produkty	84 303	82 787	100 824
Razem:	185 368	190 280	226 454

W przemyśle gazolinowym sytuacja była w dalszym ciągu pomyślna. Ceny wynosiły ok. \$ 500 za cysternę 10-tonnową. Produkcja gazoliny wynosiła 3 403 t. Z ogólnej ilości 38 753 tys. m³ gazu ziemnego, wyprodukowanego na kopalniach, przerobiono w gazoliniarniach 21 026 tys. m³, czyli 54%. Ze 100 m³ przerobionego gazu otrzymano przeciętnie 16 l kg gazoliny (w październiku 15'6 kg). Do rafinerji nafty wysłano jako domię zkę do benzyn ciężkich, celem otrzymania benzyny mot rowej, 3 366 t gazoliny.

W ruchu było 24 zakładów gazolinowych, które zatrudniały 345 robotników.

Ś. P. INŻ. WŁADYSŁAW DUNKA DE SAJO. — W dn. 10 b. m. zmarł we Lwowie ś. p. Inż. Władysław Dunka de Sajo, przemysłowiec i działacz, który swą wieloletnią pracą odegrał wybitną rolę w przemyśle naftowym, a w szczególności w dziedzinie kopalnictwa naftowego.

Ś. p. Inż. Dunka de Sajo był wieloletnim Prezesem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, członkiem Wydziału w Krajowym Towarzystwie Naftowym, a ostatnio Wiceprezesem nowo zorganizowanego Syndykatu Producentów Ropy, którego był jednym z najczynniejszych inicjatorów.

Ś. p. Zmarły był oddanym i energicznym obrońcą spraw polskiego kopalnictwa naftowego, i ani jedna akcja w tej dziedzinie nie odbyła się w ostatnich latach bez Jego udziału.

To też zgon ś. p. Prezesa Dunki de Sajo czyni poważną lukę w szeregu działaczy przemysłu naftowego, zwłaszcza w okresie kiedy konsoliduje się ostatecznie akcja organizacyjna w tym przemyśle.

W pogrzebie ś. p. Prezesa Dunki de Sajo wziął udział z ramienia Ministerstwa Przemysłu i Handlu Naczelnik Wydziału Nafty P. Inż. Friedberg.

HUTNICTWO ŻELAZNE

KOPALNICTWO RUD ŻELAZNYCH WE WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU 1932 R.

— We wrześniu i październiku 1932 r. pod wpływem zwiększenia ilości obstatunków w hutach zwiększony został nieco wytop surówki, co korzystnie odbiło się na zapotrzebowaniu rudy, pozwalając na stosunkowo znaczne zwiększenie wydobycia rudy. Spożycie naszej rudy w wytopie surówki mogłoby być większe, gdyby kopalnictwu udało się w znaczniejszym stopniu obniżyć swoje koszty wydobycia, a z tem i cenę rudy, która w stosunku do swojej wartości jest dziś st nowczo za droga. Wobec tego rodzaju warunków kopalnictwo nasze nie może liczyć na stałe i planowe zwiększenie się konsumpcji rudy polskiej, dopóki ona jej nie będzie przystosowana do jej wartości. Pomimo to jednak we wrześniu i październiku mamy do zanotowania znaczne procentowe zwiększenie wydobycia, które w porównaniu z min. m. jakie mało miejsce w lipcu, jest dziewięciokrotne; pod względem jednak ilości tonn jest ono ciągle niezmiernie niskie. W okresie sprawozdawczym czynne kopalnie znajdowały się tylko w okr. częstochowskim i radomskim, w innych okręgach ruch kopalń był wstrzymany.

Liczbowo wydobycie rud w powyższych okręgach przedstawiało się, jak następuje (w tonnach):

	Okręgi górnicze: często- radom- chowski ski	Ogółem	
1931 — przec. mies.	19 858	3 129	23 721
I kwart. 1932 „ „	6 370	400	6 770
II „ „ „	1 670	850	2 520
Sierpień 1932	3 284	1 139	4 423
Wrzesień „	7 924	806	8 730
Październik „	10 588	689	11 277
Styczeń-paźdz. „	46 094	7 474	53 568
„ „ 1931	214 953	35 930	258 060

Jak widać więc z powyższych liczb, w sprawozdawczych miesiącach wydobycie poprawiło się bardzo znacznie, gdyż we wrześniu w porównaniu do sierpnia podniosło się o 97'3%, w październiku zaś o dalsze 29'2% w porównaniu z wrześniem. Pomimo jednak tego wzrostu wydobycie było znacznie mniejsze od przeciętnego miesięcznego z 1931 r., gdyż we wrześniu o 63'2% i w październiku o 52'5%. W porównaniu z przeciętną miesięczną 1913 r. wydobycie stanowiło we wrześniu r. ub. 33'6% i w październiku 43'5%. Porównanie wydobycia w ciągu 10 miesięcy r. ub. z tymże okresem czasu 1931 r. wykazuje zmniejszenie o 204 492 t, t. j. o 79'3%. Zwiększenie wydobycia w ciągu sprawozdawczych miesięcy nastąpiło wyłącznie w okręgu częstochowskim, gdzie uruchomione za stały 2 nowe kopalnie, na innych zaś wydobycie zostało znacznie powiększone; w okręgu radomskim ujawnił się spadek wydobycia w obu miesiącach. Udział poszczególnych okręgów w ogólnym wydobyciu wynosił we wrześniu: okr. częstochowski i 90'7% i radomski 9'3% i w październiku odpowiednio 93'9% i 6'1%.

We wrześniu została uruchomiona w okr. częstochowskim kop. Franciszek, która była nieczynna w ciągu 4 poprzedzających miesięcy, w październiku zaś — kop. Aleksander w tymże okręgu, która została zatrzymana jeszcze w listopadzie 1931 r. W okręgu radomskim pozostawały w ruchu te same 3 kopalnie. W ogólnej więc liczbie we wrześniu pracowało 6 kopalń wobec 5 w sierpniu, w październiku zaś 7 kopalń. W październiku 1931 r. w ruchu było 15 kopalń w 4 okręgach; nie było ruchu jedynie w okręgu krakowskim.

Liczba robotników, zatrudnionych w kopalnictwie rudy, wynosiła we wrześniu 841, wobec 614 w sierpniu; w październiku liczba ich wzrosła do 933, co stanowi zwiększenie o 45% w ciągu miesięcy sprawozdawczych. W październiku 1931 r. liczba robotników wynosiła 1 742, spadek więc w ciągu roku wyniósł 45'4%.

Wydańność pracy robotnika (w tonnach miesięcznie i dziennie) przedstawiona jest w poniższym zestawieniu, przy-

czem uwzględnieni zostali jedynie robotnicy, zatrudnieni w kopalniach, dających wydobyć:

		Liczba robotników		Wydobycie na 1 robotn.:	
		w kop. z wydob.	miesięcznie	dziennie	
Maj	1932	123	482	0.219	
Czerwiec	"	183	10.10	0.404	
Lipiec	"	184	6.86	0.264	
Sierpień	1932	455	9.70	0.373	
Wrzesień	"	712	12.25	0.470	
Październik	"	805	14.88	0.572	

Jak widać więc, skoki w wydajności są bardzo duże, a przypisać to można bardzo nierównomierniej pracy kopalń, przyczem roboty przygotowawcze są również prowadzone dorywczo przezważnie bez szerszego planu utrzymania dłuższego życia kopalń. Naogół wzięwszy, od lipca widać wzrost wydajności, co można wytłumaczyć bardziej intensywnymi robotami wydobywczymi w kopalniach dla zaspokojenia chwilowego zwiększonego zapotrzebowania hut.

Przywóz rudy żelaznej we wrześniu był tylko nieznacznie niższy niż w sierpniu, natomiast w październiku zmniejszył się silnie. Wywoz rudy nie było zupełnie, gdyż 20 t, które wykazuje statystyka w październiku, odnoszą się do rudy darnowej.

Liczbowo przywóz i wywóz rud oraz materiałów, zawierających żelazo, przedstawiał się następująco (w tonnach):

	Przywóz z zagran.:		Wywóz rudy żelaznej	Przywóz rudy manganowej
	rudy żelaznej	materiał. zawieraj. żelazo		
1931 — przec. mies.	21 843	6 001	3 723	3 313
Sierpień 1932	17 092	3 960	—	295
Wrzesień "	11 896	2 126	—	814
Październik "	3 596	2 854	20	400
Styczeń—paźdz. "	50 476	11 819	640	4 275
" " " " " " 1931	225 281	59 155	41 243	34 760

Liczby powyższe uwydatniają, że przywóz rudy ciągle jest niższy niż w 1931 r., co jest następstwem zastoju w przemyśle wielkopiecwowym. Porównanie przywozu w ciągu 10 miesięcy 1932 r. i 1931 r. wykazuje zmniejszenie przywozu w 1932 r. o 74 805 t, co stanowi 9.6%. Przywóz innych tworzyw, zawierających żelazo, obniżył się w 1932 r. o 47 336 t, t. j. o 80%. Przywóz rudy manganowej zmniejszył się o 30 485 t, t. j. o 87.8%. Jest to wynikiem niemożności wywozu ferromanganu skutkiem zbyt silnej konkurencji ze strony innych państw; jest ona tak znaczna, że ferromangan przenika nawet do nas, wspierając krajowy fabrykat.

Ceny wewnętrzne rudy żelaznej nie wykazywały zmian i utrzymywały się na wysokości zł 17 ÷ 20 za tonnę loco Radom lub Cmielów. Lepsza ruda ceniona jest ok. zł 60 za 1% żelaza w tonnie.

HUTNICTWO ŻELAZNE WE WRZEŚNIU I PAŹDZIERNIKU 1932 R. — Polepszenie wytwórczości, jakie nastąpiło w sierpniu, utrzymywało się również we wrześniu i październiku, chociaż zaczęło już wykazywać tendencję zniżkową.

Zmniejszenie we wrześniu w znacznej mierze należy przypisać dziesięciodniowemu strajkowi, jaki miał miejsce w jednym z towarzystw górnośląskich. Jednakże o polepszeniu się koniunktury hutniczej mówić nie można, gdyż rynek krajowy wykazywał od lipca ciągle cofanie się, schodząc w ostatnich miesiącach roku do 4 ÷ 5 tys. t obstalunków syndykatowych. We wrześniu jest coprawda do zanotowania znaczniejszy obstalunek kolejowy, nie może on jednak stanowić o rozwoju koniunktury. Ze pomimo to huty utrzymywały stan swego zatrudnienia, przypisać to należy wyżej wspomnianemu zamówieniu kolejowemu oraz znaczniejszym obstalunkom zagranicznym, w których pierwszą rolę odgrywają obstalunki sowieckie. Nie mając oparcia o rynek krajowy, huty z całą energią zajęły się zdobywaniem obstalunków zagranicznych, gdzie musiały staczać walki z rozmaitymi potentatami zagranicznymi, a m. in. z Irmą i z przemysłem Stanów Zjedn. Ceny zdobytych w ten sposób obstalunków są deficytowe pomimo nawet bardzo znacznej pomocy ze strony Rządu. Konkurencja zagraniczna zaczęła się coraz bardziej uwidaczniać na naszym rynku. Hutnictwo zdaje sobie najzupełniej sprawę z grożącego niebezpieczeństwa i przedsiębiorze możliwe kroki dla jego odwrócenia.

Procentowy stan wytwórczości głównych działów w stosunku do przeciętnej miesięcznej w 1913 r. podany jest w poniższym zestawieniu:

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Październik
Wielkie piece	17.7	28.3	28.0	26.0
Stalownie	35.1	47.8	40.3	45.0
Walcownie	37.1	46.1	39.9	41.2

W liczbach absolutnych w y t w ó r c z o ś ć hut żelaznych w ich zasadniczych działach przedstawiała się, jak następuje (w tonnach):

	Su-rówka	Stal zlewna	Wytw. walcowane	Rury	Liczba robotn.
a) w województwie kieleckiem					
1931 — przecięt. mies.	6 735	22 035	15 153	1 764	12 250
I kw. 1932 " "	5 014	16 120	10 320	1 091	11 576
II " " " " " "	1 504	10 999	10 266	1 267	10 518
Sierpień " " " " " " 1932	7 078	20 718	15 142	1 249	10 780
Wrzesień " " " " " "	7 343	24 019	16 667	1 072	10 809
Październik " " " " " "	5 342	19 512	11 724	1 350	10 516
Stycz.-paźdz. " " " " " "	42 627	161 767	117 952	12 198	—
" " " " " " 1931	67 804	227 550	157 389	18 250	—

b) w województwie śląskiem					
1931 — przecięt. mies.	22 192	63 944	47 205	3 448	25 899
I kw. 1932 " "	6 186	18 549	12 280	1 151	20 656
II " " " " " "	11 070	26 188	16 581	1 249	17 504
Sierpień " " " " " " 1932	17 219	45 584	33 052	1 547	16 449
Wrzesień " " " " " "	16 692	31 786	24 939	1 825	17 566
Październik " " " " " "	16 994	42 947	31 288	1 817	17 376
Stycz.-paźdz. " " " " " "	114 626	286 927	202 025	16 315	—
" " " " " " 1931	239 178	720 850	529 453	37 062	—

c) ogółem w Polsce					
1931 — przecięt. mies.	28 927	86 413	62 710	5 212	38 250
I kw. 1932 " "	11 200	34 669	22 610	2 242	32 245
II " " " " " "	12 514	37 187	26 847	2 516	28 022
Sierpień " " " " " " 1932	24 347	66 302	48 194	2 796	27 241
Wrzesień " " " " " "	24 035	55 805	41 606	2 897	28 392
Październik " " " " " "	22 336	62 459	43 012	3 167	27 909
Stycz.-paźdz. " " " " " "	157 253	448 694	319 977	28 413	—
" " " " " " 1931	306 982	953 619	690 844	55 322	—

Huta małopolska w 1932 r. nie pracowała; wytwórczość jej i liczba robotników zostały uwzględnione w 1931 r. w ogólnych liczbach. W miesiącach sprawozdawczych zatrudnionych było przy jej remoncie i konserwacji 17 robotników.

W dziale surówki wytwórczość we wrześniu pozostawała prawie identyczna z sierpniową, natomiast październik przyniósł spadek o 7.2% w porównaniu z poprzednim miesiącem. W porównaniu jednak z przeciętną miesięczną 1931 r. wytwórczość sprawozdawczych miesięcy była mniejsza o 17% wzgl. o 22.8%. Porównanie wytwórczości w ciągu 10 miesięcy 1932 r. i 1931 r. wykazuje spadek produkcji w 1932 r. o 48.7%, przyczem G. Śląsk stracił 52%, b. Kongresówka zaś 37.1%. W ciągu września i października pracowało 7 wielkich pieców, z których 5 było na G. Śląsku; przepracowały one łącznie we wrześniu 208 i w październiku 200 pieco-dni. W październiku 1931 r. pracowało również 7 pieców, dając 197 pieco-dni. Udział poszczególnych dzielnic w wytwórczości surówki wynosił we wrześniu i październiku: b. Kongresówka 30.5% i 23.9% i Górny Śląsk 69.5% i 76.1%. Ogólny zbył surówki łącznie ze spożyciem własnym obniżył się z 28 274 t w sierpniu do 22 414 t we wrześniu i 25 827 t w październiku; spadek ten nastąpił głównie skutkiem zmniejszenia spożycia w hutach na dalszą przeróbkę, gdyż zbył poza hutami utrzymał się na poziomie sierpniowym, wynosząc we wrześniu 5 847 t i w październiku 6 204 t. Wywozu zagranicę nie było zupełnie. W październiku 1931 r. zbył krajowy wyniósł 3 836 t i wywóz 8 041 t. Przywóz surówki we wrześniu wyniósł 87 t i w październiku 506 t; były to przeważnie surówki specjalne. Zapasy surówki wykazywały tendencję ku wzrostowi i w końcu października wynosiły dwumiesięczną produkcję.

Wytwórczość stalowni wykazała we wrześniu spadek o 15.9% w porównaniu do sierpnia, natomiast w październiku podniosła się w porównaniu z wrześniem o 11.8%; w porównaniu z przeciętną miesięczną 1931 r. wytwórczość była mniejsza o 35.5% wzgl. o 29%. W ciągu 10 miesięcy w porównaniu z 1931 r. zmniejszenie produkcji 1932 r. wyniosło 53.0%, z czego na G. Śląsku 60.1%, w b. Kongresówce 28.9%. Udział poszczególnych dzielnic wynosił: b. Kongresówka 43% wzgl. 31.2%, i G. Śląsk 57% wzgl. 68.8%. Liczba pracujących pieców martenowskich wyniosła we wrześniu 20, dając 510 pieco-dni, w październiku zaś 24 z 520 pieco-dniami. W październiku 1931 r. przepracowało 25 pieców, dając 568 pieco-dni. Pieców elektrycznych pracowało we wrześniu i październiku 8 i 9, przyczem przepracowały one 89,

wzgl. 155 pieco-dni. Ogólne zapasy stali wzrosły o 7,8%, wynosząc w końcu października ok. półmiesięcznej produkcji.

W dziale walcowni wytwórczość zmniejszyła się we wrześniu o 13,5%, w październiku zaś wzrosła o 3,2%; w porównaniu do przeciętnej miesięcznej 1931 r. była mniejsza o 33,5%, wzgl. o 31,4%. W ciągu 10 miesięcy wytwórczość zmniejszyła się w 1932 r. o 53,6%, w czym na G. Śląsku o 61,8% i w b. Kongresówce o 25%. Udział dzielnic wynosił: b. Kongresówka 40%, wzgl. 27,2%, i Górny Śląsk 60% i 72,8%.

Ogólny zbył wytworów walcowniczych (razem z półwytworem), włączając w to ispożycie własne hut, utrzymał się na poziomie sierpnia, wynosząc we wrześniu 56 385 t i w październiku 57 454 t wobec 56 515 t w sierpniu. Wywóz zagranicę obniżył się z 19 891 t w sierpniu do 14 909 t we wrześniu i 18 070 t w październiku, wzrost natomiast zbył wewnętrzny, z czego sprzedaż krajowa wyniosła w odpowiednich miesiącach 29 179 t i 29 067 t wobec 26 963 t w sierpniu, i spożycie własne hut 12 297 t i 10 317 t wobec 9 661 t w sierpniu. W 1931 r. w ciągu września i października sprzedaż w kraju wyniosła 38 061 t i 40 605 t, wywóz zaś 31 680 t i 18 331 t. Zapasy wytworów walcowniczych gotowych zmniejszyły się w ciągu sprawozdawczych miesięcy o 8,7%, wynosząc w końcu października około miesięcznej produkcji.

W dziale rur — wielkich zmian nie było, wytwórczość utrzymywała się na jednym poziomie z pewną tendencją zwyżkową. Mianowicie, we wrześniu nastąpił wzrost o 3,5%, a w październiku o dalsze 9,5%; w porównaniu z przeciętną miesięczną 1931 r. wytwórczość sprawozdawczych miesięcy była mniejsza o 44,5%, wzgl. o 39,3%. W ciągu 10 miesięcy 1932 r. produkcja zmniejszyła się w porównaniu do roku poprzedniego o 26 909 t, t. j. o 48,6%, w czym na G. Śląsk przypadło 20 747 t, czyli 56%, i na b. Kongresówkę 6 162 t, t. j. 33,7%. Udział dzielnic wynosił: b. Kongresówka 3,1%, wzgl. 42,6%, i G. Śląsk 62,9% i 57,4%. Ogólny zbył rur, włączając w to i spożycie własne, zmniejszył się we wrześniu do 2 178 t wobec 4 280 t w sierpniu, w październiku natomiast podniósł się znów do 3 046 t; sprzedaż krajowa wyniosła we wrześniu 877 t i w październiku 902 t wobec 1 535 t w sierpniu. Wywóz wyniósł 1 984 t i 2 117 t. W tychże miesiącach 1931 r. sprzedaż w kraju wyniosła 1 387 t i 1 936 t i wywóz — 4 459 t i 2 411 t.

Liczba robotników w hutach żelaznych wzrosła we wrześniu o 1 151 ludzi, t. j. o 4,2%, w październiku zaś spadła o 483 ludzi, t. j. o 1,7%. W porównaniu do przeciętnej miesięcznej 1931 r. w październiku liczba robotników była mniejsza o 10 341 ludzi, t. j. o 27,1%. Dzięki zwięźzonemu cokolwiek zatrudnieniu liczba świętówek wykazuje pewne zmniejszenie; na G. Śląsku wyniosły one we wrześniu 60 389 dniówek, t. j. 14% w stosunku do dniówek, które powinny były być przepracowane, i w październiku 81 503 dniówek, t. j. 17,8%. Płace zasadnicze pozostawały bez zmiany.

Stan zamówień na rynku prywatnego wykazywał silne zmniejszenie; z poważną pomocą hutnictwu przyszły zamówienia kolejowe. Według danych Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zamówienia wynosiły — w tonnach (bez surówki, rur i zamówień zagranicznych):

	Lipiec	Sierpień	Wrzesień	Paźdz.
Rządowe	5 823	1 273	25 857	734
Prywatne	18 769	9 703	10 514	8 948
Razem:	24 592	10 976	36 371*	9 682

W prywatnych było:

zamówień handlu . .	8 641	6 132	6 676	6 282
„ przemysłu	10 128	3 571	3 838	2 666

Najlepiej stosunkowo przedstawiały się zamówienia na żelazo sztabowe, które, po wyłączeniu zamówień kolejowych, stanowiły we wrześniu 35%, a w październiku 50% ogólnych zamówień; względnie nieźle trzymały się blachy, które wynosiły 25 i 23% ogólnych zamówień. Z rynku zagranicznego w sprawozdawczych miesiącach większych zamówień nie było; wykonywane były obstalunki bułgarskie, holenderskie i sowieckie.

Dostawa materiałów w surowych odbywała się prawidłowo. Spożycie przez huty tworzyw we wrześniu i w październiku przedstawiało się, jak następuje (w tonnach): rudy do wielkich pieców 30 966 i 24 958; innych tworzyw wielkopieczowych, zawierających żelazo, 9 209 i 9 314; koksu dla wielkich pieców 25 004 i 23 192, przyczem koksu zagranicznego nie było zupełnie; węgla dla wszelkich potrzeb z wyjątkiem koksowni 69 957 i 81 130; żelastwa dla pieców martenowskich i wielkich

47 018 i 52 108, w czym żelastwa własnego było 15 437 i 17 972 wreszcie rudy manganowej 852 i 2 619.

Obrót zagraniczny wytworami hutnictwa żelaznego, wraz z obrotem uszlachetniającym, podany jest w poniższym zestawieniu (w tonnach i tys. zł); liczby wywozu zestawione są na podstawie danych Dep. Gór.-Hutn. M. P. i H., liczby zaś przywozu i wartości na podstawie danych Gł. Urz. Stat.:

	Sierpień		Wrzesień		Październik	
	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł	tonn	tys. zł
Surówka	—	—	—	—	—	—
wszelka	{ przyw. 211	47	87	46	506	106
Półwytwór	{ wyw. —	—	—	—	105	36
walc. żelazny i stalowy	{ przyw. 2 068	403	1 572	305	1 210	233
Żelazo i stal	{ wyw. 12 772	3 245	7 885	2 010	9 784	2 350
walc. (oprócz niż. wymien.)	{ przyw. 411	225	324	207	285	195
Szyny wszel.	{ wyw. 4 619	1 130	5 209	1 243	5 139	1 220
wraz z akces.	{ przyw. —	—	—	—	—	—
Blacha żel.	{ wyw. 2 500	1 190	1 815	750	3 042	1 395
i stalowa	{ przyw. 237	92	434	162	399	132
Rury żelazne	{ wyw. 2 758	1 490	1 984	1 125	2 117	1 240
i stalowe	{ przyw. 21	36	6	20	9	23
Razem:	{ wyw. 22 649	7 055	16 893	5 128	20 187	6 241
	{ przyw. 2 948	803	2 423	740	2 409	689

Jak widać z powyższego zestawienia, wywóz w sprawozdawczych miesiącach obniżył się w porównaniu do sierpnia, gdyż we wrześniu był mniejszy o 25,5%, pod względem zaś wartości obniżył się o 27,5%; w październiku jednak polepszył się ilościowo o 19,3% i wartościowo o 21,8%. Wywóz do Sowieców wyniósł we wrześniu 10 728 t i w październiku 11 869 t, co w porównaniu do całkowitego wywozu stanowiło 63,5 i 59,2%. W ciągu 10 miesięcy wywieziono 113 345 t wartości zł 40 986 tys.; w tymże okresie czasu 1931 r. wywóz osiągnął wysokość 378 170 t wartości zł 132 384 tys., wobec czego spadek wywozu w 1932 r. wyniósł ilościowo 70%, pod względem zaś wartości 69,8%. Przeciętna wartość jednej wywiezionej tonny w sprawozdawczych miesiącach wynosiła zł 307 wobec zł 410 w październiku 1931 r.

BUDOWNICTWO

PLAN AKCJI BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ NA R.

1933. — W dn. 10/I r. b. odbyło się pod przewodnictwem Pana Premiera Prystora posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów, na którym w związku ze złożeniem przez P. Prezesa Góreckiego sprawozdaniem z prac komisji, powołanej dla przeprowadzenia załadnień budowlano-mieszkaniowych, rozpatrywano całokształt tych kwestyj.

W rezultacie, mimo trudnych warunków gospodarczych, Komitet Ekonomiczny Ministrów uznał za niezbędne uruchomienie w roku bieżącym na cele budowlane co najmniej zł 20 miljn.

Z kwoty tej udzielane będą kredyty w wysokości, nie przekraczającej 50% kosztów budowy i zł 4.000 na jeden domek. Jedyne w Warszawie suma kredytów w wyjątkowych wypadkach będzie mogła być podwyższona do zł 5.000 na jeden domek.

W celu obniżenia kosztów budowy Komitet Ekonomiczny postanowił spowodować redukcję opłat państwowych i samorządowych, uiszczanych przez budującego. M. in. dodatek administracyjny, pobierany przez Bank Gospodarstwa Krajowego, obniżony będzie o połowę.

Dla ułatwienia ludności nabycia działek pod budowę, Komitet Ekonomiczny ustalił jak najdogodniejsze warunki sprzedaży parcelowanych przez Bank Gosp. Kraj. terenów państwowych w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu, Białymstoku, Brześciu n.B., Katowicach, Bydgoszczy, Dąbrowie Górni. i Częstochowie.

Powyzsza uchwała Komitetu Ekonomicznego Ministrów oznacza, że finansowanie budownictwa mieszkaniowego w ciągu bieżącego roku ograniczone będzie do budownictwa drobnego. Przeszłoroczne bowiem doświadczenie wykazało, że ta forma budownictwa jest najbardziej atrakcyjna dla inwestorów; po-

nadto, jak wykazuje obserwacja rynku, drobne budownictwo jest najbardziej żywotną formą budownictwa w okresie depresji. Zamarło budownictwo domów czynszowych, nie wykazuje zdolności do życia — bez wielkich stosunkowo kredytów publicznych — budownictwo spółdzielcze, rozwija się natomiast budownictwo domków indywidualnych — na krańcach miast i w okolicach podmiejskich. Momentem, pobudzającym je, jest niższa kosztów budowy, taniłość materiału i robocizny. To też

Komitet Ekonomiczny zdecydował udzielić poparcia tej formie budownictwa, jako mającej w obecnym okresie rzeczywiste możliwości rozwoju.

Podnieść należy z uznaniem, że zasadnicza decyzja, ustalająca zarysy planu akcji popierania budownictwa mieszkaniowego na r. b., zapadła w pierwszych dniach stycznia. Jest więc dość czasu na jej dokładne rozpracowanie i realizację — bez pośpiechu, w początku sezonu budowlanego.

H A N D E L

HANDEL ZAGRANICZNY

SPRAWA DOJRZEWAŁNÓW OWOCÓW POŁUDNIOWYCH. — W ostatnich czasach duże zainteresowanie budzi sprawa dojrzewałni owoców południowych, ewent. specjalnej dojrzewałni w Gdyni, mającej scentralizować bezpośredni import bananów i innych owoców południowych do Polski. Bez dojrzewałni handel temi owocami jest połączony ze zwiększonym ryzykiem, a co za tem idzie — ze zwiększonymi kosztami dla konsumpcji. Jeśli więc chcemy ująć przywóz tych owoców we własne ręce i skierować transporty ich na Gdynię — musimy załatwić też i kwestię dojrzewałni.

Ponieważ owoce zamorskie, przeznaczone na eksport, muszą przebyć długi transport, zbierają je w stanie niezupełnie dojrzałym. Np. banany, ananasy, pomidory przy wysyłce z kraju pochodzenia muszą być jeszcze koloru zielonego, a daktyle — koloru zielonawo-żółtego. Owoce dojrzewają stopniowo w czasie transportu i w okresie przechowywania ich już w miejscu przeznaczenia, przyczem upływnie okresu, niezbędnego dla należytego ich zabarwienia i dojrzewania — powoduje nieraz poważne straty wskutek psucia się towaru.

Zagadnieniem sztucznego dojrzewania interesowały się sfery fachowe wielu krajów. Chińczycy już od najdawniejszych czasów przyspieszają dojrzewanie twardych gruszek, przez trzymanie owoców w lokalach, napełnionych dymami palącej się mirry. Sposób ten wskazał drogę do badań, przeprowadzonych w 1923 r. przez amerykańskie Ministerstwo Rolnictwa oraz kilku profesorów amerykańskich. Uczniowie stwierdzili, że składnikiem, wywołującym pożądane zmiany, jest etylen. Jest to nie trujące ciało gazowe, otrzymywane z gazu ziemnego, o słodkawo- mdłym zapachu.

Etylen nie tylko przyspiesza przebieg naturalnego zabarwienia się roślin i owoców, niszcząc zielony barwnik chlorofilu, lecz zmniejsza także zawartość gorzkiego garbnika, cechującego niedojrzały surowiec. Zarazem przyspiesza przemianę skrobi na cukier, czyniąc towar znacznie smaczniejszym i nie umniejszając jego wartości odżywczej i witaminowej. Okazało się np., że ananasy najbardziej niedojrzałe, a więc najbardziej kwaśne, posiadały po przejściu procesu dojrzewania najlepszy aromat i smak w danej przesyłce.

Skuteczność działania etylenu jest spotęgowana odpowiednim regulowaniem temperatury, nigdy nie przekraczającej 27° C. oraz odpowiednią wilgotnością powietrza. Wymagania te, jak wogóle cały proces sztucznego dojrzewania, są bardzo proste, i nie dziwnego, że w krótkim czasie każdy postępowy przedsiębiorca w Stanach Zjedn., a obecnie także w Europie, zaczął posługiwać się możliwie intensywnie tą nową zdobyczą techniki, zapewniającą mu pewny i jednolity wynik, przy niezmiernie małym nakładzie. Koszt etylenu bowiem, potrzebnego na wagę bananów, wynosi w Stanach Zjedn. kilka złotych.

Ilość potrzebnego etylenu jest bardzo mała i prawie nigdy nie przekracza stężenia 1 na 1000. Stwierdziłem, że na wagon bananów, zawierający ok. 320 buszli o netto wadze owoców ok. 9000 kg, potrzeba w ciągu 48-godzinnego okresu dojrzewania zaledwie 105 g etylenu. Nawet gdyby ta ilość gazu w całości została wchłonięta przez owoce, nie można by stwierdzić jego obecności najbardziej czułymi metodami chemicznymi. Jest rzeczą oczywistą, że każdy owoc posiada pewne optimum stężenia; dla ananasów i daktyli potrzebne są prawie identyczne ilości etylenu, jak dla bananów, pomidory potrzebują 4 razy mniej etylenu niż banany, owoce cytrynowe — 5 razy mniej i t. d. Zużycie jest zależne dalej od stopnia dojrzewania i odmiany owocu. Np. nawet bardzo zielone banany odmiany „Le Gros Michel” dojrzewają w ciągu 48 godzin, podczas gdy dla odmiany Cavendish potrzeba do 96 godzin i odpowiednio większej dozy etylenu. Są to jednak szczegóły pod względem technicznym wszechstronnie ustalone i przytoczone tu tylko dla orientacji Czytelnika.

Na zastosowanie sztucznego dojrzewania nie potrzeba większych nakładów. Można na ten cel przeznaczyć jedną izbę, nie wymagającą specjalnej budowy, a tylko wewnątrz oszalowaną podwójnie deskami; temperaturę reguluje się najlepiej małym piecykiem przenośnym, a etylen dopuszcza się w ustalonych ilościach z cylindra stalowego, używanego normalnie dla ciał gazowych. Są to inwestycje, które w Stanach Zjedn. nie kosztują drożej niż \$ 30. Każdy większy hodowca owoców i warzyw oraz każdy hurtownik posiada tam kamery — dojrzewałnie, wielkości, dostosowanej do zapotrzebowania.

Na urządzenie dojrzewałni nie potrzeba więc żadnych poważniejszych inwestycji, które tylko niepotrzebnie podniosłyby koszt towaru. W wypadku scentralizowanego zakupu należałoby urządzać dojrzewałnie przy chłodniach. Dla tego celu przeznaczona jest wyłącznie jedno pomieszczenie, a możliwość łatwego obniżenia temperatury jest nader pomocna w wypadku, gdy towar, który już przebył proces dojrzewania, ma być z innych powodów jeszcze na pewien przeciąg czasu przechowany. W tym celu trzeba obniżyć temperaturę o kilka stopni oraz zmienić wilgotność powietrza.

Dojrzewałnia umożliwią więc i znaczne przyspieszenie i przedłużenie sezonu podaży, jak również bardzo poważne polepszenie jakości oraz obniżenie ceny. Dojrzewałnie może i powinien urządzić sobie każdy większy hodowca i przedsiębiorca handlowy, pracujący blisko rynku zbytu. Natomiast dojrzewałnie, położone zdaleka od większych rynków zbytu, są mało praktyczne. Pod tym kątem widzenia trzeba by spojrzeć na sprawę ewent. urządzenia specjalnej dojrzewałni w Gdyni.

Dr. Inż. D. J. Tilgner

HANDEL WEWNĘTRZNY

RUCH CEN W LISTOPADZIE 1932 R. — Mimo że listopad należy do okresu sezonowego zakupów zimowych, nie nastąpiło w tym miesiącu w r. ub. normalne ożywienie obrotów i było ono — podobnie jak i w październiku — stosunkowo słabsze niż w 1931 r. Zaznaczyło się ono silniej dopiero w ostatnich dniach listopada w związku już z zakupami świątecznymi, występując przedewszystkiem w branży spożywczo-kolonijalnej i odzieżowej.

Hamując na obroty towarowe oddziaływało coraz częstsze stosowanie transakcyj gotówkowych, a jednocześnie ciasnota na rynku pieniężno-kredytowym. Choć pod tym względem sytuacja uległa w listopadzie dalszej wyraźnej poprawie. Ruch wkładów kształtował się korzystnie, w związku z tem powiększyła się i płynność instytucji kredytowych, a w pewnym stopniu i prywatnego rynku kredytowego. Również poprawie uległa wypłacalność, z wyjątkiem może okręgów rolniczych.

Siła nabywczą ludności rolniczej nie wykazała wzmocnienia mimo trwającej realizacji zbiorów, bowiem ceny głównych produktów — zbóż i inwentarza — kształtują się niżkowo, a w listopadzie nastąpiła tylko przejściowa zwyżka cen nabiału, i to przy normalnym zmniejszeniu produkcji, a więc i zbytu i przychodów z tego tytułu. Akcja przystosowywania kosztów produkcji oraz obciążenia finansowych rolnictwa stwarza powoli pewien grunt dla rewaloryzacji jego zdolności nabywczej.

Zdolność nabywczą ludności miejskiej wykazuje raczej pogorszenie wobec sezonowego zimowego spadku zatrudnienia, a więc zarobków, spychanych nadół jeszcze przez wciąż utrzymującą się akcję zniżki płac; poza tem słabną dochody i rzemiosła i kupiectwa — wobec kurczenia się obrotów — a wy-czerpujące się oszczędności ludności miejskiej nie pozwalają na poważniejsze uzupełnianie tą drogą ich siły kupczej.

Odplyw towarów z rynku wewnętrznego zagranicę — choć zmógł się nieco w listopadzie — przedstawiał się w dalszym ciągu pod względem efektu bardzo słabo — ze względu na

utrzymującą się depresję koniunkturalną zagranicą oraz coraz dalej postępującą autarkizację.

Ceny na rynku wewnętrznym wykazały w listopadzie dalszy spadek, choć mniejszy niż w poprzednim miesiącu (jeśli chodzi o ceny hurtowe). Spadek został spowodowany tym razem tyl-

ko niższa cen artykułów przemysłowych, podczas gdy ceny artykułów rolnych wykazały przejściowy lekki wzrost.

Ruch wskaźników cen hurtowych — ogólnego jak i poszczególnych grup towarowych — ilustruje następujące zestawienie:

	Wskaźnik ogólny	W t e m:				W t e m:					
		Artykuły rolne	prod. spożywcze: roślinne	zwierzęce	Artykuły przemysł.	drzewo	artykuły włókien.	węgiel	metale	różne	Artykuły kolonialne
	W s k a ż n i k 1927 = 100										
XI 1930	78.6	66.2	56.1	84.0	88.9	92.3	72.3	121.0	87.6	93.4	89.6
XI 1931	68.2	60.3	64.2	56.4	74.5	68.8	53.1	121.2	79.8	86.2	73.6
I 1932	63.9	51.8	57.8	45.4	74.4	71.2	52.7	121.2	80.5	84.6	76.4
II "	64.6	54.5	59.3	49.5	73.0	64.3	52.6	121.2	79.2	83.6	77.2
III "	63.8	54.1	62.3	45.6	71.6	60.4	52.5	121.2	76.6	82.8	77.2
IV "	65.3	59.0	66.8	50.8	70.0	60.4	51.1	121.2	73.8	81.1	75.4
V "	66.1	61.4	67.2	55.2	69.4	59.3	50.8	121.2	73.4	79.8	76.0
VI "	61.8	53.7	60.3	46.8	68.0	53.2	49.9	121.2	73.0	79.2	75.9
VII "	60.4	51.2	54.2	48.2	67.7	51.7	50.3	121.2	72.2	79.1	75.5
VIII "	60.2	48.9	51.2	46.8	69.7	51.7	54.7	121.2	73.2	79.7	75.5
IX "	60.1	48.6	48.9	49.0	69.8	51.4	53.9	121.2	74.1	80.3	74.9
X "	58.7	47.0	47.8	46.7	68.7	51.7	51.6	121.2	73.0	80.1	74.5
XI "	58.4	47.8	46.7	50.1	67.3	50.4	49.5	121.2	72.5	78.4	74.2

Ceny artykułów rolnych — po dłuższym okresie niżki, trwającym od czerwca do października — wykazały w listopadzie wzrost o 1.7%, odrabiając dzięki temu jednak zaledwie połowę ostatniej niżki, t. j. październikowej. Zwyżka listopadowa powstała wskutek podniesienia się cen artykułów hodowlanych, wykazujących stale pewne wahania, natomiast nieprzerwanie od czerwca zniżkujące ceny artykułów roślinnych spadły w dalszym ciągu i w listopadzie.

Zniżka cen w grupie roślinnych krajowych produktów spożywczych wyniosła, mianowicie, w listopadzie 2.3% (we wrześniu 4.5%, w październiku 2.3%), przyczem ceny te osiągnęły poziom rekordowo niski. Zniżkę wywołał, jak zwykle, spadek cen zbóż i przetworów, związany naogół ze światowym ruchem cen. Obniżyły się najwięcej ceny żyta i owsa, nieco mniej — pszenicy (głównie pod koniec miesiąca) i jęczmienia. Z przetworów obniżyły się ceny mąki żytniej i niektórych tylko gatunków pszennej, a dopiero na przełomie listopada i grudnia zniżka cen mąki pszennej rozszerzyła się na wszystkie gatunki.

Zwyżka cen w grupie produktów spożywczych zwierzęcych o 7.2% do poziomu, nienotowanego już od szeregu miesięcy, nastąpiła dzięki podniesieniu się cen nabiału, a więc mleka, masła i — szczególnie silnie — jaj. Wzrost cen nabiału nastąpił wskutek skurczenia się produkcji i słabych dowozów. Ceny bydła i trzody (oraz przetworów) wykazały tendencję zniżkową, zwłaszcza odnośnie trzody.

Ceny artykułów przemysłowych — po przejściowym tylko wzroście w sierpniu i wrześniu (głównie dzięki zwyżce światowych cen surowców) — od października znów spadają i w końcu listopada (po niżce w październiku o 1.6% i w listopadzie o 2.1%) osiągnęły poziom rekordowo niski.

Najsilniej obniżyły się ceny grupy włókienniczej, która i tak reprezentuje w zakresie artykułów przemysłowych najniższy poziom — poziom, prawie równy poziomowi cen artykułów rolnych. Zniżka ogólnego wskaźnika cen tej grupy o 4.1% została wywołana spadkiem cen zarówno surowca, jak półfabrykatu, jak i wyrobów gotowych. W zakresie surowca zniżkowała bawełna, podczas gdy wełna miała — dla niektórych zwłaszcza gatunków — tendencję nieco zwyżkową. Wobec słabej sytuacji zbytu zarówno przędzy jak i tkanin bawełnianych ceny ich wykazywały też zniżkę, która zresztą dotknęła i przędzę oraz tkaniny wełniane mimo, że tu obroty kształtowały się korzystniej i mimo, że wełna nie potaniała (co jednak miało miejsce w poprzednich miesiącach).

Zkolei silną zniżkę wykazała grupa drzewna (o 2.5%). Wobec zakończenia sezonu budowlanego zbytu tartaków skurczyły się i ceny na niektóre materiały spadły. Zwiększa deski sosnowe stolarskie, które w październiku wykazały przejściowy wzrost cen, w listopadzie zpowrotem potaniały.

W grupie metali wskaźnik cen obniżył się o 0.7%. Zniżkę wykazał jedynie — przy utrzymaniu cenach żelaza, cynku i cyny — ołów, którego produkcja od pewnego czasu została w Polsce zupełnie zahamowana.

Grupa różnych artykułów przemysłowych, której wskaźnik od kilku miesięcy był ustabilizowany na poziomie około 79 ÷ 80, w listopadzie wykazała poważniejszą zniżkę cen, mianowicie

o 2.1%. Zniżka cen nastąpiła zarówno w zakresie materiałów budowlanych, zwłaszcza cegły i wapna, jak i w zakresie skór (dalsza niżka — po dłuższym okresie haussy — skór surowych i obrobionych) — jak i w zakresie chemikalijskiej, a przede wszystkim soli potasowych i kwasu siarkowego.

Ceny węgla pozostały w dalszym ciągu niezmiennione.

Ceny kolonialnych produktów spożywczych wykazały w listopadzie zniżkę o 0.4%, wywołaną spadkiem cen pieprzu, przy niezmiennionych cenach głównych artykułów kolonialnych.

Ruch cen w ciągu roku, t. j. od listopada 1931 r. do listopada 1932 r., wykazał zniżkę ogólnego poziomu cen o 14.4%, przyczem ceny artykułów rolnych spadły znacznie silniej (ho o 20.7%) niż ceny artykułów przemysłowych (o 9.7%), powiększyła się więc znów w ciągu roku rozpiętość między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. Biorąc na uwagę poszczególne grupy towarowe, widzimy, że ogólny zniżkowy ruch cen odbywa się wysoce nierównomiernie, powodując tem zaburzenia w konsumpcji i powstrzymując proces przejęcia gospodarstwa w kierunku fazy poprawy.

Jeśli chodzi, mianowicie, o artykuły przemysłowe, to tu mamy jedną pozycję, która w ciągu roku wogóle nie uległa zmianie — to węgiel; dalej, stosunkowo nieznacznej zniżce uległy ceny artykułów włókienniczych, mianowicie tylko o 6.8%; nieco już silniej spadły ceny metali — o 9.1% (ceny żelaza, ołowiu i cyny, a wyjąwszy — wobec niedawnej zwyżki — ceny cynku) oraz ceny „różnych” artykułów przemysłowych — o 9.0%; a już wielokrotnie silniej spadły ceny drzewa — o 26.7%. Jak widzimy, w tych grupach, gdzie dużą rolę odgrywają artykuły skartelizowane, zniżkowy ruch przystosowawczy cen odbywa się zbyt słabo i zbyt powoli; najmniejszy spadek cen w ciągu ostatniego roku w grupie włókienniczej tłumaczy się głównie tem, że proces koniunkturalnej niżki cen odbył się w dużym stopniu już w poprzednim okresie, poza tem pamiętać należy, że w międzyczasie przeszła fala silnej zwyżki światowych cen surowców.

W zakresie artykułów rolnych porównanie poziomów cen z listopada 1931 r. i 1932 r. wykazuje, że ceny artykułów roślinnych, a więc przede wszystkim zbóż, obniżyły się w ciągu roku niezwykle gwałtownie (o 27.2%), a ceny produktów zwierzęcych stosunkowo nie tak silnie (o 11.2%). Spadek przychodów gospodarki rolnej był więc szczególnie dotkliwy w zakresie gospodarki hodowlanej.

Zestawienie poziomów cen z listopada 1932 r. i z listopada 1930 r. wykazuje, że w ciągu 2 lat ostrej depresji ceny spadły o 25.7%, t. j. obniżyły się do mniej więcej 3/4 poprzedniej swej wysokości, przyczem — rzecz charakterystyczna — ceny artykułów rolnych obniżyły się nie tak wiele silniej niż ceny artykułów przemysłowych (27.8% wobec 24.3%). A więc w skali dwuletniej rozpiętość cen artykułów rolnych i przemysłowych nie uległa zbyt dużemu powiększeniu, ale to tylko dzięki ruchowi przystosowawczemu cen przemysłowych w roku 1931, gdyż, jak widzieliśmy wyżej, w roku 1932 ceny rolne spadły znacznie silniej niż przemysłowe; gdyby więc proces wyrównawczy cen nie zatrzymał się w ostatnim roku na sztywnych cenach skartelizowanych, uzyskalibyśmy wyrównanie rozpiętości poziomów cen do stanu okresu ożywienia.

Ceny detaliczne obniżyły się w listopadzie — odwrotnie jak w październiku — przeszło dwa razy silniej niż ceny hurtowe, mianowicie o 12%, osiągając poziom rekordowo niski.

Ruch wskaźników cen detalicznych (w Warszawie) przedstawiał się następująco:

Wskaźnik ogólny	Wskaźnik cen (1927 = 100)		
	Październik	Listopad	Listopad
	1932	1932	1931
Wskaźnik ogólny	73·8	72·9	83·0
Artykuły rolne	62·1	62·5	71·3
„ przemysł.	85·8	83·4	94·5
Żywność	63·9	64·2	73·3

Jak widzimy, wskaźnik ogólny cen detalicznych zniżył się w listopadzie jedynie wskutek spadku cen artykułów przemysłowych, które zmniejszyły się o 2·8%, podczas gdy jednocześnie ceny artykułów rolnych (głównie żywnościowych), podniosły się o 0·6%. W grupie artykułów żywnościowych zwiększyły: mleko, masło, jaja, obniżyły się zaś ceny: chleba, mięsa, wędlin i t. p.

Ruch cen detalicznych w ciągu roku, t. j. od listopada 1931 r. do listopada 1932 r., wykazuje spadek o 12·2%, a więc znacznie mniejszy od spadku cen hurtowych (porównanie — ze względu na odmienną budowę wskaźników — tylko przybliżone). Silniej nieco spadły w ciągu roku ceny artykułów rolnych (o 12·3%) niż ceny artykułów przemysłowych (o 11·7%), a więc w detalu rozpiętość cen artykułów rolnych i przemysłowych wzmożła się w znacznie mniejszym stopniu niż w hurcie.

Koszty utrzymania (w Warszawie) zniżyły w listopadzie w dalszym ciągu (od czerwca). Spadek wyniósł 0·6% (czyli 2 razy mniej niż spadek cen detalicznych) i dotyczył tylko kosztów żywności — 0·9%, oraz odzieży i obuwi — 1·1%.

KRAJOWE RYNKI TOWAROWE¹⁾

ZBOŻA I PRZETWORY

RUCH CEN ZBÓŻ w okresie od 23 grudnia 1932 r. do 8 stycznia 1933 r. kształtował się następująco (ceny za 100 kg):

	23 ÷ 31/XII		1 ÷ 8 I		Wzrost (+) Spadek (-) %
	zł	sz	zł	sz	
Pszenica					
Warszawa	25·58	2·87	25·71	2·89	+ 0·5
Poznań	21·50	2·41½	22·15	2·49	+ 3·0
Lwów	26·16	2·94	26·23	2·94½	+ 0·2
Przeciętna	24·41	2·74	24·69½	2·77½	+ 1·1
Żyto					
Warszawa	15·25	1·71	15·25	1·71	—
Poznań	13·70	1·54	13·80	1·55	+ 0·7
Lwów	15·37½	1·72½	14·87½	1·67	- 3·2
Przeciętna	14·77	1·66	14·64	1·64	- 0·8
Owies					
Warszawa	15·40½	1·73	15·50	1·74½	+ 0·6
Poznań	11·77	1·32	12·14	1·36	+ 3·1
Lwów	13·66	1·53	13·21	1·48	- 3·3
Przeciętna	13·61	1·53	13·61½	1·53	—
Jęczmień browarowy					
Warszawa	16·00	1·80	16·00	1·80	—
Poznań	15·25	1·71	15·25	1·71	—
Lwów	16·75	1·88	16·75	1·88	—
Przeciętna	16·00	1·80	16·00	1·80	—
Jęczmień zwykły					
Warszawa	13·75	1·54½	13·75	1·54½	—
Poznań	13·00	1·46	13·00	1·46	—
Lwów	14·00	1·57	14·00	1·57	—
Przeciętna	13·58	1·52½	13·58	1·52½	—

— Okres sprawozdawczy (od 2 do 7 stycznia) minął przy tendencji naogół dość spokojnej dla zbóż chlebowych, których ceny nie wykazują poważniejszych odchylen w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego. Na giełdzie warszawskiej żyto, jęczmień browarowy i przemiałowy, owies jednolity i zbierany oraz mąka pszenna utrzymały się na dotych-

czasowym poziomie, zniżkowały ceny mąki żytniej i otrąb żytnich (po zł 0·50 ÷ 1·00 na 100 kg) oraz otrąb pszenicznych, a jedynie pszenica uzyskała minimalną poprawę. Na giełdzie poznańskiej niewielkie zmiany wykazują: pszenica, owies oraz mąka pszenna, przy utrzymanych cenach pozostałych zbóż i przetworów, na giełdzie zaś gdańskiej również niewielką poprawę uzyskały pszenica i żyto, zniżkowały zaś otręby pszenne i żytnie oraz jęczmień wyborowy. Na pozostałych giełdach prowincjonalnych panowała w okresie sprawozdawczym tendencja dość spokojna, nieco mocniejsza dla psze icy.

Warszawa. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet wagon Warszawa (w nawiasach podane są notowania końcowe z okresu, poprzedzającego sprawozdawczy): pszenica czerwona, jara, szklista (132 hfl.) 26·25 ÷ 26·75 (26·00 ÷ 26·50), — jednolita (126 hfl.) 25·75 ÷ 26·25 (25·50 ÷ 26·00), — zbierana (124 hfl.) 24·75 ÷ 25·25 (24·50 ÷ 25·00), żyto standard I (119 hfl.) 15·25 ÷ 15·50 (15·25 ÷ 15·50), — standard II (117 hfl.) 15·00 ÷ 15·25 (15·00 ÷ 15·25), jęczmień browarowy (117 hfl.) 15·50 ÷ 16·50 (15·50 ÷ 16·50), — przemiałowy 13·50 ÷ 14·00 (13·50 ÷ 14·00), owies jednolity (78 hfl.) 16·00 ÷ 17·00 (16·00 ÷ 17·00), — zbierany (73 hfl.) 14·00 ÷ 15·00 (14·00 ÷ 14·50), mąka pszenna luksusowa wym. 40 ÷ 50% 43·00 ÷ 48·00 (43·00 ÷ 48·00), — pszenka 4/0 wym. 50 ÷ 60% 38·00 ÷ 43·00 (38·00 ÷ 43·00), — żytnia pyłkowa I gat. 65 ÷ 55% 24·00 ÷ 26·00 (25·00 ÷ 27·00), — sitkowa II gat. po 55% 20·00 ÷ 21·00 (20·00 ÷ 21·50), — razowa 95% 20·00 ÷ 21·00 (20·00 ÷ 21·50), otręby pszenne łuski-szale 9·50 ÷ 10·00 (9·75 ÷ 10·25), — pszenne średnie 9·00 ÷ 9·50 (9·25 ÷ 9·75), — żytnie 8·00 ÷ 8·50 (8·50 ÷ 9·50).

Poznań. — Ceny orientacyjne — w zł za 100 kg parytet Poznań (jak wyżej): pszenica 21·75 ÷ 22·75 (21·00 ÷ 22·00), żyto 13·60 ÷ 13·80 (13·60 ÷ 13·80), jęczmień browarowy 14·50 ÷ 16·00 (14·50 ÷ 16·00), — przemiałowy 64 ÷ 66 kg 12·25 ÷ 12·75 (12·25 ÷ 12·75), — 68 ÷ 69 kg 12·75 ÷ 13·50 (12·75 ÷ 13·50), owies 12·00 ÷ 12·25 (11·75 ÷ 12·00), mąka pszenna 65%-owa wraz z workiem 35·25 ÷ 37·25 (34·50 ÷ 36·50), — żytnia 65%-owa wraz z workiem 21·00 ÷ 22·00 (21·00 ÷ 22·00), otręby pszenne grube 8·50 ÷ 9·50 (8·50 ÷ 9·50), — pszenne średnie 7·50 ÷ 8·50 (7·50 ÷ 8·50), — żytnie 8·25 ÷ 8·50 (8·25 ÷ 8·50).

Gdańsk. — Notowano — w guld. gd. za 100 kg (jak wyżej): pszenica biała o wadze 128 hfl. nowa 14·40 (14·00), — czerwona kolorowa o wadze 125 hfl. 14·00, żyto nowe przemiałowe o wadze 120 hfl. 9·05 (9·00), — eksportowe o wadze 120 hfl. 8·75 (8·70), jęczmień nowy wyborowy 9·25 ÷ 9·50 (9·40 ÷ 9·75), — średni 8·75 ÷ 9·00 (8·75 ÷ 9·00), — mierny o wadze 108 hfl. 8·40 ÷ 8·70 (8·40 ÷ 8·60), owies na eksport 7·50 ÷ 8·10, otręby pszenne szale 6·20 (6·30), — pszenne średnie 6·00 (6·20), — żytnie 5·70 (5·75).

BYDŁO I MIĘSO

— Sytuacja na rynku krajowym bydła i mięsa w grudniu 1932 r. pozostawała bez zmian. Od szeregu miesięcy utrzymująca się sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych nie wykazuje żadnych większych zmian poza stopniowym powolnym spadkiem cen.

O ile okres przedświąteczny Bożego Narodzenia spowodował żywszy popyt i wzrost obrotów drobiem i niebywałe tania w tym okresie zwierzęta — o tyle rynek zwierząt rzeźnych i mięsa nie odczuł żadnej poprawy.

Bardziej aktualną stała się w omawianym okresie sprawa budowy nowocześniejszej rzeźni centralnej d. m. st. Warszawy. Ze sprawą budowy rzeczony rzeźni wiąże się zagadnienie racjonalizowania obrotu mięsem, działalności Giełdy Mięsnej i Kasy Targowej, ponieważ dotychczasowy stan rzeczy, powodujący konieczność znacznego uboju w licznych podmiejskich rzeźniach, poważnie utrudniał działalność wspomnianej instytucji.

Warunki eksportowe przedstawiały się nieznacznie, i wszelkie próby sfer handlowych zdobycia nowych rynków, jak np. Holandji, nie dały pozytywnych rezultatów.

Warszawa. — W dn. 28 XII — w/g sprawozdania Giełdy Mięsnej płacono — w zł za 100 kg żywej wagi loco targowica: woły tuczone 65 ÷ 70, — młode mięsiste 55 ÷ 60, — starsze tłuste 45 ÷ 50, krowy oddojone wszelkiego wieku 55 ÷ 60, cielęta młode odżywione 90 ÷ 95, świny słoninowe od 150 kg wierz 100 ÷ 110, — o wadze 130 ÷ 150 kg 90 ÷ 100, mięsne o wadze 100 kg 80 ÷ 90.

Poznań. — Urzędowe sprawozdanie targowe komisji notowań cen z dn. 28 XII — w zł za 100 kg żywej wagi loco targowica: woły pełnom. wytucz. nieoprz. 52 ÷ 58, — mięsiste do 3 lat 42 ÷ 46, — starsze 34 ÷ 40, — miernie odżyw. 28 ÷ 32, buhaje wytucz. pełnom. 48 ÷ 50, — tucz. mięsiste 38 ÷ 42, — nietucz. dobrze odżyw. 30 ÷ 36, — miernie odżyw. 26 ÷ 30, krowy wytucz. pełnom. 50 ÷ 56, — tucz. mięsiste 42 ÷ 46, — nietucz.

¹⁾ Na podstawie danych Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Rolnictwa i Ref. Roln., sprawozdań organizacji gospodarczych, własnych korespondentów, depesz P. A. T. i t. d.

dobrze odżyw. 26 ÷ 30, — miernie odżyw. 28 ÷ 32, młodzież dobrze odżyw. 28 ÷ 32, — miernie odżyw. 24 ÷ 28, cielęta najprzedn. wytucz. 64 ÷ 68, — tuczono 54 ÷ 60, — dobrze odzyw. 46 ÷ 52, — miernie odzyw. 36 ÷ 44; owce, wytucz. pełnom. jagnięta i młode skopy 60 ÷ 64, tucz. starsze skopy i maciorki 54 ÷ 56; świnie pełnom. od 120 do 150 kg 94 ÷ 96, — 100 ÷ 120 kg 90 ÷ 92, — 80 ÷ 110 kg 86 ÷ 88, — mięsiste ponad 80 kg 78 ÷ 84, późne kastraty i maciory 76 ÷ 80. Przebieg targu bardzo spokojny.

MASŁO

— Bardziej optymistyczne przewidywania sfer zainteresowanych na chwilową poprawę warunków zbytu w grudniu zawiodły na całej linii. Nietylko bowiem ceny i popyt przed świętami Bożego Narodzenia nie wzrosły, lecz w większości wypadków wobec wzmoczonej podaży wydatnie się obniżyły.

Ceny masła i mleka w II połowie grudnia uległy wydatnej, bo blisko 50 na 1 kg masła sięgającej, niższe. W związku ze spadkiem cen w kraju zwiększyły się nieco możliwości eksportowe, jednakże zmienna sytuacja warunków zbytu na rynku europejskim uniemożliwia przewidywanie na dalszą metę.

Warszawa. — Hurtowe notowania masła w/g Komisji Nabiałowej obowiązujące od dn. 24/XII — w \mathcal{Z} za 1 kg wynosiły: masło wyborowe 3'20, — deserowe 2'80, — solone mleczarskie 3'00, — osełkowe 2'10. Tendencja słaba.

Lublin. — Hurtowe notowania masła — w \mathcal{Z} za 1 kg w/g Izby Przemysłowo-Handlowej z dn. 30/XII wynosiły: masło wyborowe 3'20, — deserowe 3'00, — stołowe 2'80, — osełkowe wiejskie 2'60. Tendencja słaba, podaż dość duża.

Lwów. — Hurtowe notowania masła — w \mathcal{Z} za 1 kg w/g Izby Przemysłowo-Handlowej w okresie 19 ÷ 24/XII wynosiły masło deserowe 3'20, — stołowe 3'00, — kuchenne 2'80. Tendencja utrzymana.

Sosnowiec. — Hurtowe notowania masła — w \mathcal{Z} za 1 kg w ostatnim tygodniu wynosiły: masło wyborowe I gat. 3'15 ÷ 3'20, — śmietankowe II gat. 2'90, — wiejskie osełkowe 2'80. Zapotrzebowanie małe, ceny silnie zniżkują, zapasy masła duże.

JAJA

— Pomyślna od szeregu miesięcy sytuacja na rynku jajczarskim w grudniu pogorszyła się. Pomimo że ceny i popyt utrzymują się od szeregu tygodni na niezmiennym poziomie, to jednak, sądząc po poprzednich miesiącach, w okresie sprawozdawczym należało oczekiwać znacznie pomyślniejszej sytuacji. Na powyższy stan rynku w dużej mierze wpływa tegoroczna późna i łagodna jesień i zima, która sprzyja większej produkcji jaj oraz grozi poważnymi stratami dla firm, posiadających większe zapasy towaru konserwowanego.

Warszawa. — W/g notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich cena hurtowa jaj w dn. 24/XII wynosiła — w \mathcal{Z} za 1 skrzynię à 1440 szt.: jaja świeże 170 — 180. Tendencja utrzymana.

Bielsko. — Hurtowe notowania jaj — w \mathcal{Z} za skrzynię à 1440 szt. wynosiły dn. 27/XII: jaja wiejskie świeże 170 — 185, — wapnowane 150 — 160. Tendencja słaba, ceny dość znacznie zniżkowały przy jednoczesnej dużej podaży.

Katowice. — Hurtowe notowania jaj za skrzynię à 1440 szt. z dn. 27/XII: jaja świeże wyborowe oryginalne o wadze 55 g \mathcal{Z} 200 — prześwietlane 185, — wapnowane 140. Tendencja słaba.

SKÓRY

— Na rynkach skór surowych, jak i gotowych panowała ostatnio tendencja niejednorodna; ceny nie wykazują naogół większych odchyłań.

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 1 kg: skóry bydlęce 0'60 ÷ 0'70, skóry owcze 0'50 ÷ 0'60; za 1 sztukę: skóry cielęce solone 3'00 ÷ 3'50, — cielęce suche 1'00 ÷ 2'50, — kozie 2'00 ÷ 5'00, — końskie suche 6'00, — solone 10'00.

Bydgoszcz. — Notowania Rzeźni Miejskiej — w \mathcal{Z} za 1 kg: skóry bydlęce 0'60, — skopowe długo- i krótkowłniste 0'60; za 1 sztukę: skóry cielęce 2'50, — kozie 1'80 ÷ 2'00, — końskie 8'00 ÷ 10'00.

— Ceny orientacyjne skór gotowych — w \mathcal{Z} za 1 kg: skóry podszewne krajowe 5'00 ÷ 6'00, — podszewne zagraniczne 4'50 ÷ 6'00, krupony krajowe 6'50 ÷ 7'50, — zagraniczne 5'50 ÷

7'00, faledry 8'00 ÷ 9'00, blanki 6'00 ÷ 7'50, boki podszewne 2'75 ÷ 4'50, karki podszewne 3'00 ÷ 5'50.

Lwów. — Notowania Centralnej Targowicy — w \mathcal{Z} za 1 kg: skóry bydlęce lekkie 0'70, — bydlęce ciężkie 0'70, — cielęce z rzeźni 3'00 ÷ 4'00, — cielęce prowincjonalne 2'50 ÷ 3'00; za 1 sztukę skóry końskie duże 7'00, — małe 3'50.

CHEMIKALJA

Poznań. — Ceny orientacyjne — w \mathcal{Z} za 100 kg loco fabryka: olej rycynowy techniczny 310'00, — medyczny 370'00, minia otow. ang. czysta 144'00, biel otowiana 178'00, boraks krystaliczny i w proszku 145'00, bromek sodu 630'00, bromek potasu 630'00, chlorek cynku 175'00, sól glauberska krystaliczna 21'00, gliceryna chemicz. czysta 225'00, kwas mrowczany 80% czysty 340'00, antychlor 85'00, witiol miedzi 115'00, naftalina biała w łuskach 72'00, kwas szczawikowy 270'00, amoniak 76'00, azotan baru techn. 230'00, kwas winny w proszku i krystalikach 650'00, kwas cytrynowy 650'00, salmiak raf. I 130'00, salmiak subl. 280'00, kwas octowy 80% 380'00.

RYNEK AKCYJNY

za okres od 2 do 7 stycznia 1932 r.

— Okres sprawozdawczy minął na giełdzie warszawskiej przy tendencji nieco słabszej dla większości akcji. Zainteresowanie nadal nie było zbyt wielkie i ograniczało się głównie do akcji Banku Polskiego oraz przedsiębiorstw metalurgicznych.

Akcje Banku Polskiego po dość znacznych wahanach kursowych zakończyły okres sprawozdawczy kursem o \mathcal{Z} 250 niższym od notowań końcowych okresu poprzedniego. W grupie akcji przedsiębiorstw cukrowniczych obracano jedynie akcjami Warsz. T-wa Fabryk Cukru, których kurs od dłuższego już czasu pozostaje niezmienny. Poza tem notowane były jedynie akcje przedsiębiorstw metalurgicznych; słabiej kształtowały się kursy Lilpopa oraz Norblina (zniżka odpowiednio o \mathcal{Z} 1'25 i \mathcal{Z} 1'00), Starachowice utrzymały się na dotychczasowym poziomie, a tylko oddawna już nienotowane akcje Modrzejowa cenione były nieco wyżej (+ \mathcal{Z} 0'25).

Na giełdach prowincjonalnych rynek akcji był mało ożywiony; obroty dotyczyły niema wyłącznie akcji Banku Polskiego — kursy bez większych zmian.

GIEŁDA WARSZAWSKA

	Wartość nominalna	Kurs najwyższy	Kurs najniższy	Kurs w dn. 7/I
Bank Polski	\mathcal{Z} 100	88'50	86'00	87'50
Warsz. T-wa Fabryk Cukru	\mathcal{Z} 100	15'25	15'25	—
Lilpop	\mathcal{Z} 25	9'75	9'50	9'50 ÷ 9'75
Modrzejów	\mathcal{Z} 50	3'75	3'50	—
Norblin	\mathcal{Z} 100	31'50	31'00	31'00
Starachowice	\mathcal{Z} 50	7'50	7'50	7'50

GIEŁDA KRAKOWSKA

Akcje (maksimum i minimum — w \mathcal{Z} ; w nawiasach podane są notowania z okresu poprzedzającego sprawozdawczy): Bank Polski — 90'00 (90'00). Kursy orientacyjne, ustalone na ultimo roku (średnia kupna i sprzedaży): Bank Hipoteczny — 27'50, Powszechny Bank Kredytowy — 100'00, Tohan — 2125, Bielska Spółka Elektryczna — 25'00, Kolej Lokalna Kraków-Kocmyrzów — 350'00, Zieloniewski — 8'00, Olkusz — 3'50, Huta Żelazna — 9'00, Pocisk — 1'375, Parowóz — 8'00, Szczakowa — 35'00, Siersza — 5'00, Cynk Śląski — 23'00, Galicja — 13'50, Herbwo — 132'50, Elektrownia Kraków — 13'00, Chodorów — 85'00, Chybie — 15'00, Piasecki — 5'50.

GIEŁDA LWOWSKA

Akcje w okresie sprawozdawczym nie były zupełnie notowane.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Akcje (jak wyżej): Bank Polski — 88'00 (88'00 ÷ 87'00).

CLA ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN.

CŁO WYWOZOWE NA BEKONY. — Rozporządzeniem z dn. 28 XII 1933 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1/1932, poz. 8) wprowadzone zostało od dn. 10/I 1933 r. cło wywozowe na mięso wieprzowe w wys. zł 160 od 100 kg oraz na bekony, szynki peklowane i peklowane przetwory mięsa wieprzowego w wys. zł 150 od 1:0 kg. Od cła wywozowego zwalniają zaświad-

czenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wydawane w związku ze zwrotem cła na powyższe artykuły.

Wprowadzenie cła wywozowego wywołane zostało koniecznością zapewnienia wykonania kontyngentu angielskiego na bekony i przetwory peklowane na wypadek, gdyby zwrot cła nie okazał się wystarczającym środkiem reglamentacji wywozu

KOMUNIKACJA I TRANSPORT

POD REDAKCJĄ MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

UDZIAŁ P. K. P. W KOSZTACH EKSPORTU WĘGLA. — Zmniejszone zużycie węgla w Europie wskutek skurczenia się produkcji przetwórczej wzmogło współzawodnictwo krajów, posiadających węgiel w nadmiarze. Na rynkach południowych, w Austrii i Szwajcarii, węgiel polski ma do przewyższenia konkurencję węgla niemieckiego z okręgu Ruhry, na rynkach północnych prowadzi zacięłą walkę z węglem angielskim. O zachowanie tych ostatnich zwłaszcza rynków, będących do 1926 r. wyłączną domeną węgla angielskiego, a zdobywanych stopniowo przez węgiel polski z takim powodzeniem, iż obecnie wywóz morzem przewyższa trzykrotnie wywóz lądowy — toczy się walka szczególnie ostra.

Jeżeli węgiel nasz potrafił zdobyć rynki północne, to stało się to w pierwszym rzędzie dzięki wydatnej pomocy P. K. P., które zaraz w 1925 r., po zamknięciu granicy niemieckiej dla węgla polskiego, ustaliły na wywóz przez porty specjalnie zniżoną taryfę, której wymiar nie pokrywał kosztów własnych przewozu kolei, a usprawiedliwiony był jedynie koniecznością państwową podtrzymania wydobycia węgla na poziomie dotychczasowym.

Co więcej, gdy w r. ub. pogorszyły się warunki współzawodnictwa dla naszego węgla wskutek dalszego pogłębienia się kryzysu i załamania się funta angielskiego, w którym kalkulowane są ceny węgla na skandynawskich rynkach odbiorczych, P. K. P. przyznały z zasadniczej — a już nie rentowej opłaty taryfowej zł 7·20 za tonnę węgla z kopalni do portu — dalszą zniżkę w kwocie zł 1·70 za każdą tonnę, przewiezioną ponad 500 tys. t miesięcznie. Była to już ofiara, dokonywana wyraźnie z budżetu P. K. P. na rzecz eksportu węgla, ofiara, uczyniona nie tylko bez nadziei pokrycia wynikających stąd strat przez zwiększenie przewozów, ale — przeciwnie — wzrastająca w miarę tego zwiększania.

I oto w tych warunkach w „Czasie Handlowej”, Nr. 250, ukazuje się artykuł Dr. Falla p. t. „Poważne niebezpieczeństwo”, w którym Autor, wskazując na dalszy spadek funta, pisze: „Z chwilą katastrofy, jaka spotkała eksport polskiego węgla pod postacią spadku waluty angielskiej, należało sądzić, iż zagrożonej placówki będą bronili w równym stopniu obaj partnerzy, t. j. zarówno przemysł, jak i kolej. Stało się jednak inaczej. Cała strata, jaką należało ponieść z tego tytułu, została przerzucona na przemysł węglowy... ponieważ kolej nie zmniejszyła taryf w stosunku do spadku funta”. W oświadczeniu tem zasługują przede wszystkim na podniesienie dwa momenty: pierwszy — to włożenie na kolej obowiązku bronienia eksportu węgla „w równym stopniu” z przemysłem węglowym, drugi — to obowiązek kolei obniżania taryf „w stosunku do spadku funta”.

Wspieranie eksportu, jako źródła przewozów, a więc dochodów, jest obowiązkiem i zadaniem wszystkich kolei świata. Obowiązek ten potęguje się u kolei państwowych, będących bezpośrednim organem polityki gospodarczej państwa, jak właśnie P. K. P. Ale nigdy i nigdzie rola kolei w akcji obrony eksportu nie może być równana z zadaniami, ciążącymi z tytułu

tej obrony na przemyśle eksportującym, zarówno dlatego, że zainteresowanie kolei w rozwoju eksportu, aczkolwiek duże, nie może iść w porównaniu z zainteresowaniem przemysłu, chociażby z uwagi na nieznaczny tylko udział kosztów transportu w ogólnej kalkulacji cen, jak i dla tej przyczyny, że tak pojęty „równy obowiązek” niema odpowiednika w „równych prawach” kolei do udziału w zyskach przedsiębiorstw eksportujących.

Nie mniej dziwnie brzmi drugie wymaganie P. Falla — obniżania taryf kolejowych w stosunku do spadku funta. Ponieważ wywozimy węgiel nie tylko na północ, ale również na południe, wschód i zachód, musielibyśmy w myśl tego życzenia przystawiać poziom taryf eksportowych na węgiel — a oczywiście w konsekwencji na wszystkie inne artykuły naszego wywozu — do wahań walutowych wszystkich krajów Europy, przekładając na budżet P. K. P. całą różnicę tych zmian, a zwalniając od tej przykłej ewentualności przemysł eksportujący.

Równocześnie jednak P. Fall nie wspomina o poniesionej już przez P. K. P. ofierze na rzecz poparcia wywozu węgla morzem, ofierze, powstałej wskutek stosowania od maja 1932 r. zwrotu przemysłowi węglowemu po zł 1·70 za każdą tonnę węgla, wywiezionego ponad normę 500 tys. t miesięcznie. Jak poważne zaś były wypłaty P. K. P. z tego tytułu, świadczą następujące liczby. Do dn. 1/XII r. ub. wywieziono węgla przez porty (w tonnach):

	Przez Gdańsk	Przez Gdynię	Razem
Mai	235 676	351 470	587 146
Czerwiec	256 674	342 171	598 845
Lipiec	285 750	403 816	689 566
Sierpień	317 570	388 920	706 490
Wrzesień	364 381	386 200	750 581
Październik	369 750	439 669	809 419
Listopad	417 907	439 142	857 049

Razem: 2 147 708 2 757 388 4 999 096

Jeżeli z ilości ogólnej wywiezionego węgla potrącimy za okres 7 miesięcy niepremijowaną normę 3 500 000 t węgla, to za nadwyżkę wywozu w ilości 1 499 096 t zwrócono Konwencji Węglowej kwotę zł 2 548 463.

Kwota ta stanowi dopłatę gotówkową z kasy P. K. P., gdyż, jak to wykazały obliczenia, przytoczone w zesz. 43/1932 tyg. „Polska Gospodarcza”¹⁾ w odpowiedzi na błędny obrachunek kosztów własnych Inż. Olszewskiego, własny koszt przewozu tonny węgla do portów, i to koszt częściowy, zależny tylko od ruchu — stanowi zł 7·47, wówczas gdy taryfa wyjątkowa ustalona została na zł 7·20, a po potrąceniu zł 1·70 refakcji na rzecz Konwencji Węglowej, stanowi zł 5·50 za przewóz tonny węgla na odległość 600 km.

Taka jest dopłata efektywna P. K. P. do wywozu węgla morzem; do tego dochodzi nadto: strata na postojowym, od którego węgiel eksportowy zwolniony jest na kopalniach w ciągu 48 godzin, a w portach w ciągu 72 godzin, co według obliczeń stanowi rocznie zł 1 300 tys., oraz strata na zwiększeniu wsku-

¹⁾ Str. 1268.

tek tego ilości wagonów w obrocie, powodującym zwiększenie kosztów rewizji okresowej wagonów i kosztu smarów, określona kwotą zł 560 tys.

Nie odmawiamy Konwencji Węglowej prawa obrony eksportu węgla wszystkimi dostępnymi środkami, a nawet pociągania

do tej obrony innych zainteresowanych czynników, ale sądzimy, że akcję tę prowadzić można bez zapoznawania dobrej woli i wielkich ofiar materialnych Polskich Kolei Państwowych.

J. G.

ŻEGLUGA I SPRAWY MORSKIE

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W GRUDNIU 1932 R. — Ruch okrętowy w porcie gdańskim w grudniu w dalszym ciągu utrzymywał się na poziomie kilku ostatnich miesięcy. Zawinęły do portu 422 okręty o poj. 255 542 nrt, opuściło port 438 okrętów o poj. 271 275 nrt. W porównaniu do grudnia r. ub. ruch był mniejszy tylko o 20%, podczas gdy np. w listopadzie zmniejszenie wyniosło 30%. W poprzednich sprawozdaniach podkreśliliśmy, że kilka ostatnich miesięcy ubiegłego roku przyniosło znaczną poprawę w stosunku do I półrocza. Uwypukła się to przy porównywaniu liczb całorocznych, które wykazują spadek ruchu procentowo znacznie większy. W ciągu całego 1932 r. zawinęło do portu gdańskiego 4637 okrętów o poj. 2 750 204 nrt w porównaniu do 5 960 okrętów o poj. 4 061 733 nrt w 1931 r. Różnica na niekorzyść 1932 r. wynosi więc 32%. Szczegółową analizę liczb gdańskiego ruchu portowego w r. ub. przeprowadzimy w jednym z najbliższych zeszytów.

Narodowość statków, które odwiedziły w grudniu port gdański, była następująca:

	Przybyło:		Odeszło:	
	statków	nrt	statków	nrt
Polska	21	21 699	22	22 094
Gdańsk	11	2 772	8	1 330
Niemcy	127	52 269	129	51 030
Finlandja	6	8 305	7	9 592
Estonja	21	9 617	22	9 956
Łotwa	7	5 911	8	7 216
Szwecja	92	51 187	97	52 144
Norwegja	22	11 237	23	11 576
Danja	77	51 210	77	51 177
Anglja	3	5 361	4	6 281
Holandja	13	3 929	16	5 855
Belgja	1	3 988	1	3 988
Francja	7	9 544	7	9 366
Hiszpanja	1	1 867	1	1 867
Włochy	1	3 018	3	8 951
Jugosławja	—	—	1	2 424
Grecja	4	9 478	3	7 486
Japonia	—	—	1	4 847
Islandja	1	737	1	737
Panama	4	543	3	396
Czechosłowacja	2	442	2	442
Rumunja	1	2 428	1	2 428
Razem:	242	255 542	438	271 275

Na 23 bandery, biorące udział w ruchu portowym w grudniu; bandera polska zajmuje czwarte miejsce za Szwecją, Niemcami i Danią. Grudzień pod względem ilości bander był miesiącem rekordowym dla r. ub. Z rzadziej spotykanych w Gdańsku państw wymienić należy Hiszpanję i Islandję.

Obrót towarowy wyniósł w grudniu 572 161 t w porównaniu do 553 750 t w miesiącu poprzednim i 750 312 t w grudniu 1931 r. Przywóz wyniósł 42 854 t w porównaniu do 47 563 t w analogicznym miesiącu 1931 r., różnił się więc stosunkowo nieznacznie; większy spadek wykazuje eksport, który wyniósł 529 307 t zamiast 702 749 t. W całym 1932 r. przywóz przez port gdański wyniósł 428 103 t w porównaniu do 754 300 t w 1931 r.; eksport zmniejszył się z 7 576 205 t do 5 047 949 t. Suma obrotów towarowych portu gdańskiego zmniejszyła się w porównaniu z 1931 r. o 34%.

Ruch towarowy w grudniu przedstawiał się następująco (w tonnach):

	Przywóz	Wywóz
Artykuły spożywcze i kolonialne	14 527	63 021
Produkty zwierzęce i wyroby	6 323	2 277
Drzewo i wyroby	2 734	43 184
Materiały budowlane	285	927
Węgiel, oleje mineralne i t. d.	7 951	412 586
Chemikalja	4 977	5 015
Rudy, metale i wyroby	3 702	1 725
Papier	960	504
Materiały i surowce włókiennicze	1 395	68
Razem:	42 854	529 307

W grudniu w przywozie na pierwsze miejsce wysunęła się grupa artykułów spożywczych i kolonialnych. Brak jeszcze danych dokładnych, które pozwalałyby stwierdzić, jakie artykuły tej grupy przyczyniły się do wzrostu sumy ogólnej. Chemikalja i produkty zwierzęce zajmują drugie miejsce, na trzecim stoi węgiel. Przywóz rud poważnie zmalał, co jest, zresztą, zjawiskiem normalnym w tym okresie, spowodowanym zamknięciem niektórych północnych portów szwedzkich. Przytłaczającą część eksportu stanowi węgiel, którego wywieziono trochę więcej aniżeli w miesiącu poprzednim. Na drugim miejscu w eksporcie są artykuły spożywcze. Wywóz ich rozwinął się w 1932 r. nadzwyczaj pomysłnie. Liczba grudniowa jest prawie o 50% większa od ilości, wywiezionej w grudniu 1931 r. Na trzecim miejscu stoi w eksporcie drzewo, którego wywóz, zwłaszcza w ostatnich miesiącach, utrzymywał się na bardzo niskim poziomie. Pozostałe artykuły były wywożone w stosunkowo nieznacznych ilościach.

A. R.

RYNEK FRACHTOWY. — Wpływ ubiegłych świąt zaznacza się jeszcze na powrotnych rynkach frachtowych, i — jak zwykle — niewielka ilość kontraktów dokonana została w tym okresie sprawozdawczym.

Na rynku La Platy powstały nowe trudności w związku z ostatnimi zarządzeniami walutowymi. Stawki miały tendencję mcną. Z portów górnego biegu rzeki do portów Anglii i Kontynentu płacono sh 17 ÷ 18, a z Bahía Blanca do Antwerpji lub Rotterdamu sh 14/6 ÷ 14/9. Ważnym czynnikiem było wznowienie frachtowań nitratów z wybrzeży chilijskich, przyczem za stalki do załadowania w styczniu i lutym płacono sh 25 ÷ 25/6.

Na północno-amerykańskich rynkach frachtowych ruch był bardzo ograniczony i nieprędko można się spodziewać poprawy. Nieliczne były kontrakty na ładunki zboża po bardzo niskich stawkach, głównie do portów morza Śródziemnego.

Rynki wschodnie i australijskie utrzymały się na poprzednim poziomie, i zapotrzebowanie tonnażu trwa w dalszym ciągu m. in. pod ładunki ryżu z Burmy i Sajgonu oraz z Madras Coast do Marsylii i portów Kontynentu.

W południowych portach Z. S. R. R. poszukiwany był tonaż pod węgiel i rudę do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Na rynkach dunajskich ruch słaby. Decyzja Rządu włoskiego, nakazująca wpłacanie należności za towary, spowodowane z Rumunii, bezpośrednio do Państwowego Banku Włoskiego, celem pokrycia długów rumuńskich, wytworzyła zamieszanie w eksporcie budulca z Rumunii, gdyż przy tym stanie rzeczy eksportery odmawiają ładowania.

KRONIKA BIEŻĄCA

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

ROZPORZĄDZENIE RADY MINISTRÓW:

Utworzenie przymusowego zrzeszenia producentów spirytusu — rozp. z dn. 19/XIII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 1).

ROZPORZĄDZENIE MINISTRÓW:

Kwalifikacje zawodowe osób, trudniących się kuciem koni — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 20/X 1932 r., wyd. w poroz. z Ministrami: Przem. i Handlu, Spr. Wojsk. i Skarbu („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 2).

Uprawnienia wojewodów w zakresie prawa łowieckiego — rozp. Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 9/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 3).

Zmiana przepisów, dotyczących kwitów wywozowych — rozp. Ministrów: Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 5/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 4).

Ulgi w spłacie zaległości podatkowych rolników — rozp. Ministra Skarbu z dn. 14/XII 1932 r., wyd. w poroz. z Ministrem Spr. Wewn. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 5).

Ulgi w spłacie daniny lasowej — rozp. Ministra Skarbu z dn. 14/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 6).

Zaliczanie na poczet zaległości podatkowych wynagrodzenia za grunty, przymusowo wykupione oraz przejęte na własność Państwa, oraz przyjmowanie na spłatę zaległości podatkowych obligacji 5%-owej państwowej renty ziemskiej i skryptów dłużnych Skarbu Państwa — rozp. Ministra Skarbu z dn. 15/XII 1932 r., wyd. w poroz. z Ministrem Rolnictwa i Ref. Roln. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 7).

Cła wywozowe od bekonów i t. p. — rozp. Ministrów Skarbu, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i Ref. Roln., z dn. 28/XI 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 8).

NOWE SPÓŁKI AKCYJNE

— „E. Wedel”, S. A. z siedzibą w Warszawie, ul. Szpitalna 8 kapitał zakładowy 65 000; założyciele: 1) Józef Jan Wedel, 2) Eleonora Augusta z Wedłów Whitehead i 3) Zofia Joanna z Wedłów Żochowska, wszyscy zamieszkali w Warszawie ul. Szpitalna 8. Akt notarialny zeznany przed notariuszem Wacławem Dominikiem Paszkowskim dn. 20 października 1932 r. Nr. Rep. 1947.

— „Polsko-Szwedzka Spółka Akcyjna Optimus”, S. A. z siedzibą w Warszawie; kap. akc. 2 000; założyciele: 1) Gilbert Otterström, naczelny dyrektor S. A. Optimus, Krakowskie Przedmieście 42, 2) Harold Axel, Dyrektor Banku Amerykańskiego w Polsce, Królewska 3, i 3) Roma Kuratowski, adwokat, ul. Trębacka 10. Akt notarialny zeznany przed notariuszem Witoldem Biernackim w Warszawie dn. 10 grudnia 1932 r. Nr. Rep. 2011.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁÓW ZAKŁADOWYCH W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

— „Elektrownia w Piotrkowie”, S. A. z siedzibą w Piotrkowie: pow. kap. zakład. S-ki o 1 500 000, czyli do 2 000 000, drogą nowej emisji 6 000 sztuk akcji na okaziciela, nominalnej wartości 250 każda.

KAPITAŁY W SPÓŁKACH AKCYJNYCH, PRZEZNACZONE NA DZIAŁALNOŚĆ W PAŃSTWIE POLSKIM

— „Ceres Aktiengesellschaft für Chemische Produkte vorm. Th. Pyrkosch”, S. A. z siedzibę w Raciborzu; si dzibą Spółki w Państwie Polskiem ustala się w Brzeziu, Spółka winna używać w Państwie Polskiem firmy „Niemiecka Spółka Akcyjna Ceres Aktiengesellschaft Th. Pyrkosch-Ceres, Spółka Akcyjna dla Produktów Chemicznych dawniej Th. Pyrkosch”. Na działalność w Państwie Polskiem przeznaczony jest kapitał w sumie 300 000.

TERMINY OGÓLNYCH ZEBRAŃ W SPÓŁKACH AKCYJNYCH

24 stycznia:

— „Formiarsz” Fabr. Kopyt i Szpilek Drewnianych”, S. A. — o g. 19 w lok. S-ki w W-wie, Kowieńska 14.

27 stycznia:

— „Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner w Luboniu”, S. A. — o g. 17 w lok. B-ku Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 11.

— „Spirytus”, S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Traugutta 11.

30 stycznia:

— „Lwowskie T. A. Browarów” — o g. 16 w lok. S-ki we Lwowie, Kleparowska 18.

— „T-wo Kopalń Węgla „Flora”, S. A. — o g. 12 w lok. S-ki w W-wie, Senatorska 30.

— „Polska Centrala Importu Kawy”, S. A. w Gdyni — o g. 18 w W-wie, Moniuszki 6.

31 stycznia:

— „T-wo Budowy i Eksploatacji Gmachów w Kaliszu”, S. A. w likw. — o g. 16 u Not. F. Bruśnickiego w Kaliszu, gm. Sadu Okręgowego.

— „Polesie”, Przemysłowo-Handlowa S. A. — o g. 18 w lok. S-ki w W-wie, Sienkiewicza 2.

— „Bank Przemysłowców Radomskich”, S. A. — o g. 18 w lok. Resursy Kupieckiej w Radomiu, Kilińskiego 15/17.

1 lutego:

— „Ślady Towarowe „Warrant”, S. A. — o g. 17 w lok. S-ki w Łodzi, Piotrkowska 56.

4 lutego:

— „T-wo Aprowizacji Miast Polskich”, S. A. w likw. — o g. 14 w sali-Portretowej Magistratu w W-wie, Senatorska 1

SKARBOWOŚĆ I FINANSE

PODATKI I OPŁATY

ULGI W SPŁACIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH PRZEZ ROLNIKÓW. — Ministerstwo Skarbu rozporządzeniem z dn. 14/XII 1932 r. („Dz. Ust. R. P.” Nr. 1, poz. 5) przedłużyło termin ulg w spłacie zaległości podatkowych przez rolników, zawartych w rozporządzeniu Ministra Skarbu z dn. 15/III 1932 r., odnoszących się do 50% bonifikat przy skutecznionych wpłatach, o dalsze 3 miesiące, t. j. do dn. 31 marca 1933 r.

KREDYT

BANKI PRYWATNE W PIERWSZYCH 3 KWARTAŁACH 1932 R. — W I półroczu 1932 r. banki prywatne znajdowały się jeszcze pod znakiem redukcji zarówno swych

operacji biernych jak i czynnych. Coprawda, pewien wstrząs, jaki przeszła bankowość prywatna pod wpływem bezpośrednich, a głównie pośrednich skutków zaburzeń na zagranicznych rynkach finansowych, jakie nastąpiły w 1931 r., został w tymże roku w Polsce całkowicie wyrównany, i wynikało z związku z tem: odpływ kapitałów obcych i skurczenie działalności kredytowej — jeszcze przed końcem 1931 r. całkowicie zlikwidowane, ale ostra ciasnota na rynku pieniężno-kredytowym powodowała w dalszym ciągu w 1932 r. czysto koniunkturalny odpływ wkładów, które były zwłaszcza (wobec braku kredytów) wycyfrowane na cele czyto obrotu (przednowkowe zapotrzebowanie rolnictwa, sezonowe potrzeby przemysłu) czyto konsumpcji (spadek zarobków). „Psychiczne” przyczyny odpływu wkładów dotyczyły jeszcze wkładów dolarowych, które mianowicie przez krótki okres ucieczki od dolara były w pewnych rozmiarach likwidowane,

III kwartał 1932 r. przyniósł dość wyraźne odprężenie na rynku pieniężno-kredytowym. Rozpoczął się, powolny co prawda, proces likwidacji tezauryzacji, a jednocześnie — po pewnym jeszcze napięciu w lipcu — zmniejszył się popyt na gotówkę i kredyt, czyto wobec skurczenia się obrotów, czyto wobec poprawy sytuacji finansowej rolnictwa, czyto wobec przechodzenia coraz szerszego na transakcje gotówkowe i poprawy wypłacalności. Wkłady w bankach zaczęły wzrastać, a kredyty wciąż kurczyły się, co pozwalało bankom spłacać kredyty zagraniczne oraz redyskontowe w Banku Polskim, skutkiem czego zwiększyła się płynność banków.

Łączny bilans banków na ultimo III kwartału 1932 r. wykazuje przedewszystkiem lekki ubytek, bo o zł 10 miljn., kapitałów własnych w III kwartale, oraz nieco poważniejszą ich zniżkę, bo o zł 10·8 miljn., w ciągu 3 kwartałów r. ub. Zniżka w III kwartale została spowodowana jedynie spadkiem kapitałów rezerwowych z zł 69·1 mln. do zł 68·1 miljn., przy niezmiennym łącznym kapitale zakładowym zł 243·3 miljn., zniżka zaś w okresie 3 kwartałów tłumaczy się tem, że w bilansie na dz. 1/I uwzględnione były jeszcze banki w likwidacji, których następne skreślenie z bilansu spowodowało właśnie skurczenie się kapitałów własnych o zł 11·4 miljn. O tem wykreśleniu banków w likwidacji trzeba pamiętać i przy dalszym porównaniu stanu rachunków banków prywatnych w okresie pierwszych 3 kwartałów r. ub.

Co się tyczy kapitałów obcych banków, to wykazały one w okresie styczeń — wrzesień 1932 r. dość znaczny ubytek, mianowicie wynoszący zł 137 miljn. Suma ta ulegnie pewnej redukcji, jeśli się weźmie na uwagę że w bilansie otwarcia w 1932 r. figurują jeszcze banki w likwidacji, następnie z bilansu łącznego skreślone. W samym III kwartale 1932 r. ubytek kapitałów obcych trwał jeszcze, ale wyniósł tylko zł 5·5 miljn. i dotyczył wyłącznie kredytów zagranicznych oraz sald korespondentów Loro. Wycofywanie kapitałów przez zagranicę, a zwłaszcza spłata przez banki kredytów zagranicznych — trwały w I półroczu i w III kwartale r. ub. Wycofywanie kapitałów w kraju ze względów pozagospodarczych prawie ustało, a tu zaliczyć możnaby jedynie wycofywanie wkładów dolarowych; w III kwartale rozpoczęła się częściowy powrót kapitałów stęzaur zowanych. Przesuwanie wkładów z banków prywatnych do innych instytucji kredytowych, a przedewszystkiem do banków państwowych, też znacznie osłabło zaraz w I półroczu r. ub. Wkłady odpływały jeszcze przez I półrocz na cele konsumpcyjne i na likwidację strat w kapitale obrotowym przedsiębiorstw, wynikających z niewypłacalności odbiorców lub ze zniżki cen. Uptęnienie kapitałów obrotowych przedsiębiorstw, wynikłe m. in. z poprawy wypłacalności, było głównym bodźcem do wzrostu wkładów, który nastąpił w III kwartale r. ub.

Liczbowo obraz ruchu kapitałów obcych w bankach przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	31/XII 1931	(Banki w likwid. 31/I 1932)	30/VI 1932	30/IX 1932
Wkłady	521·2	(8·9)	455·3	466·7
Rachunki bieżące . .	208·9	(2·9)	177·6	182·1
Banki Loro	93·6	(0·1)	82·1	82·0
Banki zagran. Nostro.	221·3	(5·8) ¹⁾	198·3	177·1
Razem:	1045·0		913·3	907·8

Jak widzimy, w III kwartale r. ub. wzrosły wkłady oraz lokaty na rachunkach bieżących, a obniżyły się lokaty zagranicy. Spadek tych ostatnich był najsilniejszy w okresie 3 kwartałów r. ub., bo wyniósł blisko $\frac{1}{5}$ stanu na początku roku. Poza tem o ok. $\frac{1}{9}$ zmniejszyły się lokaty na rachunkach bieżących i banków Loro, najsłabiej zaś, bo mniej niż o $\frac{1}{10}$, skurczyły się wkłady.

Ruch wkładów według ich rodzajów ilustruje następujące zestawienie (w miljn. zł):

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932
Wkłady:			
terminowe	268·3	232·8	231·0
à vista	165·6	144·4	158·3
na książeczki wkładkowe i asygnaty .	87·3	78·1	77·3

Jak widzimy, wkłady à vista, reprezentujące — łącznie z lokatami w rachunkach bieżących — rezerwy gotówkowe, wyka-

zały III kwartał, wzrost przyczem spadek ich zaczął się uprzednio dopiero w II kwartale r. ub. — wobec zwiększenia się sezonowego, a częściowo i konjunkturalnego zapotrzebowania gotówkowego ze strony przedsiębiorstw. Uptęnienie kapitałów obrotowych przedsiębiorstw w III kwartale i spadek zapotrzebowania gotówki — wpłynęły na wzrost rezerw przedsiębiorstw w bankach. Natomiast wkłady terminowe i oszczędnościowe, mające charakter kapitał zacyjny, obniżyły się przez cały okres 3-ch kwartałów (na cele finansowania bieżących względnie okolicznościowych, jak np. wakacyjnych, zakupów konsumpcyjnych), ale w III kwartale spadek tych wkładów był już zupełnie minimalny; odbywał się tylko przez lipiec i sierpień, podczas gdy już we wrześniu nastąpił wyraźny ich wzrost.

Należy pamiętać, że spadek wkładów był w omawianym okresie r. b. faktycznie mniejszy — wobec tego że dane na dz. 31/XII 1931 r. uwzględniają jeszcze wkłady banków likwidowanych, które w dn. 31/I r. b. zostały wyłączone z bilansu łącznego, a reprezentowały sumę wkładów zł 8·9 miljn., oraz że w II kwartale r. b. liczba banków, uwzględnionych przez Min. Skarbu w bilansie łącznym, zmniejszyła się jeszcze o 1.

Operacje czy-ine banki prowadziły w omawianym okresie 3-ch kwartałów r. ub. w dalszym ciągu z dużą wstrzeźliwością, starając się likwidować kredyty niezabezpieczone oraz terminowe i ostro kwalifikując materiał wekslowy. Zresztą dobrego materiału wekslowego było coraz mniej — wobec kurczenia się obrotów gospodarczych i rozpowszechniania się ranczakcji gotówkowych, więc kredyty spadały nawet niezależnie od polityki celowego redukcji kredytu. Polityka zaś ta poza względami na wartość, strukturę i płynność aktywów — była prowadzona ze względu na trwający odpływ kapitałów obcych z banków. Odpływ ten ustał w III kwartale, dlatego też i polityka kredytowa stała się bardziej liberalną, ale ponieważ kredyty — choć w słabym stopniu — przecie jednak spadały, banki poszły w kierunku spłaty kredytów zagranicznych i kurczenia redyskonta.

Liczbowo obraz ruchu kredytów bankowych przedstawia się następująco (w miljn. zł):

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932
Weksle zdyskontowane .	527·7	458·6	437·0
Rachunki bieżące (saldo debetowe)	655·9	596·6	560·9
w tem:			
1) zabezpieczone . . .	452·5	410·5	382·9
2) niezabezpieczone .	203·4	186·1	178·0
Pożyczki terminowe . .	56·9	55·7	55·7

W okresie 3 kwartałów r. ub., jeśli uwzględnić jeszcze poprawkę, dotyczącą banków likwidowanych (zł 18·3 miljn. w rachunkach bieżących, zł 28 miljn. w wekslach i zł 0·7 miljn. w pożyczkach terminowych — na początku roku) — okazuje się silniejszy spadek portfela wekslowego niż pozostałych kredytów; wysoki więc poziom otwartego kredytu w stosunku do dyskonta, będący wyrazem konjunkturalnej depresji, nie tylko utrzymał się, ale nawet wzmożił się. Dotyczy to jednak tylko I półroczu, a głównie I kwartału r. ub.; w III kwartale r. ub. — jak widzimy — „odmrażanie” kredytów drogą likwidacji kredytu otwartego postąpiło naprzód gdyż kredyty w rachunkach bieżących zmalały silniej niż kredyty dyskontowe. Zresztą mała podaż dobrego materiału wekslowego sprawiała, że nadwyżki środków obrotowych banki umieszczały w kredytach on'callowych, lombardowych.

Redyskonto weksli, choć wobec silnego kurczenia się portfela wekslowego w liczbach absolutnych stale spadało, to jednak wykazywało w I półroczu r. b. coraz większy udział stosunkowy w porfelu (a to w związku z odpływem kapitałów obcych z banków); dopiero III kwartał przez silniejsze skurczenie redyskonta spowodował spadek stosunku redyskonta do portfela. Stosunek ten na początku 1932 r. wynosił 50%, w końcu I półroczu 54%, w końcu III kwartału 49%.

Pozycja weksli protestowanych wykazuje w łącznych bilansach banków stały wzrost. W I półroczu r. ub. podniosła się ona z zł 43·6 miljn. do zł 56·9 miljn. (wobec wyłączenia kilku banków z bilansu wzrost faktycznie jest jeszcze nieco wyższy), w III kwartale r. b. — w dalszym ciągu do zł 60·9 miljn.

Banki prywatne, podobnie jak w 1931 r., zabiegały i w r. ub. o jak największą płynność oraz wysokie gotowości kasowe. Jednak wobec stosunkowo silniejszego spadku płynnych aktywów, a zwłaszcza rezerw kasowych, niż kapitałów obcych — sytuacja pod tym względem uległa pewnemu pogorszeniu, a dopiero w III kwartale wyraźnie poprawiła się.

¹⁾ Salda kredytowe banków Nostro — i krajowych i zagranicznych.

Płynne aktywa, a więc kasa i sumy do dyspozycji, waluty, portfel wekslowy netto oraz banki Nostro — oraz zobowiązania i ich wzajemny stosunek — przedstawiały się następująco:

	31/XII 1931	30/VI 1932	30/IX 1932
Płynne aktywa — miljn. zł . . .	430.7	331.8	349.7
Zobowiązania — miljn. zł . . .	1 045.0	913.3	907.8
Stopień płynności — %	41.2	36.3	38.5

A więc stopień płynności banków w I półroczu zmalał (coprawda na ultimo roku banki zawsze możliwie zwiększają swą płynność), a dopiero w III kwartale podniósł się.

Ta sama uwaga odnosi się i do pogotowia kasowego, które również wykazuje w I półroczu r. ub. spadek, mianowicie stosunek kasy, walut i banków Nostro do zobowiązań obniżył się z 16.3% do 13.4%, a w III kwartale — wzrost do 14.3%.

Koszty handlowe banków wykazały w pierwszych 3 kwartałach r. b. silną niżkę, mianowicie wyniosły zł 46.8 miljn. — wobec zł 61.2 miljn. w tym samym okresie 1931 r.

Obniżyły się w 1932 r. również dochody banków z procentów i prowizji — mianowicie w związku z redukcją operacji banków. Dochody te stanowiły w pierwszych 3 kwartałach r. ub. zł 44.6 miljn., gdy w tymże czasie w 1931 r. zł 72.7 miljn.

Gdy zestawimy koszty handlowe i dochody banków, okaże się, że rentowność banków w okresie styczeń — wrzesień 1932 r. przed tą a się bardzo niekorzystnie. Gdy w tym samym okresie 1931 r. koszty handlowe stanowiły 84.1% procentów i prowizji, w 1932 r. wynosiły aż 104.9%, a więc koszty okazały się większe od dochodów.

RYNEK DEWIZ I PAPIERÓW PROCENTOWYCH

GIEŁDA WARSZAWSKA

za okres od 2 do 7 stycznia 1933 r.

— Okres sprawozdawczy minął przy tendencji nieco mocniejszej dla walut, których kursy nie ulegały jednak zbyt wielkim wahaniom. Zwzżkę w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego wykazują: funty szterlingów, franki szwajcarskie, belgi, liry włoskie, floreny holenderskie oraz korony szwedzkie. Bez zmiany pozostał kurs dolarów, franków francuskich oraz koron czeskosłowackich, zniżkowały zaś jedynie guldeny gdańskie.

Na dolary gotówkowe zapotrzebowanie w okresie sprawozdawczym było nadal niewielkie; w obrotach prywatnych kurs ich ulegał nieznacznym tylko wahaniom, kończąc tydzień na poziomie okresu poprzedniego — zł 8.93 za \$ 1.

Wysokość d iennego zapotrzebowania walut podniosła się nieco jedynie w pierwszych dniach okresu sprawozdawczego:

	Kurs najwyż- szy	Kurs najniż- szy	Kurs w dn. 7/I
	w zł		
Dolary St. Zjedn. \$ 1	8.925	8.925	8.925
" " " " teleg. \$ 1	8.929	8.929	8.929
Funty szterlingi £ 1	29.85	29.73	29.84 -29.85
Franki francuskie 100 fr.	34.89	34.85	34.85
Franki szwajcarskie 100 fr.	172.00	171.80	171.90
Belgi 100 blg.	123.75	123.70	123.70
Korony czeskosłowackie 100 kor.	26.42	26.42	—
Liry włoskie 100 lir.	45.75	45.75	—
Floreny holenderskie 100 fl.	359.00	359.00	359.00
Guldeny gdańskie 100 guld.	173.30	173.25	—
Korony szwedzkie 100 kor.	162.90	162.90	—

Zainteresowanie papierami lokacyjnymi państwa w emi było w okresie sprawozdawczym niezbyt wielkie, mimo to utrzymywała się dla nich, szczególnie zaś dla pożyczek premjowych, tendencja mocniejsza, tak iż w porównaniu z notowaniami końcowymi okresu poprzedniego większość kursów wykazuje zwzżkę. Mianowicie: 3% Pożyczka Budowlana zyskała zł 2.25, 4% Pożyczka Inwestyjna — sztuki i serje po zł 2.50, 5% Pożyczka Konwersyjna 1%, 6% Pożyczka Dolarowa 1.37%, 7% Pożyczka Stabilizacyjna 1%. Kursy listów zastawnych i obligacji banków państwowych pozostały niezmienione, niżej zaś cennione były 4% Pożyczka Dolarowa (po ciągnienu) — o zł 0.25, oraz 10% Pożyczka Kolejowa — o 1/2%.

Dział listów zastawnych cieszył się nadal niewielkiem tylko zainteresowaniem. Dla listów ziemskich i miejskich,

którymi głównie obracano, panowała tendencja nieco mocniejsza: 4 1/2% L. Z. T-wa Kredytowego Ziemskiego zwzżkowały o 1 1/2%, 5% L. Z. T-wa Kredytowego m. Warszawy o 2 3/4%, takież zaś 8% listy o 3/4%. Listami prowincjonalnymi nie interesowano się niemal zupełnie, przy słabej tendencji. 8% L. Z. T-wa Kredytowego m. Łodzi straciły 1/2%, rzadziej zaś ostatnio notowane 10% L. Z. T-wa Kredytowego m. Radomia i takież listy m. Siedlec — odpowiednio 3 1/2% i 5%.

W dziale obligacyj doszło do notowań VI 6% Obligacji Pożyczki Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. — po kursie o 1% niższym w porównaniu do ostatnich notowań z końca listopada r. ub., oraz VIII i IX 6% Obligacjami Pożyczki Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r., których kurs poprawił się o 2%.

	Wartość nominalna (waluta)	Kurs naj- wyższy	Kurs naj- niższy	Kurs w dn. 7/I
w zł				
3% Pożyczka Budowlana	zł w zł. 50	41.75	40.80	41.50
4% " Dolarowa	\$ 5	54.50	54.00	54.50
4% " Inwestycyjna	zł w zł. 100	104.00	103.25	102.75 -102.50
4% " " serje	zł w zł. 100	109.00	109.00	—
w % nominalu				
5% " Konwersyjna	zł	41.50	41.00	41.00
5% " Konwers. Kol.	zł	—	—	—
6% " Dolarowa	\$	56.00 ²⁾	54.88	56.00 ³⁾
7% " Stabilizacyjna ¹⁾	\$	59.00 ²⁾	54.13	54.25 -54.13 -54.25 -54.75 ³⁾ -59.00 ³⁾
10% " Kolejowa	fr. w zł.	99.50	99.50	99.50
7% L. Z. Państ. Banku Roln.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł. 1927	94.00	94.00	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
7% Obl. Kom. B-ku Gosp. Kraj.	zł w zł. 1927	83.25	83.25	83.25
8% " " " " " "	zł w zł. 1924	94.00	94.00	94.00
8% " Bud. " " " "	zł w zł. 1927	93.00	93.00	93.00
4% L. Z. T-wa Kred. Ziems.	zł	37.00	35.50	37.00
7% L. Z. T-wa Kred. Ziemskiego w Warszawie 1928 r.	\$ w zł.	38.00 ³⁾	36.75	—
5% L. Z. T-wa Kred. m. Warszawy	zł	49.00	48.75	—
8% " " " " " "	zł	45.85	44.25	45.25 -44.75 -45.00
8% " " " " " Łodzi	zł	44.00	44.00	44.00
10% " " " " " Radomia	zł	40.00	44.00	—
10% " " " " " Siedlec	zł	37.00	37.00	—
VI 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	33.00	33.00	—
VIII i IX 6% Obl. Pożyczki Konwers. m. Warszawy 1926 r.	zł	32.00	31.00	—

ZŁOTY ZAGRANICA

1933	Gdańsk ⁴⁾	Berlin ¹⁾	Wiedeń ⁴⁾	Paryż ⁴⁾	Zurych ⁴⁾
2/I	57.73 ÷ 57.84	47.10 ÷ 47.30	79.31 ÷ 79.79	—	58.20
3/ "	57.75 ÷ 57.84	" "	" "	—	" "
4/ "	57.73 ÷ 57.84	" "	" "	287.00	" "
5/ "	57.57 ÷ 57.69	" "	" "	" "	58.15
6/ "	—	47.125 ÷ 47.325	" "	" "	—
7/ "	57.66 ÷ 57.78	" "	" "	" "	58.15
1933	Łondyn ⁵⁾	Praga ⁴⁾	New York ⁴⁾	Amsterdam ⁴⁾	
2/I	29.50	377.70 ÷ 379.70	—	—	—
3/ "	29.75	377.05 ÷ 379.05	—	—	—
4/ "	" "	377.20 ÷ 379.20	—	—	—
5/ "	29.81	376.875 ÷ 378.875	—	—	—
6/ "	—	" "	—	—	—
7/ "	29.75	376.90 ÷ 378.90	—	—	—

¹⁾ Z wyłączeniem transzy francuskiej.

²⁾ Dotyczy odcinków po 100.

³⁾ Dotyczy drobnych odcinków.

⁴⁾ Za zł 100.

⁵⁾ Za £ 1.

POŻYCZKI POLSKIE NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH¹⁾

	19÷24/XII	27÷31/XII	2÷7/I
	(maksimum—minimum—ultimo; w nawiasach obroty)		
New-York 6½ dolarowa			
1920	53½—52—52½ (6 000)	53—52½—53 (6 000)	56—53½—56 (11 000)
8% Dillon.			
1925	59—57—58 (86 000)	59½—58½—58½ (30 000)	61—59½—61 (68 000)
7% stabilizac.			
1927	55—51—53 (85 000)	53½—52—53½ (125 000)	54—53—53½ (43 000)
7½ Warszawy			
1928	37—37—37 (29 000)	39½—37½—37½ (29 000)	41—40½—40½ (30 000)
7½ śląska			
1928	40—40—40 (69 000)	41—40½—40½ (27 000)	43—43—43 (6 000)
Londyn			
7% stabilizac.			
1927	79 72—77 72— 78 72	74 59—77 59— 78 59	79 43—76 43— 78 43
Zurych			
7% stabilizac.			
1927	56 00—54 00— 54 50	54 00—52 50— 52 50	54 50—53 50— 54 50
Sztokholm			
7% stabilizac.		wrzesień	październik
1927	—	54—50	51—49
Paryż			
7% stabilizac.	—	—	—
1927	—	—	—
Mediolan			
7½ włoska			
1924	96 40—95 80 —96 20 (150)	96 30—96 30— 96 30	96 60—96 60— 96 60

Z BANKU POLSKIEGO

STAN RACHUNKÓW BANKU POLSKIEGO W DN. 31 GRUDNIA 1932 R.

— Sytuacja walutowa Banku Polskiego kształtowała się w grudniu w dalszym ciągu bardzo korzystnie. Szczególnie w III dekadzie — głównie dzięki silnemu zwiększeniu się skupu walut i dewiz — jego nadwyżka nad sprzedażą była bardzo poważna, przekraczając 17 milijn. W ciągu całego grudnia w bieżących obrotach walutowych Banku nadwyżka skupu nad sprzedażą wynosiła przeszło 12 milijn., przyczem skup okazał się o 6 milijn. niższym niż w listopadzie, a sprzedaż o 9 milijn. większą; w zakresie sprzedaży podwyższeniu o 6 milijn. uległa sprzedaż urzędom (głównie na cele obsługi pożyczek zagranicznych). Porównanie grudnia r. ub. z grudniem 1931 r. wykazuje, że — jeśli wylimitować wpływy specjalne (z pożyczek) — skup w r. ub. był tylko o kilka milionów mniejszy niż w 1931 r., a sprzedaż stanowiła w r. ub. mniej niż połowę sprzedaży w 1931 r., przyczem zapotrzebowanie urzędów zmniejszyło się tylko o 11 milijn., a spadek przypada przede wszystkim na sprzedaż bankom i klientom Banku Polskiego.

W związku z ultimo rocznym została policzona różnica kursu na walutach, która dała poważny minus na funtach szterlingach, na straty na których już w końcu r. ub. była przeznaczona większa rezerwa. W ostatecznym rezultacie — uwzględniając jeszcze i drobny przekaz dewiz z tytułów specjalnych (spłata kredytu) — bilans walutowy Banku Polskiego za gruzień r. ub. wykazuje przeszło 12-milijonowy deficyt.

Jako wyraz procesu likwidacji tezauryzacji figuruje w bilansie walutowym skup banknotów dolarowych za 2½ milijn. Ten sam charakter nosi skup złota (monei) przez oddziały Banku w kraju za 1¼ milijn. (w tem w III dekadzie za 0,6 milijn.).

Powwyższy skup złota był jedyną przyczyną zwykłej rezerwy złota w grudniu r. ub., gdyż zapas złota zagranicą pozostał przez cały miesiąc niezmienny w wys. 1212,6 milijn., a jedynie właśnie zapas złota w skarbcu Banku zwiększył się w ciągu miesiąca z 288,1 milijn. do 289,6 milijn.

Co do rezerw walutowych — to wykazały one w III dekadzie grudnia wzrost z 129,7 milijn. do 136,7 milijn., przyczem

rezerwy, wchodzące w skład pokrycia złoto-walutowego obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, wykazały wzrost z 28,4 milijn. do 48,5 milijn., rezerwy zaś, niezaliczone do tego pokrycia (a tylko wchodzące — zresztą niecałkowicie — w skład bankowego pokrycia obiegu) obniżyły się z 101,3 milijn. do 88,2 milijn. W ciągu całego grudnia rezerwy walutowe wykazują zniżkę o 12,9 milijn., mianowicie zaliczone do pokrycia podniosły się o 12,9 milijn., niezaliczone zaś — spadły o 17,6 milijn. Jeśli chodzi, wreszcie, o okres całego 1932 r., to spadek rezerw, zaliczonych do pokrycia, wynosi 39,5 milijn., niezaliczonych zaś do pokrycia — 37,2 milijn.

Rezerwy złota obniżyły się w ciągu roku o 98,2 milijn.

Zmiany w stanie rezerw złoto-walutowych, stanowiących pokrycie obiegu biletów bankowych i natychmiast płatnych zobowiązań, w ciągu grudnia r. ub. ilustruje następujące zestawienie (w tys. zł):

	30/XI	20/XII	31/XII
Złoto	500 734	501 527	502 171
Waluty i dewizy netto	35 583	28 417	48 483
Razem:	536 317	529 944	550 654

W stosunku do sumy obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań powyższe pokrycie złoto-walutowe stanowiło w dn. 31/XII 45,02%, gdy w dn. 20/XII 45,56% i w dn. 30/XI 44,77% (pokrycie, przewidziane w statucie — 40%). Pokrycie samem złotem wynosiło: w dn. 31/XII 41,05%, w dn. 20/XII 43,11%, w dn. 30/XI 41,80% (pokrycie statutowe — 30%).

Dość znaczny spadek pokrycia w III dekadzie grudnia, mimo że suma pokrycia wykazała jednocześnie dość znaczny wzrost, tłumaczy się jednoczesnym poważnym zwiększeniem się na ultimo grudnia sumy obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku, mianowicie z 1 163,3 milijn. do 1 223,2 milijn. Podkreślić należy, że wbrew normalnemu biegowi rzeczy na ultimo grudnia wzrósł nie tylko obieg biletów Banku — z 964,1 milijn. do 1 002,8 milijn., ale i drugi składnik powyższej sumy — natychmiast płatne zobowiązania, mianowicie z 199,1 milijn. do 220,5 milijn.

Wzrost zobowiązań dotyczy wyłącznie lokat żyrowych, które podniosły się z 179,6 milijn. do 208,6 milijn., gdyż jednocześnie pozycja „różne rachunki” wykazała spadek z 19,5 milijn. do 11,9 milijn. Wzrost lokat wykazują tylko rachunki prywatne (z 165,3 milijn. do 196,3 milijn.), natomiast rachunki kas państwowych wykazały lekki spadek sald — z 14,4 milijn. do 12,2 milijn. W ciągu całego miesiąca grudnia lokaty żyrowe zwiększyły się o 20,5 milijn. (lokaty kas państwowych o 0,4 milijn., pozostałe — o 20,1 milijn.), a w ciągu całego 1932 r. wzrosły o 12,5 milijn. (lokaty państwowe — o 6,6 milijn., pozostałe — o 5,8 milijn.).

Wzrost obiegu biletów Banku Polskiego w III dekadzie grudnia r. ub. o 38,7 milijn., mniejszy — mimo ultimo rocznego — od wzrostu w III dekadzie poprzednich miesięcy (z wyjątkiem listopada), a więc: października (+ 68,8 milijn.), września (+ 44,6 milijn.), sierpnia (+ 47,6 milijn.), lipca (+ 52,1 milijn.) i t. d., i o połowę mniejszy od wzrostu w ostatniej dekadzie 1931 r. — doprowadził obieg do poziomu bardzo nieznacznie tylko, bo o 5,7 milijn., większego niż przed miesiącem, t. j. dn. 30/XI r. ub., a aż o 215,5 milijn., t. j. o 18% niższego niż przed rokiem, t. j. dn. 31/XII 1931 r. Tak słaby wzrost obiegu w ostatniej dekadzie grudnia tłumaczy się tem, że nie znalazł on odpowiednika w odpływie lokat żyrowych, których wzrost działał nań zniżkowo, a był związany tylko ze wzrostem kredytów Banku.

Kredyty Banku wykazały na ultimo grudnia r. ub. silny wzrost, silniejszy nawet niż na ultimo 1931 r. Mianowicie, suma kredytów dyskontowych wykorzystanych, a więc suma weksli w portfelu, zwiększyła się w III dekadzie grudnia o 47,7 milijn. (w końcu listopada spadek o 0,5 milijn., października — wzrost o 13,1 milijn., września — wzrost o 4,8 milijn. i t. d.), osiągając poziom o 11,3 milijn. wyższy niż przed miesiącem (dn. 30/XI r. ub.), lecz aż o 84,8 milijn. niższy niż przed rokiem. Suma pożyczek zastawowych (terminowych i w rachunku otwartym) wzrosła w ostatniej dekadzie grudnia o 18,8 milijn. (na ultimo listopada o 8,5 milijn., października o 3,3 milijn., września o 1,5 milijn. i t. d.), osiągając poziom o 8,0 milijn. wyższy niż przed miesiącem, a o 11,9 milijn. niższy niż przed rokiem. Ten deflacyjny spadek kredytów został w dużym stopniu spowodowany zmniejszeniem się kredytów (głównie redyskontowanych) banków państwowych i prywatnych i był — obok odpływu złota i walut — przyczyną tak znacznego skurczenia się obiegu biletów Banku. Co do weksli zagranicznych (głównie z tytułu eksportu), to portfel ich wzrósł w III dekadzie grudnia o 1,1

¹⁾ Kursy — w %-ach nominalu; obroty — w jednostkach walutowych danego kraju (we Włoszech — w tysiącach).

miljn., w ciągu całego miesiąca spadł o 9·3 miljn., a w ciągu całego 1932 r. skurczył się o 62·2 miljn.

Z innych — poza kredytami — pozycji bankowego pokrycia obiegu — zapas monet srebrnych i bilonu, przyjętych przez Bank na własność, wykazał w III dekadzie grudnia r. ub. spadek o 6·7 miljn. (w ciągu 1932 r. wzrost o 3·7 miljn.), zapas papierów procentowych własnych pozostał prawie bez zmiany (w ciągu 1932 r. spadek o 1·1 miljn.), dług Skarbu Państwa pozostał w dalszym ciągu zupełnie bez zmiany (w ciągu 1932 r. wzrost o 70 miljn.).

Całe bankowe pokrycie obiegu przedstawiało się następująco (w tys. zł):

	30 XI	20/XII	31/XII
Weksle	574 180	537 814	585 535
Weksle zagraniczne	57 473	46 992	48 121
Polskie monety srebrne i bilon	43 155	47 448	40 736

Pożyczki, zabezpieczone zastawami	106 201	95 356	114 171
Papiery proc. własne	13 517	13 431	13 589
Dług Skarbu Państwa	90 000	90 000	90 000
Razem:	884 526	831 041	892 153

Obieg bilonu wykazał w III dekadzie grudnia bardzo silny wzrost — stosunkowo znacznie silniejszy niż obieg biletów Banku Polskiego, mianowicie podniósł się z 282·7 miljn. do 322·4 miljn. Na sumę tę składa się: 1) obieg monet srebrnych (10-, 5-, 2- i 1-złotowych) w wys. 220·4 miljn. (w dn. 20/XII 196·9 miljn.), w tem 10-złotówek za 86·8 miljn. i 5-złotówek za 80·0 miljn., 2) obieg bilonu niklowego i brązowego w wys. 102·0 miljn. (w dn. 20/XII 85·8 miljn.). W ciągu grudnia obieg bilonu wzrósł o 30·9 miljn., a w ciągu całego 1932 r. o 81·0 miljn.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

PROGRAM SCHLEICHERA: DOSTARCZYĆ PRACY

NOWY KANCLERZ Rzeszy potrafił cały program gospodarczy Rządu ująć w dwa tylko słowa: dostarczyć pracy. Jest to dowodem, że von Schleicher nietylko ma dużo więcej politycznego sprytu od swego poprzednika, ale że również z błędów Papena potrafił się dużo nauczyć. Nie trzeba jednak tego nowego hasła brać tak dosłownie i wiązać z niem nadmiernych nadziei. Ani bowiem Rząd obecny nie posiada takiej swobody działania, żeby móc istotnie wszystkie siły skupić ku wzmoczeniu zatrudnienia, nie osłabiając równocześnie tej akcji rozmaitemi przedsięwzięciami, do których jest zmuszony przez momenty polityki wewnętrznej, ani też nie posiada on takich środków finansowych, któreby akcji tej mogły nadać szerokie i ważne rozmiary. Posiada jednakowoż rozeznanie, że dzisiaj, na wstępie zimy, musi się istotnie dla uspokojenia ludności i dopomożenia jej zrobić jak najwięcej, oraz że poprawa stanu gospodarczego oraz przeciwdziałanie demoralizacji warstwy pracującej przez dostarczenie jej pracy, jest najlepszym sposobem zwalczania partij skrajnych. W tym też duchu, widząc, na jakie trudności natrafiło wykonanie planu Papena skutkiem nadmiernej formalistyki w wydawaniu bonów podatkowych oraz oporu związków zawodowych przeciw niższe płac taryfowych, zdecydował się nowy Kanclerz uzupełnić plan bezpośrednim dostarczaniem pracy przez związki prawnopubliczne. Przytem zdaje on sobie sprawę z tego, że jest to środek, nie odpowiadający całkowicie rozsądkowi gospodarczemu, ale usprawiedliwiony jedynie wyjątkowym położeniem. Przyznał w ten sposób prymat inicjatywie prywatnej, ale postanowił ją wyręczyć, zamierzając osiągnąć rychlej rezultaty, przewidywane przez plan Papena, i w ramach kredytowych, tym planem nakreślonych. Ma się to stać w ten sposób, że z kwoty RM 700 miljn., stanowiącej kontyngent premij¹⁾ za dodatkowe zatrudnienie robotników, pozostawi się ok. RM 200 miljn. przedsiębiorcom prywatnym, z reszty zaś RM 400 miljn. w bonach skarbowych odda się w tym samym celu, a RM 100 miljn. specjalnie w celu

osadnictwa — gminom i związkom komunalnym. Za te pieniądze mają być przeprowadzone w pierwszym rzędzie remonty komunalnych urządzeń użyteczności publicznej, mają być reperowane drogi, mosty i t. p.

Pewne wskazówki co do zapatrywań Rządu znajdujemy w artykule pióra Ministra Finansów Rzeszy Schwerina von Krosigk, ogłoszonym w gwiazdkowym numerze „Die Bank”. O ile w okresie spadającej linii konjunktury, twierdzi on, wszelkie próby bezpośredniego dostarczenia pracy musiały za sobą pociągać wyżkę podatków, a przez to działały w kierunku zaostrzenia kryzysu, o tyle przy pierwszych oznakach poprawy konjunktury musi Rząd poczynić kroki dla nadania impulsu temu rozwojowi. To miał na celu plan Papena, który dążył ku „nakręceniu” konjunktury bez dodatkowego obciążania gospodarstwa podatkami. Skutki dobroczynne tego planu jeszcze się silnie nie zaznaczyły, gdyż wymaga to dłuższego czasu. Skądinąd jednak rychłe odciążenie rynku pracy jest pożądane zarówno z gospodarczych jak i psychologicznych względów, i to jest motywem, dla którego Rząd Rzeszy zdecydował się na przyspieszone działanie. „Program dostarczenia pracy — pi że dalej Minister Finansów Rzeszy — nie jest bynajmniej czemś sztucznym, ale owszem, stanowi naturalne i konieczne uzupełnienie inicjatywy prywatnej, której rozbudzenie i popieranie mają na celu boni podatkowe. Wskutek kryzysu poniechano narazie wielu niezbędnych i pilnych robót i zamówień. Jeżeli się to teraz nadrobi, to udzieli się ze strony czynników publicznych impulsu, który najzupełniej nadaje się do tego, by ożywienie gospodarstwa poprzeć i przyspieszyć”. Roboty te muszą być przeprowadzone tylko w takich rozmiarach, by zatrudnieni w wykonaniu programu robotnicy zostali dzięki nastąpionemu w międzyc asie ożywieniu gospodarstwa przez nie przejęci i żeby nie popadli na nowo w bezrobocie. Dalej, muszą być roboty dobierane w sposób gospodarczo rozsądny, a finansowanie ich nie może w żadnym wypadku szkodzić walucie. W ramach programu rządowego mają być zatem przeznaczone RM 350 miljn. na budowę dróg lądowych i wodnych, meljoracje, osadnictwo i t. p., za RM 200 miljn. udzielają zamówień Koleje Żelazne

¹⁾ P. artykuł: „Próba „nakręcenia” konjunktury w Niemczech” (zesz. 37/1932, str. 1096 i n.).

Rzeszy (z tego RM 190 miljn., finansowanych bonami skarbowymi z podatku od transportów), za RM 60 miljn. da zamówień Poczta Rzeszy, RM 50 miljn. zaś przypada na dopłaty rządowe do reparacji mieszkań. Ponieważ ta ostatnia pozycja ma być wydatkowana tylko, o ile właściciel domu równocześnie wydaje czterokrotnie większą kwotę, przeto wydanie jej przez Skarb Rzeszy jest równoznaczne z wykonaniem robót na łączną kwotę RM 250 miljn.

Z tych wywodów Ministra Skarbu Rzeszy najważniejsze jest stwierdzenie, że akcja rządowa nie śmie zaszkodzić walucie. Na to można było zresztą liczyć z uwagi na niewzruszone stanowisko Prezesa Banku Rzeszy, który nie pójdzie na żadne eksperymenty kredytowo-walutowe, w rodzaju tych, które się marzą (coraz ich mniej) nacjonal-socjalistom. Póki zaś istniejący jeszcze formalnie plan Younga zabrania usunąć Prezesa Reichsbanku bez zgody państw wierzycielskich, póty trzeba co najmniej robić dobrą minę do złej gry. Zresztą niema dotychczas żadnego powodu do przypuszczenia, żeby obecny Kanclerz istotnie miał jakieś zamiary przeciwko linii obrony waluty Luthra oraz by chciał próbować podkopywać stanowisko tegoż, szachując go osobą Schachta, jak to czynił Papen. Stwierdzić zatem można, że walucie nie będzie zapewne grozić ze strony rządowego programu dostarczenia pracy żadne niebezpieczeństwo, co zresztą nie znaczy, by przez to osłabiała się zastrzeżenia, jakie przeciw programowi temu można podnieść ze względów ogólnych polityki gospodarczej. (Zróbmy przytem uwagę, że im więcej obroty towarowe i pieniężne wracają do stanu normalnego, tem mniej jest obaw o walutę, gdyż wówczas waluta sama się broni. Od roli celu samego w sobie, wracając do roli regulatora obrotów gospodarczych).

Trzeba zresztą zaznaczyć, że równolegle z uspokojeniem umysłów i powrotem zaufania kredytowego, który od początku jesieni wyraźnie się zaznacza, poprawiają się również szanse przeprowadzenia programu rządowego. Najpierw bowiem rozszerzają się możliwości kredytowe, a potem społeczeństwo staje się również czulem na obawy, mogące się wiązać z akcją rządową. Bilanse miesięczne kas oszczędności i banków wykazują, podobnie jak w Polsce, poprawę zaufania. W październiku i listopadzie r. ub. po raz pierwszy od maja 1931 r. przewyższały wpłaty oszczędnościowe (bez obliczenia odsetek) wypłaty. Całkowity dług pieniężny w trzecim tygodniu grudnia 1932 r. wynosił RM 5365 miljn., podczas gdy w tym samym czasie 1931 r. osiągał jeszcze kwoty RM 6288 miljn. Na ultimo grudniowe wzrósł on zaledwie do RM 5657 miljn. (w 1931 r. RM 6638 miljn.). Portfel wekslowy w tymże czasie wynosił RM 2886 miljn. (w 1931 r. 4144 miljn.), lombardy — RM 176 miljn. (w 1931 r. 245 miljn.). Wprawdzie w okresie ostatniego roku zapas złota i dewiz stopniał o przeszło RM 200 miljn., ale nie można zaprzeczyć, że od lipca 1932 r. ma on już stałą tendencję do zwyżki. Można więc stwierdzić, że zapotrzebowanie kredytów jest bardzo nieznaczne, co też zaznacza się niewielkim napięciem stopy rynku pieniężnego w okresach ultimowych.

Co się tyczy banków prywatnych, to w bilansach ich dadzą się również stwierdzić charakterystyczne zmiany. Przedewszystkiem zmniejszyła się ich płynność. Zamiast 59%, jak w 1929 r., lub 54%, jak w 1930 r., było w październiku 1932 r. tylko 30%

pasywów, pokrytych gotówką, kontami w bankach, weksłami, rembursami i zakładami towarowymi. Od 1929 r. spadła pozycja wierzycieli o RM 48 milj., pożyczki zaś dłużników o RM 11 milj. Nic dziwnego, że przytem zmniejszyła się płynność, która po to przecież tylko istnieje, żeby banki mogły płacić, jak to istotnie w tym okresie czyniły. Z porównania bilansów miesięcznych z marca i z października 1932 r. widzimy, że pozycja wierzycieli wzrosła o RM 110 miljn., dłużników zaś spadła o RM 200 miljn. Jest to zmiana, kryjąca w sobie głębsze procesy, aniżeli na pierwszy rzut oka może się wydawać. W miejsce wierzycieli zagranicznych wstępują bowiem niemieccy depozytariusze, ponadto zaś dopływają do banków depozyty o charakterze oszczędnościowym. Równoczesny spadek debitorów świadczy o likwidowaniu zaległych kredytów.

Nie ulega zatem kwestji, że możliwości kredytowe sfinansowania programu rządowego są dzisiaj poważniejsze niż we wrześniu r. ub. Ile setek milionów bonów skarbowych będą w tanie banki zakupić, albo zakupno ich przez klientelę sfinansować, oraz do jakich granic będzie mógł pójść redyskont Banku Rzeszy — tego dziś jeszcze nikt oznaczyć nie może. Zrozumiałe jest jednak, że te możliwości rozszerzać się mogą tylko w miarę wzrostu depozytów bankowych, t. j. w miarę powrotu zaufania, oraz że ostateczną ich granicę stanowią względy na bezpieczeństwo waluty. Nie można tu jednak nie zrobić pewnego ważnego zastrzeżenia: roboty publiczne są dzisiaj, co uznaje w zupełności gabinet Rzeszy, tylko o tyle i tak długo wskazane, o ile przyspieszają obroty gospodarcze, wyręczając inicjatywę prywatną. Nie ulega kwestji, że gdyby kredyty były odpowiednio tanie i w odpowiedniej formie do dyspozycji, to tu inicjatywa prywatna nie dałaby czekać na siebie. Jeżeli istniejące dziś środki pieniężne będą użyte na sfinansowanie robót publicznych, to tem samem ujęte zostaną potencjalnej dyspozycji na cele gospodarstw prywatnych, a zarazem, przestając ciążyć na rynku pieniężnym w formie podaży, przestają cisnąć na cenę pieniądza i oddziaływać pośrednio na cenę kapitału. To znaczy, że przy zużyciu tych kredytów na cele rządowe opóźni się organiczną poprawę konjunktury.

Poniżej pozwolimy sobie przytoczyć wytrawną opinię o celowości gospodarczej robót publicznych, wypowiedzianą przez „Reichs-Kredit-Gesellschaft” w rocznym sprawozdaniu

„Celowe są tylko te roboty publiczne, których przychód pokrywa koszty ich oprocentowania i amortyzację, albo też — o ile chodzi o urządzenia użytkowe niedochodowe — jeżeli kształtowanie się dochodu w przyszłości dopuszcza odpowiednie podniesienie konsumpcji, jedno i drugie pod tym warunkiem, że potrzebny na przeprowadzenie robót publicznych kapitał nie może być gdzieindziej użytkowany z większą korzyścią. Celowe mogą być wreszcie takie roboty mało przychodowe, które w każdym wypadku musiałyby być w najbliższym czasie przedsięwzięte, a zatem np. utrzymanie ważnych budow, które w pierwszych latach kryzysu musiałyby być odłożone na później, a stały się niezbędnie koniecznymi, albo też prowadzenie takich robót, które wiążą się ze wzrostem ludności. Stosunek przychodu do kosztów, niezbędność konsumpcji, ukształtowanie się dochodu — jest miarą celowości takich robót

i to miarą tem bardziej wyłączną, im bardziej ograniczona jest siła podatkowa kraju. Zniżka kosztów rozszerza zakres robót, mogących być przedsięwziętami. Ponieważ w czasach małego zatrudnienia najczęściej koszty inwestycji — koszty materiału, płac oraz kapitału — są niższe aniżeli w czasach dobrego zatrudnienia, przeto gospodarstwo niepubliczne przesuwa z reguły przy wolnym rynku wielką część robót o małej dochodowości, jak budowę domów mieszkalnych, kolei i t. d., na później. Dzisiaj pomimo wielkiego bezrobocia są koszty inwestycji jeszcze stosunkowo wysokie, znacznie wyższe aniżeli w czasach przedwojennych, podczas gdy dochodowość przeważnej części robót publicznych zapewne nie wzrosła. Wprawdzie koszty materiału i płac w ostatnim roku znacznie spadły; indeks kosztów budowlanych (1913 = 100) z przeciętnej 177 w 1929 r. spadł na 118,6; koszty kapitału natomiast są blisko 2 razy wyższe aniżeli w przedwojennych czasach małego zatrudnienia. Wysokość tych kosztów stanowi ten czynnik, który w pierwszej linii przeszkadza obecnie gospodarstwu prywatnym w prowadzeniu inwestycji, których dochody nie pokrywają kosztów. O ile zamiast tego związki prawnopubliczne wykonywają roboty, których koszty nie są pokryte przez dochody, ogranicza się jeszcze dalej i tak już małą możliwość gospodarstw prywatnych do prowadzenia inwestycji dochodowych. Ilość robót, dojrzałych do wykonania, musi być ściśle ograniczona, wpływ zaś, łagodzący konjunkturę, jak to można oczekiwać, niewielki, póki stosunek kosztów inwestycji do dochodów nie dozna poprawy.

Obok zadania celowego rozdziału w czasie pomiędzy inwestycjami publicznymi i prywatnymi istnieje równie ważne zadanie, by zapomocą robót publicznych „dopomóc przełamaniu martwego punktu” w konjunkturalnym rozwoju. Konjunkturalny spadek zatrudnienia został wywołany przez zaburzenia w podziale pracy i może być usunięty tylko przez przywrócenie odpowiedniej współpracy. O ile te zaburzenia są wynikiem przejściowego tylko braku zdolności inwestycyjnej gospodarstw niepublicznych, przywrócenie zaś tej zdolności jest już bliskie, albo też już się dokonało, ale nie jest jeszcze ustalone, podczas gdy równocześnie kredyt związków prawnopublicznych, a stąd też ich zdolność inwestycyjna nie zmniejszyły się, albo też, jak to barzo często przed wojną, a czasem i dzisiaj zagranicą można stwierdzić, wzrosły, wówczas mogą celowo finansowane publiczne zamówienia poprawić stan wymiany towarowej, a przez to i zatrudnienia. Związki prawnopubliczne dostarczają wówczas gospodarstwu dzięki swemu lepszemu kredytowi na rynku kapitałowym zamówień, póki nie zostanie usunięte przejściowe zachwianie kredytu gospodarstw prywatnych. Jeżeli natomiast zaburzenie współpracy pochodzi z politycznego napięcia, szczególnie z napięcia, wywołanego momentami polityki zagranicznej, albo też pochodzi z rozdzwienku między możliwościami produkcji i zbytu oraz poziomem cen, albo też jeżeli kredyt związków prawnopublicznych jest niemniej nadwyrężony jak kredyt gospodarstw prywatnych — wszystko to są przyczyny, które w ostatnich czasach dominowały, poczęści jednak dzisiaj już nie istnieją — wówczas przyjęcie nowych ciężarów przez związki prawnopubliczne celem przeprowadzenia inwestycji, których koszty się nie

pokrywają, nie daje szans na usunięcie zaburzenia oraz na wzmożenie zatrudnienia. Jeżeli wreszcie udzielenie zamówień publicznych z jakichkolwiek powodów jest przyczyną stałego zaniepokojenia ludności, jak to można zauważyć nieraz przy silnym nacisku podatkowym albo też dużym publicznym długiem płynnym, a przez to jest przyczyną nowego zaburzenia w wymianie dóbr, wówczas nie polepsza ono, ale pogarsza zatrudnienie jako całość, nawet jeżeli na częściowych odcinkach wywołuje przejściowe tegoż wzmożenie.

Skutkiem tego również i granice, w których instytucja emisyjna może przyjść z pomocą związkom prawnopublicznym przez finansowanie zamówień, są ściśle wytyczone. Są one szczególnie wąskie, jak długo z jakichkolwiek powodów istnieje obawa dewaluacji, jak to było w zeszłym roku w Niemczech. W szczególności istnieje głęboka nieufność w stosunku do przyciągania banku emisyjnego do pokrywania publicznych wydatków, które nie mogą być w inny sposób pokryte. Tylko o ile pomoc banku emisyjnego nie rodzi obawy o dewaluację waluty, mogą publiczne zamówienia, finansowane z tą pomocą, wzmoczyć zatrudnienie. Czynna obrona waluty jest warunkiem i podstawą wszelkiej poprawy konjunktury. Możliwość dopomożenia przez roboty publiczne „przełamania martwego punktu” w rozwoju konjunkturalnym jest zatem związana z ściśle określonymi warunkami, w pierwszej linii z tem, by najważniejsze przyczyny zaburzeń były usunięte, oraz by obciążenie związków prawnopublicznych, wynikające z robót publicznych, nie stało się samo źródłem nowych zaburzeń. Podobny skutek może być z reguły usunięty, jeżeli bank emisyjny przez zmniejszenie swego engagement znajdzie się w takim położeniu, by móc bankom kreatywnym udzielić rozszerzonej rezerwy płynności, zniżyć stopę dyskontową, spowodować niższe stopy procentowej dla krótkoterminowych wkładów i przez to wywrzeć wpływ na podaż kapitału”.

Akcja rządowa dostarczenia pracy, wymagająca, jak widzieliśmy, możliwie największej swobody w otrzymywaniu kredytów, byłaby zasadniczo krępowana, gdyby jej nie połączyć z równoczesnym oczyszczaniem i sanowaniem banków, tem bardziej, że to ułatwi również i prywatnym przedsiębiorcom zaciąganie kredytów na cele inwestycyjne. Stan obecny banków, dużo lepszy niż przed rokiem, ciągle jeszcze charakteryzuje się jednak zamrożeniem kredytów i nieprzenikliwością istotnego stanu dłużników, a stąd wąskimi granicami zdolności kredytowej banków, których bilanse są dzisiaj zupełnie nierealne. Żeby je wydobyć z tego stanu, przywrócić do zdolności spełniania ich roli w gospodarstwie narodowym, a przez to dopomóc temu gospodarstwu do rychlejszego dźwignięcia się, planuje Rząd już od szeregu miesięcy powołanie do życia dwóch instytucyj, z których jedna pomogłaby bankom przy mobilizowaniu dobrych aktywów, a druga umożliwiła im ułożenie realnych bilansów, zwalniając je od konieczności natychmiastowych odpisów. W ten sposób da się im możliwość oczyszczenia tych bilansów i rekonstrukcji wierzytelności, bez przymusu uciekania się do rynku kapitałowego, który, jak wiadomo, dotychczas jeszcze jest w Niemczech martwy. Te instytucje, dopiero teraz stworzone, noszą obecnie nazwę „Deutsche - Finanzierungs - Institut A. G.” („Defi”

albo „Finag” w skróceniu) oraz Tilgungs-Kasse („Tilka”¹⁾).

Główną przyczyną założenia „Finag” i „Tilka” był wzgląd na to, że dziś jeszcze nie da się ustalić, jak głęboko musiałoby iść dalsze cięcie kapitałowe, oraz czy wogóle przy niepewności oszacowania, a nawet przy dzisiejszym bezwarunkowo zbyt niskim oszacowaniu wielu walorów nie istnieje niebezpieczeństwo, że w razie radykalnego oczyszczenia usunie się również wiele instytucyj zdolnych do życia. Ażeby zyskać na czasie w ustaleniu strat, które od końca 1931 r. istotnie nastąpiły, a w obecnej chwili jeszcze się nie dadzą ściśle określić, i ażeby umożliwić rozłożenie tych strat na szereg lat, a przez to dać możność słabszym gospodarstwom wypełnienia luk, nastąpiło założenie tych dwóch instytucyj. Nie stało się to, jak mówił komunikat oficjalny, na korzyść jednej grupy, to jest banków, które zasad-

niczo już zostały sanowane, jednakowoż ponownie osłabione dzięki stratom, za które ich samych nie można czynić odpowiedzialnymi. Obie instytucje mają grupie tej dopomóc w sanacji zakładów przemysłowych, o ile to jest konieczne i możliwe. Banki mają dzięki tym nowym instytucjom znaleźć się znowu w możliwości wypełniania swego najważniejszego zadania, t. j. opiekowania się kredytem przemysłowym. Równocześnie jednak wierzyciele banków mają zyskać poczucie pewności i bezpieczeństwa.

Granice działania „Tilka” nie są wprawdzie liczbowo ograniczone, można jednak przyjąć jako górną granicę 5-krotną ilość funduszu gwarancyjnego, wynoszącego RM 30 miljn. Sposób zgromadzenia tego funduszu daje tej instytucji pewien charakter ubezpieczający.

W. H. H.

Berlin, dn. 9 stycznia 1933 r.

KRONIKA ZAGRANICZNA

M. N. NA PODSTAWIE RAPORTÓW I DONIESIĘŃ POLSKICH PLACÓWEK ZAGRANICZNYCH

UNJA POŁUDN.-AFRYKAŃSKA

PORZUCENIE PARYTETU ZŁOTA. — W ostatnich dniach r. ub. miało miejsce wydarzenie, którego donosić, być może, jest przez niektórych ekonomistów przeceniana, które jednak będzie miało, niewątpliwie, poważny wpływ na ustosunkowanie się do standardu złota oraz na produkcję tego kruszcu. Unja Południowo-Afrykańska, największy producent złota na świecie, pod naciskiem różnych okoliczności, których istota i charakter nie są często całkowicie wyjaśnione, odstąpiła od parytetu złota.

Gdy we wrześniu 1931 r. W. Brytania zawiesiła wymiennalność funta na sztaby złote, szereg państw, ściślej lub luźniej z nią związanych, wstąpiło w jej ślady. W niektórych krok ten był poniekąd spowodowany przynusem z uwagi na łączność ich waluty z walutą brytyjską, w innych nastąpił z uwagi na zmienne warunki konkurencyjne w handlu międzynarodowym, wreszcie trzecia grupa państw praktycznie zawiesiła przedtem obowiązujący régime monetarny z uwagi na swoje indywidualne trudności. Tem nie mniej rola Anglii w szerzeniu „epidemii” odstąpienia od parytetu złota jest olbrzymia.

Oficjalnie opinia angielska co do dalszych losów funta była przez dłuższy czas trudna do ustalenia. Istniała pewna rozbieżność zdań między sferami rządowymi a kierownictwem Banku Anglii, gdyż to ostatnie przez dłuższy czas dobitnie podkreślało konieczność powrotu do gold standard'u w możliwie najszybszym czasie. Ostatnio poglądy angielskich sfer oficjalnych na kwestję walutową zostały bliżej sprecyzowane. Zarówno w związku z przygotowawczymi pracami do światowej konferencji gospodarczej, jak i przy innych okazjach, daje się wyraz przekonaniu, że kwestia powrotu do waluty złotej jest daleko mniej palącą, niż problemat zwyżki cen i wzmoczenie pro-

dukcyj. Im dalej — tem bardziej teza ta nabiera w Anglii charakteru bojowego.

Ostatnio przejawiające się tendencje niejako narzucenia i innym państwom systemu waluty papierowej — istniały już i przedtem w stosunku do krajów, najściślej z Anglią związanych — przede wszystkim zaś do dominjów. Otóż — jak wiadomo — ich polityka walutowa w wielu wypadkach okazała się niezgodna z polityką W. Brytanii. Szczególnie oporna w tym względzie okazała się Południowa Afryka, która szereg razy przez usta swego Ministra Skarbu zapowiadała dalsze niezłomne trwanie przy standardzie złota. O opór jej rozbiła się cała strona monetarna obrad ottawskich.

W tych warunkach dążeniem myślących kategoriami imperjalnymi kierowniczych sfer W. Brytanii było uzyskanie odstąpienia Płdn. Afryki od parytetu złota. Zwiększyłoby to znakomicie szanse rozszerzenia porozumień imperjalnych na problemy walutowe. I co więcej, przejście największego producenta złota do obozu „papierowego” zwiększyłoby szanse powszechnego (choćby czasowego) „yrugowania waluty złotej z kuli ziemskiej. Wyżej zaś już wspomniana „bojowość” angielskich poglądów w tej sprawie opiera się na tem, że funt szterlingów na tle wszystkich walut papierowych łatwo będzie mógł odzyskać pozycję dominującą. (Pośrednio wskazywałoby to na zwycięstwo sfer finansowych nad kołami handlowymi, które utraciłyby w takim razie niewielkie, zresztą, korzyści, płynące z dumpingu walutowego).

Jeżeli teraz przejdziemy do sedna sprawy, musimy stwierdzić, że — mimo iż od czasu porzucenia przez Unję parytetu złota upłynęło już przeszło 2 tygodnie — nowy régime walutowy tego państwa nie jest jeszcze bynajmniej sprecyzowany. Unja odstąpiła od parytetu pod wpływem szalonej spekulacji i wycofywania monet z obiegu. W jakim stopniu nacisk ten pochodził z zewnątrz — trudno określić, gdyż i w samej Płdn. Afryce sporo było zwolenników walki o walutę papierową.

Pierwsze wiadomości mówiły wyraźnie o przejściu Płdn. Afryki z gold specie standard'u na gold bullion standard, czyli

angielski system z przed września 1931 r., jednak parodniowym wątpliwościom co do niezrozumiałych swoistych cech tego nowego régime'u położyło kres następujące wyjaśnienie Ministra Skarbu, który, zresztą, dał raczej negatywną definicję nowego systemu bez istotnego jego scharakteryzowania. P. Havenga oświadczył: „Nie można powiedzieć, że Płdn. Afryka przyjęła właściwy régime gold bullion standard, gdyż okazyciele biletów bankowych nie mogą otrzymać wzamian sztab złota. Podobnie nie można twierdzić, że nowy system jest systemem gold exchange standard, gdyż Rząd Unji nie interwenjuje przy ustalaniu kursów. I teraz Izba Kopalń Transvaalu ma całkowitą swobodę sprzedaży złota, pochodzącego z kopalń; kurs zaś funta pldn.-afrykańskiego jest ustalany zupełnie swobodnie przez banki. Rząd w żaden sposób nie chce wpływać na rynek walut i spodziewa się, że w ten sposób waluta ustabilizuje się naturalnie na gospodarczym poziomie”. Jak widzimy, oświadczenie Ministra Skarbu podkreśla papierowy charakter waluty, lecz bliższych wskazówek co do przyszłej polityki monetarnej Unji nie daje.

Podobno, dopiero po dn. 20 I r. b., dacie zebrania się Parlamentu, można się spodziewać wyjaśnienia sytuacji. Nadmienić wypada, że sytuacja polityczna Unii jest bardzo zawiślana, i od jej przyszłego ukształtowania zależy bardzo wiele zarówno w dziedzinie posunięć monetarnych jak i ogólnogospodarczych.

Wprowadzone jednocześnie z zawieszeniem wymiennalności banknotów na złoto ograniczenia dewizowe zostały potem zliberalizowane. Jak dotychczas jednak, kurs waluty pldn.-afrykańskiej nie jest jeszcze dobrze ustalony. Ostatnio płacono w Londynie £ pldn.-afr 95 ÷ 96 za £ 100 (zamiast dawnego stosunku £ pldn.-afr. ok. 70 za £ 100). Istnieje bardzo silna tendencja w kierunku nie tylko zrównania kursów walut południowo-afrykańskiej i angielskiej, lecz nawet ich ustawowego związania.

Omawiane wydarzenia wywołały poważną hausse papierów kopalń złota. Akcjonariusze ich wychodzą bowiem z za-

¹⁾ Por. art.: „Kredytowe rozbudowanie planu Pałena” („Polska Gospodarcza”, zesz. 41/1932, str. 1212 i n.).

łożenia, że dewaluacja waluty Unji nie pociągnie poważnego wzrostu nominalnych cen, a więc spowoduje wybitny spadek cen realnych. Eksploatacja kopalń okaże się więc znacznie tańszą, podczas gdy produkt tej eksploatacji — złoto — automatycznie wzrasta w cenie w miarę spadku waluty. Przy obecnym kursie funta pldn. - afrykańskiego szacuje się wzrost rocznego dochodu kopalń złota na £ pldn.-afr. 15 ÷ 20 milja. W związku ze spadkiem kosztów eksploatacji spodziewana jest znaczna rozbudowa eksploatacji dotychczas nierentownych małowydających pól złotodajnych. To też kursy kopalń o małej wydajności poszły w górę szczególnie silnie. Akcja East Rand, notowana w r. ub. ostatnio w granicach sh 13 ÷ 14, osiągnęła koło dn. 10/I r. b. sh 21 ÷ 22, przyczem spodziewane jest dojście do poziomu sh 30.

Trzeba wszakże podkreślić, że tendencja giełdowa papierów „złoty” będzie zależała w dużej mierze od tendencji cen w Pldn.-Afryce oraz od polityki Rządu, który chce partycypować w dodatkowych zyskach kopalń.

W każdym razie odstąpienie Unji od parytetu złota zaznaczy się licznymi skutkami w życiu gospodarczym i finansowym świata.

b. w.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

— Zawarty został układ clearingowy między Belgją, Holandją i Luksemburgiem z jednej strony a Niemcami z drugiej. Charakterystyczną jest multilateralność tego układu, co pozostaje w niewątpliwym związku z konwencją z Ouchy.

— Ponownie podjęte zostały austriacko - sowieckie rokowania handlowe, nie rokując jednak szybkiego dojścia do porozumienia. Punktem spornym jest niechęć Austrii od udzielenia Sowietom KNU. Narazie przywrócona jest działalność instytucji handlu z Sowietami, i przemysł austriacki otrzymał poważniejsze zamówienia.

— Rozpoczęły się negocjacje o układ kontyngentowy litewsko - niemiecki. Podłożem do układu jest obowiązująca od niedawna na Litwie reglamentacja przywozu.

— W Meksyku zamierzone jest nałożenie ceł bojowych na import z Niemiec. Powodem są ostatnie cła niemieckie na surowce i artykuły spożywcze, które dotknęły Meksyk, jako kraj nie posiadający traktatu handlowego.

— W fińskiej taryfie celnej wprowadzono z dn. 1/I 1933 r. liczne zmiany, idące głównie w kierunku podwyższenia dotychczasowych stawek. Niektóre jednak cła zostały obniżone.

— Z dn. 29 ub. m. podniesiono w Czechosłowacji cła na 44 pozycje celne. Dla Polski największe znaczenie mają ryż i mąka. Podwyżsił je także celne.

— Istniejące na Węgrzech dwa instytuty eksportowe (rolniczy i przemysłowy) będą w najbliższym czasie połączone. Nowa instytucja mieć będzie decydujący wpływ na politykę dewizową i koncentrować w sobie całokształt polityki wywozowej, przejmując również niektóre funkcje techniczne, związane z transakcjami kompensacyjnymi i t. p.

— Jugosłowiańskie przepisy dewizowe zostały zastrzeżone przez zakaz przekazywania pieniędzy dla przebywających zagranicą studentów, emerytów, kuracjuszy etc.

— Na Litwie istnieje jakoby zamiar wprowadzenia ograniczeń dewizowych, co jest rozumiane jako rozwinięcie zastosowane od niedawna reglamentacji przywozu.

SPRAWY CELNE ORAZ REGLAMENTACJA HANDLU ZEWN. W PAŃSTW. ZAGR.

DANJA. — Nowe podstawy regulowania importu. — Ustawa z dn. 5/XII 1932 r. zawiera stwierdzenie, że jej przepisy ustalone zostały z punktu widzenia potrzeb handlowo-politycznych i dewizowych. Zarządzenia te realizowane być winny w sposób, zapewniający utrzymanie dotychczasowych rozmiarów eksportu i tranzytu, uwzględniając również potrzeby produkcji wewnętrznej, m. in. przez przeciwdziałanie dowiedzionym objawom dumpingu. Nie należy jednak dopuścić do nieuzasadnionej zwwyżki wewnętrznych cen produktów krajowych.

Ustalona została lista towarów, delegujących regulacji importu, których w r. ub. przywieziono za 989 milja. kor, wobec wartości całego przywozu 1 465 milja. kor. W liście tej z Polski były importowane następujące towary: żywe zwierzęta (konie), masło, jaj, sól, mąka, kasza, groch łuskany, warzywa, owoce, mączka kartofilana, przetwory owocowe i warzywne, miód, syrop, wyroby cukrownicze, tytoniowe, spirytuala, ekstrakt słodowy, ocet, surowce do wyrobu przędzy, przędza, nici, wyroby powoźnicze, jutowe, lniane i konopne, brezenty, plaideki, wyroby włókiennicze, linoleum, cerata, wyroby gumowe, dywany (kilimy), odzież, trykotaże, kapelusze, czapki, rękawiczki skórzane, wyroby kuśnierskie, obuwie, pościel, meble wyściełane, wyroby ze skóry, szczotkarskie, z kości i rogu, włosie i czyszczone pierze, oleje i tłuszcze zwierzęce, nafta, benzyna, benzol, oleje mineralne, wazelina, tłuszcze mineralne, smoła, dziegieć, parafina, wosk ziemny, czerzyna, terpentyna, oleje roślinne i tłuszcze, wosk, klej, podkłady kolejowe, drzewo w każdej formie, wełna drzewna, wyroby z drzewa (oprócz obręczy wiklinowych i używanych beczek), wyroby koszykarskie, papa dachowa, tapety, superfosfat, chemikalia, węgiel, cement, sol, wyroby ze szkła, wyr. z żelaza, (m. in. rury, natomiast z wyłączeniem guzików, sprzączek, igieł), wozy zwykłe, maszyny wszelkie, rowery, wyroby z celuloidu, przybory biurowe, zabawki, latarnie, aparaty radiowe, części do nich. Regulacja importu nie będzie dotyczyć towarów, wymienionych w przyjętych przez Parlament umowach o wymianie towarowej, choćby figurowały one w powyższej liście. Lista ma być przed dn. 15/III 1933 r. przedłożona do rewizji.

Powołana zostanie komisja doradcza, składająca się z reprezentantów sfery gospodarczych, z przewodniczącym, mianowanym przez Ministra Handlu i Przemysłu, która przed wejściem w życie zarządzeń regulacyjnych wypowiada swe poglądy co do ich skutkowania i współ-

pracująca przy wykonywaniu tych za rządzeń.

Reglamentację dewizową nadal wykonywać będzie Centrala Dewiz Banku Narodowego, przyczem Minister Handlu i Przemysłu ma ustalić szczegółowe przepisy, dotyczące przekazywania zagranicę należności za towary importowe, jak i wszelkiego rodzaju dewiz.

Z RYNKÓW ZAGRANICZNYCH ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I KOLONJALNE

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH. — Ceny w okresie od 23 grudnia 1932 r. do 8 stycznia 1933 r. kształtowały się następująco (w \$ za 100 kg):

	23-31, XII	1-8, I	Wzrost (+) Spadek (-)
Pszennica:			
Berlin . . .	4'47	4'45½	— 0'4
Praga . . .	4'49	4'49	—
Chicago . .	1'64	1'74½	+ 6'4
Buenos Aires	2'14	2'22½	+ 3'9
Liverpool .	1'94½	1'93	+ 2'3
Wiedeń . .	4'87	4'80½	— 1'3
Hamburg . .	1'95	2'07	+ 6'0

Żyto:			
Berlin . . .	3'70	3'66½	— 0'9
Praga . . .	2'79	2'67	— 4'2
Chicago . .	1'18	1'50	+ 27'1
Wiedeń . .	3'32½	3'17	— 4'6
Hamburg . .	1'36	1'39½	+ 2'0

Owies:			
Berlin . . .	2'78½	2'76½	— 0'8
Praga . . .	2'18	2'18	—
Chicago . .	1'12	1'15	+ 2'6
Buenos Aires	1'61	1'64½	+ 2'1
Liverpool .	2'13½	2'11½	— 0'9
Wiedeń . .	2'35	2'33	— 0'8
Hamburg . .	1'32	1'37½	+ 3'9

Jęczmień browarowy:			
Berlin . . .	4'07	4'05	— 0'5
Praga . . .	2'50	2'50	—
Chicago . .	1'39	1'39	—
Wiedeń . .	3'69	3'69	—
Hamburg . .	1'50	1'53	+ 0'8

Jęczmień zwykły:			
Berlin . . .	3'83	3'81	— 0'6

BYDŁO I MIĘSO

— W grudniu na głównych rynkach obrotu żywcem i mięsem nastąpiły następujące zmiany:

W Czechosłowacji wskutek wydatnego ograniczenia importu drogą wysokiego cła i szczupłego przydziału dewiz, nastąpiło tak znaczne wyczerpanie własnych zasobów hodowlanych, że dalsze utrzymanie cen wyrobów masarskich na poprzednim poziomie stało się niemożliwe. Pod presją sfer rzeźniczo-wędliniarskich Rząd czechosłowacki zwiększył dodatkowy import trzody. Wobec powyższego powzięto w Pradze myśl utworzenia syndykatu importowego bydła i produktów zwierzęcych. W związku z trudnościami w uzgodnieniu stanowisk co do kontyngentów importowych między związkami agrariuszy a konsumentów zachodzi przypuszczenie stworzenia syndykatu w drodze rozporządzenia rządowego.

W Anglii sytuacja na rynku bekono-
wym przedstawiała się niekorzystnie, i ce-
ny wykazują długotrwałą tendencję zniż-
kową. Jak komunikuje Agencja Reutersa,
okres porozumienia dobrowolnego odno-
śnie ograniczenia przywozu bekono-
w i szynek do Anglii, upływający dn. 22 b. m.,
z inicjatywy Min. Rolnictwa ma być prze-
dłużony do 1/VII r. b.

Praga. — W ostatnich dniach grudnia
płacono za 1 kg bitej wagi, łącznie z po-
datkiem — w Kcz.: cieleta krajowe bite
na wsi 650 ÷ 750, — gorsze gatunki
500 ÷ 600, — bite w Pradze 700 ÷ 800,
świnie krajowe 900 ÷ 1100, — holenderskie
ciężkie 950 ÷ 1000. Na rynku żywca bez
podatku płacono za 1 kg żywej wagi:
woły 310 ÷ 510, stadniki 375 ÷ 460,
krowy 200 ÷ 430, jałówki 340 — 540,
świnie krajowe 725 ÷ 825, — słowackie
600 ÷ 840, — polskie ciężkie 650 ÷ 720, —
rumuńskie 700 ÷ 760, bagony jugosło-
wiańskie 700 ÷ 800, — węgierskie 720 ÷
825, — rumuńskie 750 ÷ 800. Przebieg
targu słaby, nieco korzystniejszy dla nie-
rogaczyny.

Londyn. — Na rynku bekono-
wym oficjalnie na ultimo 1932 r. — w sh za
1 cwt: bekony duńskie Nr. 1 sizeable
56 ÷ 60, — Nr. 2 52 ÷ 56, — Nr. 3 48, —
Nr. 1 ciężkie 56 ÷ 60, — Nr. 2 51 ÷ 55, —
Nr. 1 szóstki 56, szwedzkie Nr. 1 sizeable
52 ÷ 56, — Nr. 2 48 ÷ 52, — Nr. 1 ciężkie
52 ÷ 56, — Nr. 2 47 ÷ 51, holenderskie
Nr. 1 sizeable 47 ÷ 50, Nr. 2 43 ÷ 44, —
Nr. 3 40, — Nr. 1 ciężkie 46 ÷ 50, — Nr. 2
40 ÷ 41, — szóstki Nr. 1 48, — Nr. 2 44,
polskie Nr. 1 sizeable 42 ÷ 46, — Nr. 2
40 ÷ 43, — Nr. 3 38 ÷ 40, — Nr. 1 ciężkie 42 ÷
44, — Nr. 2 40, — Nr. 1 szóstki 42, —
Nr. 2 42, litewskie Nr. 1 sizeable 43 ÷ 46, —
Nr. 2 41 ÷ 43, — Nr. 3 38, — Nr. 1 ciężkie
43 ÷ 45, — Nr. 2 38 ÷ 40, — Nr. 1 szóstki
39 ÷ 42, — Nr. 2 38 ÷ 42. Ceny bekono-
w w tygodniu sprawozdawczym kształtowały
się nadal zniżkowo. Spadek cen w porów-
naniu do ub. tygodnia wyniósł: bekony
szwedzki sh 4, holenderski sh 4 ÷ 5, —
duński sh 6, — polski sh 1 ÷ 4, irlandzki
sh 4 ÷ 6. Tendencja słaba, zapotrzebowa-
nie małe.

MASŁO

— Pod wpływem wzmoczonej produkcji
kolonialnej, specyficznej polityki przywo-
zowej szeregu państw, a przede wszystkim
coraz bardziej słabnącej siły nabywczej
szerokich mas ludności — ostatni miesiąc
1932 r. nie przyniósł żadnej poprawy.

Na rynku niemieckim ceny utrzy-
mywały się bez zmian wskutek skutecz-
nego niezależnienia tego rynku od wpły-
wów rynku światowego i ustabilizowanej
produkcji mleczarskiej w kraju.

W Anglii wobec znacznego dowozu
produktu kolonialnego, zwłaszcza nowo-
zelandzkiego, i licznych dostaw europej-
skich — ceny kształtowały się zniżkowo.

Berlin. — Notowania cen hurtowych
w ostatnich tygodniach miesiąca — w RM
za 50 kg: masło I gat. 103, — II gat. 96, —
III gat. 87. Tendencja utrzymana.

Londyn. — Na rynku mała w ostatnim
dniu grudnia notowano oficjalnie — w sh
za 1 cwt: masło nowozelandzkie najlepsze
83 ÷ 84, — najlepsze niesolone 88 ÷ 90,
australijskie najlepsze 83 ÷ 84, — najlepsze
niesolone 86 ÷ 88, duńskie 116, holender-
skie niesolone 118 ÷ 120. Dowozy duże
przy umiarkowanym zapotrzebowaniu.

Wiedeń. — Notowania w/g oficjalnej gieł-
dy, franco Wiedeń w hurcie z dn. 29/XII—
w szyl. austr. za 1 kg: masło znakowane
420 ÷ 450, — stołowe 400 ÷ 420, — ku-
chenne 300 ÷ 320. Tendencja spokojna,
zapotrzebowanie słabe.

JAJA

— Do niedawna panująca na rynkach
odbiorczych żywa tendencja i rosnący
popyt ustąpiły miejsce w grudniu niepew-
nemu nastrojowi i zmniejszonemu zapo-
trzebowaniu. Obawy sfer handlowych
przed ewentualnymi stratami z powodu
zamrożenia towaru powodują doraźność
transakcji i brak pewności na dalszą
metę.

Oczekiwana zwyżka cen jaj w grudniu

w okresie większych mrozów zawiódła
ponieważ w większości krajów obecna
zima ma przebieg łagodny. Pomimo chwi-
lowego osłabienia tendencji rynkowej nie-
ma obiektywnych warunków do jej trwa-
łości, ponieważ zapasy jaj konserwowa-
nych są znikomo małe.

Większe zainteresowanie importowe pa-
nowało w okresie sprawozdawczym na
rynkach hiszpańskim i angielskim. Widoki na przyszłość są przede-
wszystkiem zależne od warunków atmo-
sferycznych.

Berlin. — Notowania jaj z dn. 28/XII —
w fen. za 1 szt. loco wagon hurt: jaja
krajowe I gat. 65 g 10 $\frac{3}{4}$, — 60 ÷ 55 g 8 $\frac{3}{4}$, —
II gat. 65 g 10, — 60 ÷ 55 g 8, duńskie
i szwedzkie 18 lb 16, — 15 $\frac{1}{2}$ ÷ 16 lb 8 $\frac{1}{2}$,
finlandzkie i estońskie 18 lb 9 $\frac{3}{4}$, — 17 lb
9 $\frac{3}{4}$, — lekkie 6 $\frac{3}{4}$ ÷ 7 $\frac{1}{4}$, rumuńskie 7 $\frac{3}{4}$, rosyj-
skie normalne 6 $\frac{1}{4}$ ÷ 7, z chłodni ekstra
duże 8 $\frac{1}{2}$, duże 7 $\frac{1}{2}$ ÷ 8, wapnowane duże 8 $\frac{1}{2}$,
normalne 6 $\frac{1}{2}$, małe 5 $\frac{1}{2}$. Tendencja zniż-
kowa.

Paryż. — Dn. 31/XII płacono — w fr. za
1000 sztuk: jaja krajowe pikardvjskie
i normandzkie specjalne 1080 ÷ 1100, —
zwykle 740 ÷ 950, środkowe specjalne
1070 ÷ 1100, — zwykle 740 ÷ 950, po-
łudniowe 750 ÷ 860, bretańskie 480 ÷ 780,
polskie o wadze 54 ÷ 57 kg 590 ÷ 650,
rumuńskie 55 ÷ 56 kg 630 ÷ 650, francu-
skie do picia wagi 68 ÷ 70 kg 1020, —
63 ÷ 64 kg 948, — 58 ÷ 60 kg 840 ÷ 850.
Tendencja utrzymana, konsumpcja słaba.

Londyn. — Notowania — w sh za 120 szt.
z dn. 27/XII: jaja krajowe specjalne 21 ÷
21 $\frac{1}{6}$, — średnie 16 $\frac{1}{6}$ ÷ 17, duńskie 17 $\frac{1}{2}$ ÷
18 lbs 18 ÷ 18 $\frac{1}{6}$, — 17 lbs 17 $\frac{1}{6}$ ÷ 17 $\frac{1}{9}$, —
polskie 51 ÷ 54 kg 10 $\frac{1}{3}$ ÷ 11 $\frac{1}{3}$, — 48 ÷
51 kg 10 $\frac{1}{6}$ ÷ 11, australijskie 17 lbs 13 ÷
13 $\frac{1}{6}$, — 16 lbs 13, — 15 lbs 12 $\frac{1}{3}$ ÷ 12 $\frac{1}{6}$, —
południowo-afrykańskie 17 lbs 14 ÷ 14 $\frac{1}{6}$, —
16 lbs 13 $\frac{1}{6}$ ÷ 13 $\frac{1}{9}$, — 15 lbs 12 $\frac{1}{9}$ ÷ 13 $\frac{1}{3}$.
Tendencja ogólna słaba, zapotrzebowanie
umiarkowane. Dowozy jaj kontynentalnych
stosunkowo nieduże; jaja polskie cieszą
się dobrym popytem.

PRZEDRUK DOZWOLONY, LEOZ Z PODANIEM ŹRÓDŁA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

ELEKTORALNA 2 (parter)

Telefony: 412-66 (Red.), 412-73 i 335-35 (Adm.), 11-92-68 (Druk.).

Biura czynne od godziny 9 do 3 po południu.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 701

PRENUMERATA W KRAJU: kwartalnie — zł 15,
półrocznie — zł 30, rocznie — zł 60; **ZAGRANICĄ:**
kwartalnie — zł 25, półrocznie — zł 50, rocznie — zł 100.

CENY OGŁOSZEŃ HANDLOWYCH (przed
tekstem) w zeszytach zwykłych: IV str. okładki zł 1200; II
i III str. okł. — zł 900; $\frac{1}{2}$ str. okł. — zł 500; str. zwycz.:
1 str. — zł 600, $\frac{1}{2}$ str. — 350, $\frac{1}{4}$ str. — zł 200, $\frac{1}{8}$ str. — zł 110.
Przy ogłoszeniach kombinacyjnych, petitowych oraz tabelar-
ycznych do cen powyższych dolicza się 30%.

**CENY OBWIESZCZEŃ SPÓŁEK AKCYJ-
NYCH** (za tekstem): 1 str. — zł 200, $\frac{1}{2}$ str. — zł 110,
 $\frac{1}{3}$ str. — zł 80, $\frac{1}{4}$ str. — zł 70, $\frac{1}{8}$ str. — zł 55, $\frac{1}{16}$ str. — zł 40,
 $\frac{1}{32}$ str. — zł 20. Za ogłoszenia liczbowe, tabelaryczne, bi-
lansowe i t. p. do cen powyższych dolicza się 50%.

Redaktor Naczelny: **CZESŁAW PECHE**

Redaktor: **WACŁAW SZURIG**

Sekretarz Redakcji: **BOHDAN WITWICKI**

Redaktor działu finansowo-skarbowego:
PAWEŁ NICHALSKI

Redaktor działu relacyjnego:
LEONARD KRAWULSKI

Redaktor działu komunikacyjnego:
JÓZEF GIEBYSZTOR

Wydawca: Z upoważnienia **MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU**—Sp. Wyd. z ogr. odp „**PRZEMYSŁ I HANDEL**”.